

II. Przegląd piśmiennictwa

A. Dział prawniczy

1. *Prawo karne, proces karny i inne nauki kryminologiczne*

Glaser Stefan: *Polski proces karny w zarysie, wraz z prawem o ustroju sądów powszechnych*. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1934, str. 375.

O ile literatura komentarzowa, dotycząca polskiego procesu karnego, jest wcale bogata, o tyle dotkliwie daje się odczuwać brak podręczników, któreby w systematyczny, a zarazem naukowy sposób traktowały ten przedmiot i podawały go do wiadomości prawników, a zwłaszcza prawniczej młodzieży uniwersyteckiej. Wprawdzie w r. 1929 wydał Glaser „Zarys polskiego procesu karnego”, jednak podręcznik ten zawierał wiele błędów, a nadto od r. 1929 miała miejsce kilkakrotna nowelizacja kodeksu postępowania karnego i prawa o ustroju sądów powszechnych; z tych względów podręcznik Glasera z r. 1929 nie może dzisiaj zaspokoić tych potrzeb, w kierunku których ma być nastawiony systematyczny wykład prawa karnego procesowego. Tembardziej więc z uznaniem należy powitać drugi podręcznik Glasera, wydany w r. 1934, który odpowiadając swemu zadaniu. Układ podręcznika przejrzysty (z nielicznymi wyjątkami), sposób przedstawienia materiału jasny. Autor cytuje obficie literaturę, dotyczącą tak całości prawa karnego procesowego, jak również poszczególnych zagadnień z dziedziny tego przedmiotu, podaje również bogatą literaturę nauk pomocniczych. Przedstawia dokładnie historię powstania polskiego kodeksu postępowania karnego. Specjalny rozdział poświęca procesowi karnemu zagranicą.

O ile idzie o omówienie niektórych zagadnień, poruszonych w podręczniku, nasuwają się przy lekturze następujące uwagi: na str. 10 wspomina autor o tem, że „Wspólna właściwość procesu karnego i procesu cywilnego polega na tem, że zadaniem obu tych procesów jest ustalenie pewnego stosunku prawnego”, poczem stwierdza, że „przedmiotem ustalenia w procesie karnym jest stosunek publiczno-prawny”. Na str. 15 zaś jest mowa o najwyższym celu procesu karnego, „który polega na wykryciu prawdy materialnej”

To imputowanie procesowi karnemu najwyższego celu w postaci wykrycia prawdy materialnej powtarza się bardzo często w podręczniku. Otóż należy zwrócić uwagę, że zadaniem, czy celem procesu karnego nie jest ani ustalenie stosunku prawnego, ani wykrycie prawdy materialnej, proces karno-sądowy z istoty swej jest stosunkiem prawno-publicznym, a jedynym celem tego procesu jest wydanie orzeczenia co do zarzutów aktu oskarżenia. Dążność do wykrycia prawdy materialnej w obrębie procesu karnego jest jednym z środków, przy pomocy których proces zdąża do osiągnięcia swego celu, t. zn. orzeczenia o winie, względnie niewinności oskarżonego. Ta dążność do wykrycia prawdy materialnej jest jedną z zasad organizacyjnych procesu karnego zreformowanego. Gdybyśmy więc zasadę prawdy materialnej uważali za „najwyższy cel procesu karnego”, w takim razie i inne zasady procesowe jak np. zasada skargowości, jawności, ustności, swobodnej oceny sędziowskiej co do materiału dowodowego i t. d. musiałyby również uchodzić za cele procesu karnego. A że zasada prawdy materialnej miałaby być „najwyższym celem”, przeto inne zasady procesowe stanowiłyby prawdopodobnie niższe cele, co w rezultacie doprowadziłoby do absurdalnej hierarchii celów procesu karnego.

Co się tyczy zdania wypowiedzianego na str. 27, że przepisy ustawy postępowania karnego nie dotyczą przestępstw należących do orzecznictwa sądów dla nieletnich, twierdzenie to nie jest trafne, o ile chodzi o polską procedurę karną. Wszak K. P. K. normuje postępowanie w sprawach karnych osób nieletnich w art. 614—635. Zresztą autor sam chyba uważa, że postępowanie w sprawach nieletnich wchodzi w obręb prawa karnego procesowego, czemu daje wyraz na str. 351—357 swego podręcznika.

Na str. 162, gdzie autor rozróżnia trzy kategorie czynności procesowych (wnioski, twierdzenia i oświadczenia) czytamy takie zdanie: „Różnica między twierdzeniem strony stanowi przedmiot dowodu (thema probandum) oświadczenie zaś należy do środków dowodowych (media probandi)”. Otóż należy stwierdzić (względnie oświadczyć), że niema żadnej różnicy między twierdzeniem, a oświadczeniem strony; jeśli chodzi o dziedzinę dowodu, to tak twierdzenia jak i oświadczenia stron stanowią thema probandum, czyli tezę dowodową, nigdy zaś nie są one środkami dowodowymi. Czy jakiegokolwiek oświadczenie prokuratora, względnie obrońcy może uchodzić za środek dowodowy?

W ustępie zatytułowanym „ocena dowodu” przedstawia autor na str. 188 różnicę między pozytywną, a negatywną teorią dowodową. Przedstawienie tej różnicy nie jest zupełne, gdyż istota negatywnej teorii dowodowej nie została całkowicie uwypuklona.

Na str. 189 spotykamy się z podziałem dowodu. Mianowicie co do podziału dowodu na bezpośredni i pośredni, decydującem wedle autora kryterjum jest okoliczność, czy sędzia styka się z materiałem dowodowym bezpośrednio (np. oględziny sądowe), czy pośrednio (za pośrednictwem osób trzecich, poszlak i t. d.). A zatem wedle autora jedynym bezpośrednim dowodem w procesie karnym mogą być oględziny sądowe, dowody zaś uzyskane wszelką inną drogą są dowodem pośrednim. Nie można się zgodzić z tego rodzaju poglądem. O tem, czy mamy do czynienia z dowodem pośrednim, czy bezpośrednim nie decyduje sposób zetknięcia się sędziego z materiałem dowodowym, lecz okoliczność, czy materiał dowodowy oświetla bezpośrednio thema probandum (zarzut aktu oskarżenia), czy też oświetla on bezpośrednio inną okoliczność, a dopiero z prawdziwości tej innej okoliczności wysnuwamy wnioski co do prawdziwości, względnie nieprawdziwości thema probandum.

Omawiając systemy oddania pod oskarżenie, autor twierdzi na str. 248 i 249, że „o oddaniu pod oskarżenie decyduje zasadniczo prokurator, zaś sąd jedynie w razie sprzeciwu ze strony oskarżonego (system prawa francuskiego), albo też decyduje o tem zasadniczo sąd (system prawa austriackiego)”. Mamy tu najprawdopodobniej do czynienia z omyłką, gdyż trudno przypuszczać, by autor nie wiedział, że jest właśnie odwrotnie.

Na str. 250 zajmuje się autor przypadkiem, w którym sąd apelacyjny może niejako nakazać prokuratorowi sporządzenie aktu oskarżenia, (art. 464 § 3 K. P. K.) przyczem wedle przedstawienia autora jest to jedyny wypadek w polskim prawie procesowo-karnem, że sąd decyduje o oddaniu pod oskarżenie. Otóż wypadek ten nie jest jedyny, przewiduje go również § 96 regulaminu karnego, dotyczącego wewnętrznego urzędowania sądów (z wyjątkiem Sądu Najwyższego) w sprawach karnych. Mianowicie wedle tego przepisu sąd okręgowy, który na zasadzie art. 275 § 3 K. P. K. rozstrzyga zażalenie pokrzywdzonego na postanowienie o umorzeniu śledztwa, o ile uważa, że zażalenie jest uzasadnione, może zwrócić akta prokuratorowi, celem sporządzenia aktu oskarżenia. Nic dziwnego, że autor nie zacytował i tego drugiego wypadku, komuby bowiem mogło przyjść na myśl, że przepis tak zasadniczej natury mieści się w instrukcji sądowej!

Na str. 262 wprowadza autor do polskiego procesu karnego pewien fragment angielskiego prawa dowodowego (law of evidence), mianowicie twierdzi, że z zasadą bezpośredniości pozostaje w związku zasada najlepszego dowodu (jest to t. zw. best evidence prawa angielskiego). Owszem istnieje coś takiego, jednakże nie w systemie dowodowym polskiego procesu karnego; system ten,

»

opierając się tak co do dopuszczalności, jak i co do oceny dowodów na swobodnej ocenie sędziowskiej, nie zna żadnych reguł dowodowych, w szczególności nie zna też reguły „best evidence must be given”.

Na str. 327 spotykamy twierdzenie, że oskarżyciel prywatny wprawdzie „na wszczęcie śledztwa nie ma wpływu, może atoli wnieść zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa (art. 275 § 3)”. Analogiczna uwaga co do oskarżyciela posiłkowego mieści się na str. 332: „w przedmiocie umorzenia śledztwa mają zastosowanie te same przepisy, które dotyczą oskarżyciela prywatnego (art. 275)”. Otóż oba te poglądy są fałszywe, o ile idzie o prawo zażalenia się na postanowienie o umorzeniu śledztwa. Jak wiadomo z art. 262 § 1 K. P. K. śledztwo prowadzi się tylko w sprawach należących do właściwości sądu okręgowego, a wedle art. 264 K. P. K. może ono być wszczęte tylko na wniosek prokuratora, oskarżonego i na skutek zarządzenia sądu w wypadkach z art. 291 i 464 § 3 K. P. K. Ponieważ w sądzie okręgowym niema oskarżyciela posiłkowego, a z drugiej strony w sądzie grodzkim, gdzie instytucja ta istnieje, niema śledztw, przeto wogóle nie można mówić o tem, jakoby oskarżyciel posiłkowy mógł się żalić na postanowienie o umorzeniu śledztwa. Co się tyczy oskarżyciela prywatnego, art. 275 § 3 K. P. K. również nie będzie miał zastosowania. Wedle art. 275 K. P. K. umorzenie śledztwa jest możliwe tylko na wniosek lub za zgodą prokuratora. Jeśli będzie się toczył śledztwo w sprawie prywatno-skargowej, to jego umorzenie nie może nastąpić na mocy art. 275 K. P. K., lecz na mocy art. 71 K. P. K.

W końcowych rozdziałach swego podręcznika omawia autor różne odrębne rodzaje postępowania (str. 324—375); niektóre z rozdziałów budzą wątpliwości, a mianowicie czy istnieje jakieś postępowanie skrócone, jako odrębny rodzaj procesu (str. 336), czy istnieje w tym samym sensie jakieś postępowanie preiudycjalne (str. 365 sq.), czy do wykładu powszechnego prawa karnego procesowego należy omawianie procesu karnego wojskowego (str. 368, nadto zob. str. 27, gdzie autor wyraźnie stwierdza, że proces karny wojskowy tutaj nie należy), czy postępowanie przeciwko sędziom jest odrębnym rodzajem postępowania karnego (str. 367 sq.)? Okoliczność, że przed wszczęciem postępowania karnego przeciwko sędziemu musi zapaść odpowiednia uchwała sądu dyscyplinarnego nie stoi na przeszkodzie, by je uważać za zupełnie normalny tryb postępowania. W przeciwnym bowiem razie w każdym przypadku przestępstwa ściganego z upoważnienia musielibyśmy tworzyć odrębne rodzaje postępowania karnego. *Dr. Zdzisław. Papierkowski* (Lublin).

Grzywo-Dąbrowski W. i Manczarski St.: Samobójstwo w Polsce w 1931 r. Warszawa, Czasopismo Sądowo-Lekarskie Nr. 1, 1934, str. 35.

Problematyka ruchu samobójstw w Polsce, to dziedzina najzupełniej nieopracowana, dobrze się więc stało, że tak kompetentni uczeni jak prof. Grzywo-Dąbrowski i dr. Manczarski zabrali się do rzucenia światła nauki na to smutne zjawisko społeczne. W pracy swej posługują się autorzy metodą statystyczną, wykazując tą drogą nasilenie czasowe (miesiące, dni, godziny) i przestrzenne (grupy województw, miasta, miasteczka, wsie) tej plagi społecznej, dalej wiek, płeć, wyznanie, wykształcenie, stan cywilny i zawód samobójców, a wreszcie sposób dokonania i przyczyny samobójstw. Bardzo znacznie podnosi wartość pracy materiał zagraniczny, który autorzy przytaczają w celach porównawczych. Żałujemy tylko jednego, że autorzy ze swych tak sumiennie i ciekawie zestawionych danych cyfrowych nie wysunęli pewnych wniosków mających ogólnospołeczne znaczenie. Rozumiemy, że w tym kierunku byłaby wskazana daleko idąca ostrożność już choćby ze względu na ograniczone dane liczbowe (3254 wypadki). Tem niemniej mamy wrażenie, że posiadany przez autorów materiał nadawałby się już do pewnych uogólnień, chociażby we formie porównawczej z takimiż wnioskami autorów zagranicznych (np. v. Mayr'a). W każdym razie za dokonanie takiego pierwszego sumiennego i naukowo wartościowego zestawienia należy się autorom szczerza wdzięczność.

Henryk Żółtowski (Poznań).

Laguna Stanisław: 0 identyfikacji broni. Warszawa, Czasopismo Sądowo-Lekarskie, 1933, str. 42.

Pod powyższym tytułem ukazała się broszura pióra Adjunkta Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Poznańskiego, wydana jako odbitka z „Czasopisma Sądowo-Lekarskiego” Nr. 3—4/1933. Autor traktuje w swej pracy o nowoczesnych naukowych metodach identyfikowania broni palnej na zasadzie porównania łusek i pocisków z niej wystrzelonych. Ponieważ z natury rzeczy pociski, a zwłaszcza łuski wystrzelone z samoczynnej broni krótkiej najlepiej nadają się do identyfikacji, to też metody identyfikacyjne z tej właśnie dziedziny są przedmiotem rozważań autora. Rozprawa ta jest — poza rzeczowymi jakkolwiek krótszymi publikacjami J. Piątkiewicza „Identyfikacja broni palnej („Na Posterunku” Nr. 28/1928) i K. Penkali „Broń palna i amunicja jako środki dowodowe” (tamże Nr. 25/1931) — pierwszą, obszerną i źródłową pracą z dziedziny identyfikacji broni w języku polskim. Po wstępie zaznajamiającymi

czytelnika z ogólnymi zasadami nowoczesnej identyfikacji broni, autor wskazuje na smutny stan ekspertyzy broni, którą to ekspertyzę wykonują u nas w kraju w lwiej części, mało powołani do tak odpowiedniego zadania rzemieślnicy z zakresu reparacji broni palnej, t. zw. rusznikarze. Autorowi należy przyznać zupełną rację w tej kwestji, gdyż ekspertyza broni rozporządza dziś subtelnymi metodami naukowymi, które są niedostępne dla przeciętnego rusznikarza. To też ekspertyzy broni, o ile chodzi o identyfikację, a nie tylko o działanie mechanizmu, powinny być wykonywane, — zwłaszcza dla celów wymiaru sprawiedliwości — jedynie i wyłącznie w Zakładach Medycyny Sądowej względnie w specjalnych Instytutach czy Laboratorjach kryminalistycznych.

Opis metody badań zaczyna Laguna od omówienia metod chemicznych, jakie należy stosować w celu dania możliwie dokładnej odpowiedzi na pytanie, kiedy strzelano ostatni raz z inkryminowanej broni. Następny rozdział poświęcony jest metodom identyfikacji pocisków, przyczem autor słusznie podkreśla, że najbardziej stosowną i skuteczną metodą jest identyfikacja na zasadzie mikrofotogramów porównawczych pocisków tak z miejsca czynu jak i próbnych, metodą Bérout. Mikrofotogramy te sporządza się ze spłaszczonych panczerzy badanych pocisków po uprzednim wytopieniu rdzenia ołowianego., Treść następnego rozdziału tworzy przedstawienie i opisanie metod identyfikacji łusek, na zasadzie ustalenia identyczności cech znajdujących się na stopie łuski z cechami charakterystycznymi na t. zw. czółku trzonu zamkowego w pistolecie automatycznym. Autor omawia również i inne ślady, jakie można znaleźć na łuskach, a więc ślady grotu iglicznego na spłonce, ślady wyrzutnika, ślady pazura wyciągu, ślady uderzenia o ładownik. Na zakończenie Laguna omawia szczegółowo dwa wypadki identyfikacji broni dokonanej przez autora, ilustrując swoje wywody mikrofotogramami, uplastyczniającemi czytelnikowi tezy autora. Zdaniem mojem, praca autora zyskałaby jeszcze więcej przez uzupełnienie jej bardziej szczegółowem omówieniem — naogół mało znanej — genezy rozwoju metod badawczych w tej dziedzinie oraz przez dokładne omówienie tych cech specjalnych na łuskach, z których w pewnych wypadkach można wnioskować o marce broni. Oceniając całość rozprawy Laguny opartej na gruntownem poznaniu i opanowaniu metod naukowej identyfikacji broni palnej i zapatrzonej obszernym spisem literatury przedmiotu, należy ją zapisać na dobro skromnego konta w naszej literaturze techniczno-kryminalistycznej. *Dr. Władysław Sobolewski (Warszawa).*

M i m i n Pierre: *Le concours du jury à la détermination de la peine.* Paris, Godde, 1933, str. 96.

Autor jest laureatem Instytutu i prezydentem Trybunału w Bayeux. Praca uzyskała nagrodę Akademii des Sciences Morales et Politiques. Jest to (podobnie jak wydana krótko przedtem praca autorów Brissaud i Bechade-Labarthe „Attributions nouvelles du jury criminel”) komentarz do ustawy z 5 marca 1932, zmieniającej ustrój francuskiego sądu przysięgłych.

Sąd przysięgłych na kontynencie ginie w naszych oczach. To jest niewątpliwe. Ginie albo w ten sposób, że pozostawia mu się tylko tradycyjną nazwę, lecz ustrojowo zamienia się go na sąd ławniczy (jak w Niemczech) albo też odstępuje się od czystej struktury sądu przysięgłych i tworzy się zeń (choćby częściowo) pomost do sądu ławniczego (jak ostatnio we Francji).

Reforma francuska, spowodowana wielką ilością (36 %) werdyktów, na których podstawie należało wydać wyroki uniewinniające, łączy sędziów zawodowych i sędziów przysięgłych w końcoweni stadium rozprawy (t. j. po wydaniu orzeczenia o winie) w jedno kolegium i poleca im łącznie orzec o karze.

Przypuszcza się, że zapobiegnie to tym werdyktom, które w swej treści były spowodowane obawą, że sędziowie zawodowi (do których przed reformą należało wyłącznie orzekanie o karze) orzekną karę, zdaniem przysięgłych zbyt surową.

Zaznacza się też, że — skoro okaże się możliwą współpraca sędziów zawodowych i przysięgłych w przedmiocie kary — będzie można rozważyć jako dalszy punkt programu współpracę obu czynników w przedmiocie winy.

Okazuje się zatem w dalszej perspektywie zamianę sądu przysięgłych na sąd ławniczy, choćby pozostawiono mu dawną nazwę.

Prof. Dr. Józef Jan Bossowski (Poznań).

R h o d e s Henry: *La science et les recherches criminelles. (Clues and crime).* Traduit de l'anglais par Michel Poirier. Bibliothèque de Criminologie. Paris, Editions de Nouvelle Revue Critique. Bez daty, str. 223.

T e n z e : *La Police Scientifique. (Some persons unknown).* Traduit de l'anglais par Hélène Jeandidier. Préface du docteur Edmond Locard. Bibliothèque de Criminologie. Paris, Editions de Nouvelle Revue Critique. Bez daty, str. 219.

Dwie wartościowe nowości. W formie łatwej do zrozumienia, przedstawiają obecny stan badań kryminalistycznych. Wiele problemów ujmują z perspektywy czasu, omawiając sposób podejścia d

badania konkretnego wypadku tak, jak to działo się przed dziesiątkami lub setkami lat, a potem według metod współczesnych. To pozwala stwierdzić, dlaczego wiele zbrodni dawniejszych nie zdołano wyjaśnić i jakie były błędy lub luki w badaniu. Odciski palców, ślady krwi, zastosowanie fotografii i mikroskopu, chemja na usługach przestępstwa, trucicielstwo, badanie pyłu i kurzu, metody fałszerzy, fabrykacja materiałów wybuchowych dla celów teroru — oto krótki przegląd treści. Bardzo obszerny materiał historyczny: kilkadziesiąt spraw kryminalnych, trafnie dobranych dla ilustracji omawianego przedmiotu. Szczególnie trzeba wymienić tajemniczą po dzień dzisiejszy sprawę Mary Ashford (str. 22 oraz 39—51) w „La Science et les recherches”, niezwykłą także z tego powodu, że w niej padło ostatnie wyzwanie na pojedynek sądowy (w drugim dziesięcioleciu ubiegłego stulecia), znaną także pod inną nazwą jako casus Thornton (od nazwiska podejrzanego). Z punktu widzenia metody badania dotknięta jest także sprawa t. zw. „Króldworskiego rękopisu” (str. 166), którą zajmował się ostatnio obszerniej Kisch w „Prager Pitaval” (Berlin. Reiss. 1931) str. 237 nast. Znakomitym dowodem, do jak absurdalnych wyników, a nawet do jakiego wypaczenia psychicznego prowadziły dawne t. zw. teorie dowodowe, jest nakreślona na str. 11—12 sylwetka osoby i działalności sędziego Cambo (początek 18 wieku na Malcie), który świadomie skazał na śmierć niewinnego człowieka, a wobec wielkiego mistrza Templariuszów bronił uporczywie słuszności swego postąpienia, gdyż było przyznanie (wymuszone torturami), zatem najlepszy dowód po myśli reguł dowodowych. Cambo był przypadkowo świadkiem zabójstwa (widział je z okna swego mieszkania), wiedział, kto jest winowajcą, nie miał szczególnego powodu ochraniać winowajcę, był jednak święcie przekonany, że jego prywatne wiadomości nie mają żadnego znaczenia dla oceny sprawy, a tylko ustawowy materiał dowodowy, dostarczony trybunałowi.

Prof. Dr. Józef Jan Bossowski (Poznań).

Wirshubski Gregor, Dr.: Das polnische Strafgesetzbuch vom 11. VII. 1932 und die kriminalpolitischen Forderungen der Gegenwart. Dresden, Risse-Verlag, 1933, str. 52.

Zadaniem pracy jest ocena polskiego kodeksu karnego ze stanowiska wymogów współczesnej polityki kryminalnej. Ponieważ o treści tych wymogów istnieją różnorodne opinie, autor precyzuje, co pojmuje pod tern pojęciem. Jego zdaniem tym idealnym drogowskazem przy przebudowie prawa karnego winna być prewencja

specjalna, czerpiąca swe istnienie i treść z ideału humanitarności (3). Autor, zaopatrzonej na drogę analizy i krytyki kodeksu polskiego w tego rodzaju okulary, szuka odpowiedzi na następujące pytanie: „Czy polski kodeks karny umożliwia sędziemu w wystarczającym stopniu odmienne traktowanie przestępców w zależności od ich właściwości celem ich resocjalizacji lub unieszkodliwienia, bez wchodzenia przytem w kolizję z zasadami moralnej i ekonomicznej celowości? (14).

W tym celu dr. Wirszubski, omówiwszy uprzednio w pierwszych trzech rozdziałach historję powstania kodeksu, współczesne postulaty kryminalno-polityczne i zagadnienie kodyfikacji wykroczeń, w następnych — szczegółowo rozważa granice stosowania poszczególnych rodzajów kar i środków zabezpieczających według postanowień kodeksu polskiego, wykazując dokładną znajomość aktualnych zagadnień prawa karnego. Ta część pracy, w której autor konsekwentnie podkreśla odchylenia kodeksu od przyjętego przez siebie założenia, jest najbardziej interesująca i zawiera szereg uwag, których trafność uznać mogą nietylko zwolennicy poglądów autora w dziedzinie polityki kryminalnej, jak np. krytyka przepisów dotyczących utraty prawa wykonywania zawodu (23—24), lub krytyka określenia minimum czasu trwania środka zabezpieczającego wobec przestępców o zmniejszonej poczytalności (42—43).

Natomiast wartość całego szeregu innych zarzutów, — które dr. Wirszubski na końcu swej pracy syntetyzuje w zdaniu, że kodeks polski, dając sędziemu skuteczną broń dla unieszkodliwienia niepoprawnych przestępców, nie okazuje się dość elastycznym w stosunku do innych kategorii przestępców, — jest uzależniona przede wszystkim od prawdziwości przesłanki autora w przedmiocie wy-mogów polityki kryminalnej. Jeżeli dr. Wirszubski przyznaje, że twórcy kodeksu uwzględniali nietylko postulaty prewencji specjalnej, lecz i prewencji ogólnej, to niezgodność kodeksu z założeniami autora trudno uważać za wadę kodeksu. Byłoby to wadą, gdyby autor u d o w o d n i ł , że kodeks karny winien być budowany t y l k o z myślą realizacji „prewencji specjalnej, czerpiącej swą treść i istnienie z ideału humanitarności”. Sam jednak na wstępie powiada: „Ob die Prämisse falsch ist — steht hier nicht zur Diskussion” (3). Stąd wnioski autora prawidłowiej byłoby uważać raczej jako odpowiedź na pytanie: Jak wyglądałby polski kodeks karny w dziedzinie zagadnienia rozpatrywanego przez autora, gdyby ustawodawca polski co do zadań prawa karnego był jednomyślny z autorem

Doc. dr. Witold Świda (Wilno).

Milota Albert: *Reforma trestnilio zákona v Československu*. Bratislava, Prdvnicka Jednota na Slovensku, 1934, str. 214.

Sytuacja prawna państwa czeskiego po wojnie światowej przypomina nasze stosunki, z tą jednak różnicą, że reforma i unifikacja prawa karnego w Czechosłowacji jeszcze nie nastąpiła, choć potrzeba jej jest tem niemniejsza niż była u nas, ponieważ obowiązujące dotychczas, w Czechach — austriacki kodeks karny z r. 1852, a na Słowacji i Rusi Podkarpackiej — węgierski kodeks karny z r. 1878 są już przestarzałe, jako wyrosłe z doktryny szkoły klasycznej i oparte na zasadzie sprawiedliwej odpłaty oraz konstrukcji prawnej i nie liczą się z osobowością sprawcy ani z celowością społeczną.

Prof. Milota przedstawia we wstępie swej pracy na tle ogólnej przemiany pojęć w kryminologii i dążności do reform — dążenia do unifikacji i reformy prawa karnego w Czechosłowacji. Praca sama jest poświęcona szczegółowej analizie projektu kodeksu karnego, ogłoszonego przez czeskie ministerstwo sprawiedliwości w roku 1926, a opracowanego przez komisję, złożoną z przedstawicieli uniwersytetów i ministerstwa sprawiedliwości i unifikacji. Komisji tej przewodniczył prof. Miricka, a jednym z jej członków był autor omawianej pracy. Ze względu na to praca prof. Miloty nabiera szczególnego znaczenia i może być uważana za pogłębienie i uzupełnienie motywów komisji, z którymi też należy ją łącznie uważać.

Projekt z r. 1926 składa się z dwu części: prawa o zbrodniach i występkach oraz prawa o wykroczeniach. Prof. Milota omawia bliżej tylko prawo o zbrodniach i występkach i to jedynie część ogólną kodeksu, charakteryzując tylko w najogólniejszy sposób część szczególną. Autor ujmuje systematycznie poszczególne zagadnienia, niezależnie od kolejności przepisów projektu. Omawiana praca nie jest więc komentarzem, ale raczej wykładem przyszłego prawa i to podnosi jej znaczenie i wartość naukową.

Spośród przepisów projektu omawia autor tylko najważniejsze i zasadnicze i to najpierw dotyczące winy, następstw czynu, poczytalności, obrony koniecznej i stanu wyższej konieczności, błędu, usiłowania, pomocnictwa i podżegania a potem przepisy określające system kar i środków karnych oraz sposób wykonania kary. Autor zwraca przedewszystkiem uwagę na zupełnie nowy charakter przyszłego kodeksu, który ma służyć jako narzędzie celowej ochrony społeczeństwa przed przestępstwem i w tym celu dozwala sędziemu, w znacznie szerszym niż dotąd zakresie, stosować z jednej strony złagodzenie kary i uwolnienie od niej tam, gdzie sprawca nie przedstawia niebezpieczeństwa dla porządku społecznego, a z dru-

giej strony daje możność celowego i skutecznego stosowania kary, a przede wszystkim środków zabezpieczających wobec przestępców społecznie niebezpiecznych.

Ta przewodnia myśl ochrony społeczeństwa przed niebezpieczeństwem, grożącym mu ze strony przestępcy przejawia się we wszystkich niemal przepisach projektu z 1926 r. Już sam podział przestępstw jest pod tym względem bardzo charakterystyczny. Mianowicie projekt rozróżnia zbrodnie i występki; zbrodnią jest każdy czyn zagrożony karą ciężkiego więzienia (zalar), występkiem — każdy zagrożony karą zwykłego więzienia (vëzeni). Jeżeli natomiast (co jest regułą w projekcie) przepis części szczególnej stanowi, że za dany czyn można wymierzyć albo karę ciężkiego więzienia, albo karę więzienia zwykłego, wówczas ustawa nie określa sama czy dany czyn należy uważać za zbrodnię czy za występek.

Określenie to należeć będzie do sędziego, który winien — w myśl projektu — uznać dany czyn za zbrodnię i w konsekwencji wymierzyć karę ciężkiego więzienia tylko wówczas, jeśli na podstawie całokształtu zbadanych okoliczności ustali, że przestępstwo jest przejawem niskiego charakteru sprawcy, że nie tylko wypływa z niskiej pobudki, ale że wogóle świadczy o niskim poziomie etycznym i o stałej przewadze niskich elementów w psychice sprawcy. W braku powyższego ustalenia należy czyn uznać za występki i wymierzyć zań karę zwykłego więzienia. Nadmienić przytem należy, że w przypadkach alternatywnego zagrożenia karą więzienia zwykłego albo ciężkiego więzienia — zarówno dolna jak i górna granica kary więzienia zwykłego są niższe niż granice kary ciężkiego więzienia.

Niesposób wyliczyć choćby najbardziej pobieżnie całego bogactwa zagadnień, poruszonych przez autora. Do najciekawszych rozdziałów pracy należą traktujące o ochronie koniecznej i stanie wyższej konieczności (pomiędzy którymi niema w projekcie z 1926 roku tak zasadniczej różnicy, jak np. w polskim k. k.), o rodzajach winy (projekt zna: a) winę umyślną, b) winę świadomą — pojęcie wprowadzone do nauki przez Löfflera i Mirickę, c) lekkomyślność, d) niedbalstwo; nie zna natomiast złego zamiaru wynikowego — dolus eventualis), o błędzie i usiłowaniu oraz o środkach zabezpieczających i wymiarze kary. Wszystkie prawie wnioski autora zgodne są z uregulowaniem odnośnych zagadnień w projekcie. Niekiedy tylko autor zajmuje odmienne stanowisko, co stąd płynie, że projekt z 1926 r. musiał się liczyć z powszechnym zapatrywaniem społeczeństwa, różnem często od nowoczesnych poglądów naukowych autora. Czytając pracę prof. Miloty odnosi się wrażenie, że autor

chciałby, aby przyszedł kodeks mógł realizować całkowicie poglądy szkoły pozytywistycznej, szkoły ochrony społecznej i Ferri'ego i nie zajmował kompromisowego stanowiska unitaryzmu.

Niemniej jednak projekt w obecnej postaci znajduje w autorze gorącego zwolennika i obrońcę.

Wielką zaletą omawianej pracy jest jasność stylu i sposobu wyrażania myśli, która czyni ją dostępną dla szerszego ogółu czytelników, nawet mniej biegłych w języku czeskim i pozwala bez wielkich trudności zrozumieć intencje autora. Ze względu na to, że czeski projekt k. k. z r. 1926 przedstawia poważną pozycję w zakresie dążeń do zastosowania w życiu zdobyczy wiedzy kryminologicznej i zawiera cały szereg nowych, śmiałych myśli, nieznanych wielu innym obowiązującym kodeksom karnym (m. i. niekiedy także i polskiemu kodeksowi karnemu), przeczytanie pracy prof. Miloty można polecić każdemu, komu zagadnienie prawa karnego i polityki kryminalnej nie są obce. *Mgr Wł Ejsmont (Poznań)*.

Belloni G. A.: *Pena e misure di sicurezza*. Milano, Società Editrice Libreria, 1934 str. 205.

Omawiana książka sprawia czytelnikowi pewnego rodzaju zawód, bo autor prawie, że nie wychodzi poza ramy rzeczy znanych. W pierwszej i drugiej części omawia Belloni pojęcie kary, jej charakter, różne jej rodzaje oraz karę w rozwoju historycznym. Część trzecia — najobszerniejsza ze wszystkich — jest poświęcona karom i środkom zabezpieczającym w włoskim kodeksie karnym powszechnym. Poszczególne zaś rozdziały omawiają kary w kodeksie karnym wojskowym i dla marynarki oraz kary dyscyplinarne i polityczne.

Środkom zabezpieczającym, które tak szeroko zostały rozbudowane w włoskim kodeksie karnym i które stanowią temat tak ciekawy, poświęcił autor stosunkowo mało uwagi.

Całość jest wyciągiem z *Enciclopedia Giuridica Italiana* (z tomu XIII) i poza wiadomości o charakterze encyklopedycznym prawie nie wychodzi.

Mgr Czesław Matysiak (Rzym)

Jannitti Piro-mallo Alfredo: *Manuale legislativo per l'udienza penale*, wyd II. Milano, Ulrico Hoepli, 1934 - XII, str. 1589.

Zorientowanie się, choćby pobieżne, w nader obszernym — bo aż 734 artykuły liczącym — kodeksie karnym obowiązującym od 1 lipca 1931 r. we Włoszech, stanowi poważną trudność. Stąd też

wybór odpowiedniego komentarza, któryby pozwolił na szybkie zapoznanie się z tym kodeksem, jest rzeczą wielkiej wagi. Omawiany „podręcznik” należy do rzędu tych, które można gorąco polecić.

Istotną jego część stanowi kodeks karny i kodeks postępowania karnego łącznie z przepisami wprowadzającymi i przejściowymi. Poszczególne artykuły zostały zaopatrzone w krótkie i jasne uwagi autora, orzecznictwo oraz dokładną bibliografię obejmującą także artykuły ogłoszone w czasopismach włoskich. Ponadto wyliczono pod każdym przepisem ustawy artykuły tych wszystkich ustaw, które są związane z kodeksem karnym, czy też procedurą.

„Manuale” zawiera między innymi także dekret z 23 marca 1931 r o sądach ławniczych oraz sprawozdania złożone Królowi przez Ministra Rocco przy przedłożeniu definitywnego tekstu kodeksu karnego, procedury oraz dekretu o sądach ławniczych.

Mgr. Czesław Matysiak (Rzym)

- Berger A.: Usiłowanie dolo eventuali. Lublin, Zrzesz, sędz. i prokurat., 1934, str. 7.
- Boryczko K. i Kuc Fr.: Kodeks karny, prawo o wykroczeniach i przepisy wprowadzające. Kraków, Nakład własny, 1934, str. 219.
- Czajka St.: Przedawnienie w prawie karnem kanonicznem. Lublin, Uniwersytet Lubelski, 1934, str. 192.
- Czerwiński St. i Przyjemski M.: Prawo karne w świetle orzecznictwa. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1934, str. 84.
- Glaser St.: 0 prejudycjalności wyroków karnych. Warszawa, „Polski Proces Cywilny”, 1934, str. 26.
- Goczałkowski St. i Wąsowski H.: Stany konieczności w polskim k. k. Warszawa, Wojskowy Przegląd Prawniczy, 1934, str. 28
- Grzywo-Dąbrowski W.: Polska bibliografia kryminalogiczna, sądowo-lekarska i działów pokrewnych. Warszawa, Czasopismo Sądowo-Lekarskie, 1933, str. 10.
- Grzywo-Dąbrowski W.: Sprawozdanie z czynności Zakładu Medycyny Sądowej U. W za 1932. Warszawa, Czasopismo Sądowo-lekarskie, 1933, str. 7.
- Grzywo-Dąbrowski W.: Polska bibliografia kryminologiczna, sądowo-lekarska i działów pokrewnych za 1933 r.: Warszawa, Czasopismo Sądowo-lekarskie, 1934, str. 16.
- Hofmokl-Ostrowski Z.: Tabela zbrodni i występków z oznaczeniem nazwy, treści i rodzaju przestępstwa, artykułu k. k. i t. d. według polskiego kodeksu karnego. Warszawa, „Forum”, 1933. 1,50 zł.
- Kotarski S.: K. P. K. w pytaniach i odpowiedziach. Warszawa, T-wo Polskiej Macierzy Szkolnej, 1934, str. 125.

- Kukieł M.: Zagadnienia „Artykułów wojennych” 1609 r. a wojskowe prawo karne W. X. Litewskiego. Wilno, „Znicz”, 1934, str. 23.
- Ladler S.: Kilka uwag o prawie karnem w Talmudzie. Lwów, Księgarnia Lwowska, 1934, str. 32.
- Laniewski A. i Sobolewski K.: Prawo karne materialne. Stanisławów, Kurjer Stanisławowski, 1934, str. 619.
- Lessell. i Allow St.: Repetytorjum kodeksu postępowania karnego z uwzględnieniem 3 nowel, k. k. i licznych ustaw dodatkowych. Warszawa 1934, str. 98.
- Mogilnicki A.: Ustawy karne dodatkowe. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1934, str. 763.
- Nisenson J. i Siewierski M.: Kodeks karny i prawo o wykroczeniach, wyd. 2. Warszawa, Gazeta Adm. i Policji Państw., 1935, str. 272.
- Papierkowski Zdz.: Angielskie prawo dowodowe w procesie karnym. Warszawa, „Głos Sądownictwa”, 1934, str. 9.
- Pastwa A.: Sterylizacja a prawo moralne. Pelplin, Drukarnia i Księgarnia, 1934.
- Przysuski W. D.: Przepisy karne w k. k. 1932 na tle nowego kodeksu handlowego i przepisów szczególnych. Warszawa, Głos Sądownictwa, 1934, str. 18.
- Rappaport St. E.: Tendencje rozwojowe prawa karnego międzynarodowego. Poznań, Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, 1934, str. 12.
- Rappaport St. E.: Przyszły kodeks karny trzeciej Rzeszy Niemieckiej. Warszawa, Hoesick, 1934, str. 24.
- Ritterman H.: Idea zaliczalności aresztu zapobiegawczego. Warszawa, Głos Sądownictwa, 1934, str. 16.
- Siewierski M.: Dyscyplinarne prawo. Warszawa, „Encyklopedia podręczna prawa karnego”, 1933, str. 25.
- Smilg E.: Istota lichwy według art. 268 k. k. Wilno, Wileński Przegląd Prawniczy, 1934, str. 10.
- Skorowidz do Zbioru orzeczeń Izby Karnej S. N. (1933). Warszawa, Drukarnia Artystyczna, 1934, str. 48.
- Sliwowski J. Wł.: Władza sędziego w dziedzinie wykonania kary według k. k. polskiego. Warszawa, Głos Sądownictwa, 1934, str. 12.
- Sliwowski J. Wł.: Narodziny prawa penitencjarnego. Warszawa, Gazeta Sądowa Warszawska, 1934, str. 31.
- Świda W.: Proces karny, skrypt według wykładów doc. W. Świdw, wyd. Hirsza Szczybuk. Wilno 1934, str. 37.
- Świda W.: Pojedynek w polskim kodeksie karnym. Warszawa, Głos Sądownictwa, 1934, str. 12.
- Tomaszewicz St.: Skorowidz wykroczeń karno-administracyjnych, wyd. 2. Warszawa, „Rubikon”, 1934, str. 76.

- Ustawa karna skarbowa: Kraków, Księgarnia Powszechna, 1935, s. 176.
- Wróblewski Br.: Prawo karne i kryminologii, skrypt według wykładów prof. . . . oprac. H. Szczybuk. Wilno, 1934, str. 32.
- Zbiór orzeczeń S. Ni Orzeczenia Izby Karnej, zesz. 2, 1934. Warszawa, Drukarnia Artystyczna, 1934.
- Belym L.: Le système pénitentiaire italien. Louvain, Impr. adm. 1934, s. 37.
- Dalloz : Cole pénal et code de justice militaire. Paris, Dalloz, 1935, str. 680. 25 fr.
- Donnedieu de Vabres H. : Introduction à l'étude du droit pénal international. Paris, Sirey, 1934, str. 482.
- Duhamel J. et Dillsmith J.: Un crime passionnel devant la justice anglaise. Paris, Gamber, 1934, str. 315. 20 fr.
- Foignet R. et Dupont E.: Manuel élémentaire de droit criminel, 11 ed. Paris, Rousseau, 1934, str. 543. 26 fr. 50.
- Garraud R.: Précis de droit criminel contenant l'explication élémentaire de la partie générale du code pénal, du code d'instruction criminelle et des lois qui ont modifié ces deux codes, 15 éd. Paris, Sirey, 1934, str. 1210. 70 fr.
- Hervé P.: La responsabilité pénale et civile en matière d'assurances sociales. Paris, Dalloz 1934. 25 fr.
- Magnol J.: L'avant - projet de révision du code pénal français. Paris, Sirey, 1934, str. 246. 40 fr.
- N... : Les institutions pour enfants dévoyés et délinquants. Paris, Pedone, 1934, str. 265. 7,50 fr szw.
- Preuss L.: La répression des crimes et délits contre la sûreté des états étrangers. Paris, Pedone, 1934, str. 44.
- Saldana Qu.: L'évolution du crime. Paris, Marchai et Billard, 1934, str. 55. 10 fr.
- Saldana Qu.: La réforme de l'homme criminel en Espagne. Louvain, Imprimerie, 1934, str. 32.
- Saidana Qu.: La nouvelle anthropologie criminelle. Porto, Imprensa Portuguesa, 1933.
- Vidal G.: Cours de droit criminel et de science pénitentiaire. Paris, Rousseau, 1935, str. 1111. 80 fr.
- Walbrook H. M.: Un siècle d'histoire criminelle anglaise. Paris, Nouv. Revue critique, 1934, str. 18.
- Allfeld Ph.: Lehrbuch d. deutschen Strafrechts, 9 Aufl. Leipzig, Deichert, 1934, str. 329. 9,70 M.
- Bändel R.: Drei Jahre Alkoholkriminalitätsstatistik einer bayerischen Grossstadt. Berlin, Kameradschaft Verlagsges., 1934, str. 19.
- Bassenge Fr.: Ethik der Strafe. Wien, Rohrer, 1934, str. 83. 3 M.

- Blass H.: Die Entwicklung des Strafverfahrens in Hessen—Darmstadt im 19 Jahrhundert. Breslau, Kurtze, 1934, str. 202. 7,60 M.
- Dalcke A.: Strafrecht u. Strafprozess, 25 Aufl. Berlin, Müller, 1934, str. 1316. 16 M.
- Dybwad G.: Theorie u. Praxis d. fascistischen Strafvollzugs. Bonn, Röhrscheid, 1934, str. 84. 3,40 M.
- Espig L.: Die rechtliche Stellung d. Strafgefangenen. Schramberg, Gatzert & Hahn, 1933, str. 114. 3,60 M.
- Fischer S.: Das Vergessen als Fahrlässigkeit. Breslau, Kurtze, 1934, str. 88. 3,40 M.
- Flandrak Fr.: Die Auswirkungen einer individualistischen u. universalistischen Staatsauffassung auf die Gestaltung des Strafrechts. Wien, Manz, 1934, str. 82. 2,80 M.
- Funken E.: Der strafrechtliche Schutz d. Leichnams. Emsdetten, Lechte, 1934, str. 42. 2,40 M.
- Gallrein B.: Das schleunige Verfahren im Strafprozess. Breslau, Kurtze, 1934, str. 96. 3,80 M.
- Gampp Fr.: Lehrbuch d. österr. Strafprozesses. 6 Aufl. Wien, Gusek, 1933. 9,50 sz.
- Gemmingen, H.: Probleme d. Strafrechtsanwendung. Tübingen, Mohr, 1934, str. 140. 10,80 M.
- Goldschmidt W.: Die Schuld im Straf, u. Zivilrecht. Breslau, Marcus, 1934, str. 142. 7,60 M.
- Grube W.: Der Anschluss v. Strafverteidigern wegen Begünstigung. Emsdetten, Lechte, 1934, str. 62. 3 M.
- Gütt A., Rüdin E., Ruttke F. u. s. w.: Gesetze z. Verhütung erbkranken Nachwuchses v. 14. VII. 1933 mit Auszug d. Gesetz gegen gefährliche Gewohnheitsverbrecher u. ü. Massregeln d. Sicherung u. Besserung v. 24. XL 1933 bearb. v. München, Lehmann, 1934, str. 272. 6 M.
- Helmrich J.: Das Absehen v. Strafe im Entwurf eines allgemeinen deutschen Strafgesetzbuches nach den Beschlüssen d. Reichstagsalischüsse u. d. deutschen u. österr. Strafrechtskonferenzen. Dresden, Risse-Xerl., 1933, str. 58. 3 M.
- Henkel H.: Strafrichter u. Gesetz im neuen Staat. Hamburg, Hanseat. Verl.-Anst., 1934, str. 70. 2 M.
- Hess A.: Die Kinderschändung unter bes. Berücks. d. Tatsituation. Leipzig, Wiegandt, 1934, str. 56. 2,80 M.
- Hinüber O.: Neues Strafprozessrecht. Leipzig, Hirschfeld, 1934. 0,60 M.
- Hinüber O.: Neues Strafrecht, 2 Aufl. Leipzig, Hirschfeld, 1934, 1934, str. 90. 1,80 M.
- Hirschberg R.: Der Vermögensbegriff im Strafrecht. Berlin, Springer, 1934, str. 391. 28 M.

- Hofmann Fr.: Die rechtliche Stellung d. Gerichtshilfe im Strafverfahren
Bonn, Universität, 1933, str. 50.
- Korbet E.: Die Rechtsstellung d. Verteidigers im Strafprozess. Stvittgart,
Hirschfeld, 1933, str. 96. 3,50 M.
- Joachim E.: Konjunktur u. Kriminalität. Offenburg, Reiff, 1933, str. 76.
- Keller R.: Der Dauernotstand im Strafrecht. Breslau, Kurtze, 1934, str. 60.
3,40 M.
- Kempermann E.: Die Erkenntnis d. Verbrechens u. seiner Elemente. Ber-
lin—Grünewald, Verl. f. Staatswissenschaften u. Geschichte, 1934, str.
55. 4 M.
- Kern E.: Das neue Gerichtsverfassungs- u. Strafprozessrecht. Freiburg, Wai-
bel, 1934, str. 31. 0,80 M.
- Kühle H.: Staat u. Todesstrafe. Münster, Aschendorff, 1934, str. 127. 3,60 M.
- Landau E.: Die Vorschrift d. § 193 St. G. B. in ihrer Bedeutung f. d. Vertei-
diger im Strafprozess. Emsdetten, Lechte, 1934, str. 42. 2,80 M.
- Lange G.: Die Stellungnahme d. Sozialdemokratischen Partei Deutschlands
zum Allgemeinen Teil d. Strafgesetzentwurfs v. 1927. Leipzig—Dahlen.
Thieme-Irrgang, 1933, str. 36.
- Lengle J.: Römisches Strafrecht bei Cicero u. d. Historikern. Leipzig, Teub-
ner, 1934, str. 84. 4 M.
- Liebermann von Sonnenberg E. u. Trettin E.: Kriminalfälle.
Berlin, Universitas, 1934, str. 299. 4 M.
- Maurach R.: Volksethik u. Straf recht. Berlin, Heymann, 1934, s. 40. 2,50 M.
- Meyer-Schwarzenbach P.: Morde in Zürich. Zürich, Oprecht & Helb-
ling, 1935, str. 47. 1,60 fr szw.
- Mezger E.: Kriminalpolitik auf kriminologischer Grundlage. Stuttgart, Enke,
1934, str. 208. 11 M.
- Pfluger A.: Bedingter Straferlass u. Schutzaufsicht im Kanton Solothurn.
Solothurn, Vogt-Schild, 1933, str. 133.
- Pulver M.: Trieb u. Verbrechen in der Handschrift. Leipzig, Orell Füssli,
1934, str. 238. 6,40 M.
- Rácz G.: Der Untergang d. individualistischen Betrachtungsweise im Straf-
recht. Budapest, Politzer, 1934, str. 44. 1,50 M.
- Reintjes Th.: Die religiösen Glaubensgemeinschaften im Strafrecht u. in
der Strafrechtsreform. Emsdetten, Lechte, 1935, str. 76. 3 M.
- Sandner C. G.: Der Verdienstanteil d. Strafgefangenen in Deutschland u.
in der Schweiz. Hamburg, Bitter, 1934, str. 75.
- Schaffstein Fr.: Zur Problematik d. theologischen Begriffsbildung im
Strafrecht. Leipzig, Weicher, 1934, str. 31. 1,50 M.
- Schaffstein Fr.: Politische Strafrechtswissenschaft. Hamburg, Hanseat.
Verl.-Anst, 1 M.
- Schneickert H.: Einführung in die Kriminalsoziologie u. Verbrechens-
verhütung. Jena, Fischer, 1935, str. 115. 5 M.

- Schutt E. u. Viernstein Hh.: Die Bekämpfung d. Kriminalität v. bevölkerungspolitischen, rasseatropologischen u. erbbiologischen Standpunkt» Leipzig, Fischer, 1933, str. 42. 1,20 M.
- Schwarzenburger S.: Die Bedeutung d. modernen Erziehungswissenschaft f. d. juristische Strafproblem. Heidelberg, Winter, 1933, str. 11-5,50 M.
- Schwarzschild A.: Franz v. Liszt als Strafrechtsdogmatiker. Frankfurt a. M., Frankfurter Sozietäts-Druck., 1933, str. 31.
- Seemann W.: Vorschläge zur organisatorischen Gestaltung u. strafprozessualen Verwertung d. sozialen Gerichtshilfe. Würzburg, Triltsch, 1933, s. 94.
- Siegert K.: Grundzüge des Strafrechts im neuen Staate. Tübingen, Mohr, 1934, str. 132. 3,60 M.
- Stark G.: Kriminalität u. Alkohol. Berlin, „Auf d. Wacht“, 1934, str. 50-0,80 M.
- Vogt P.: Kriminalstatistische u. kriminalpsychologische Beiträge z. Verbrechen d. Brandstiftung. Bottrop i. W. Postberg 1933, str. 22.
- Weber H.: Internationale Strafgerichtsharkeit. Berlin, Dümmler, 1934, str. 176. 8 M.
- Welker J.: Die Todesstrafe im deutschen u. ausserdeutschen Strafrecht. Erlangen-Bruck, Winds-Weimar, 1933, str. 64.
- Wenig H.: Der Täter u. seine Tat. Dresden, Risse-Verl., 1934, str. 67. 3 M.
- Winckelmann W.: Beobachtungen an 50 Mörderinnen in der Strafanstalt zu Jauer mit Bemerkungen dazu. Berlin, Schoetz, 1934, str. 36. 1,60 M.
- Wolf Gh.: Die Kastration bei sexuellen Perversionen u. Sitlichkeitsverbrechen des Mannes. Basel, Schwabe, 1934, str. 300. 16 M.
- Zimmermann R.: Trunksucht u. sogenannte verminderte Zurechnungsfähigkeit im zukünftigen Strafrecht. Breslau, Kurtze, 1934. 2 M.
- Berg L.: Revelations of a prison doctor. N. Y. Minnton, Balch, 1934, str. 255-2,50 \$,
- Blumer H. a. Hauser Ph. M.: Movies, delinquency a. crimes. N. Y., Macmillan, 1933, str. 246. 1,50 dol.
- Darrow C.: Crime: its cause a. treatment. London, Watts, 1934, s. 246. 2 s. 6 d.
- Fjshman J. E.: Sex in prison. N. Y., Nat. Library Pr., 1934, str. 256. 3 i
- Hagerty J. E.: Twentieth century crime; eighteenth century methods of control. Boston, Stratford, 1934, str. 226. 2 \$.
- Handbook of American prisons and reformatories. Vol. 1-N. Y., Osborne Assoc, 1933, str. 1128. 2,50 \$.
- Koerber L.: Soviet Russia fight crime. London, Routhledge, 1934, str. 240, 10 s. 6 d.
- Morris A.: Criminology. N. Y., Longmans, 1934, str. 60. 3,50 \$.
- Ranchhoddas P. a. Thakore D. K.: The criminal procedure code, 2 ed, London, Sweet & M., 1933, str. 709. 9 s.

- Röling B. V. A.: The laws concerning the so-called professional and habitual criminals. The Hague, Nijhoff, 1933, str. 516. 12 \$.
- Tannenbaum F.: Osborne of Sing-Sing. Chapell Hill, Univ. of N. C. Pr., 1933, str. 358. 3 \$.
- faite J. B.: Criminal law in action. N. Y., Holston House, 1934, str. 321. 3 \$.
- Warner S. B.: Crime a. criminal statistics in Boston. Cambridge, Harvard, 1934, str. 160. 3 \$.
- Wulffen E.: Woman as a sexual criminal, Transi. N. Y., American Ethnological Pr., 1934, str. 544. 6 \$.
- Antolisei Fr.: Il rapporto di causalità nel diritto penale. Padova, Cedam, 1934, str. 255.
- Gramatica F.: Principii di diritto penale soggettivo. Torino. Bocca, 1934, str. 532. 40 L.
- Miele M.: Natura, fondamento e limiti del diritto internazionale penale. Roma, Romana Editoriale, 1934.
- L'opera scientifica di Emanuele Carnevale nel diritto criminale. Roma, *VOTO* Italiano, 1934, str. 147.
- Troni A.: Il 3 Congresso internazionale di diritto penale. Palermo, Scuola Salesiana del Libro, 1934, str. 78. 15 L.

2. Prawo cywilne, handlowe i procesowe.

- Lisowski Zygmunt: Prawo małżeńskie. — Projekt ustawy. Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, 1934, str. 59.
- Jaglarz Jerzy ks.: Problem kodyfikacji prawa małżeńskiego w Polsce. Poznań, Księgarnia Św. Wojciecha, 1934, str. 178.

Pamiętną jest burza, jaka się rozpętała po ogłoszeniu w roku 1931 projektu prawa małżeńskiego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną. Zarzuty pochodziły głównie ze strony katolickiej. Początkowo wyłącznie treści negatywnej. Dopiero w ubiegłym roku ukazały się dwie próby pozytywnego rozwiązania zagadnienia, dwa — zupełnie niezależne od siebie — projekty ustawy, formułujące konkretnie koncepcje z punktu widzenia katolickiego.

Praca prof. Lisowskiego składa się z wstępu (12 stron), uzasadniającego założenia projektowanej ustawy, oraz z tekstu projektu ustawy (117 paragrafów), zaopatrzonego w przypisyach krótkim komentarzem.

Praca ks. dr. Jaglarza jest — formalnie wzięwszy — obszerniejsza: składa się z trzech części. W pierwszej autor obszernie rozprawia o samej instytucji małżeństwa, jego stosunku do religii,

o przepisach Konstytucji R. P. w stosunku do kodyfikacji prawa małżeńskiego, w szczególności, jeżeli ona dotyczy kwestyj wyznaniowych i wolności sumienia, oraz o stosunku Kościoła Katolickiego do tego zagadnienia.

Drugą część pracy zajmuje tekst projektu ustawy (116 artykułów), trzecią szczegółowy komentarz i uzasadnienie. Po całej pracy rozszaniowanych jest szereg ekskursów polemicznych z projektem Komisji Kodyfikacyjnej i jego motywami pióra prof. Lutostańskiego.

Oba projekty — w zasadzie — nie przynoszą nowych koncepcyj, obydwa zbudowane są na zasadach uznania wyznaniowych praw małżeńskich, postawionych poraz pierwszy przez prof. Abrahama, różnią się jednak w konstrukcji prawnej i wielu szczegółach.

Zacniemy od omówienia projektu ks. dr. Jaglarza, który się ukazał wcześniej.

Projekt jego opiera się na specyficznie ujętej zasadzie dowolności, którą definiuje jako pozostawienie jednostce wolności w wyborze nie tej czy innej formy ślubu, lecz „takiej czy innej, czy żadnej przynależności wyznaniowej”, co dopiero pociągnie za sobą stosowanie tego czy innego systemu prawnego, regulującego zawarcie małżeństwa, rozwód, sądownictwo itd. Nie tylko zresztą w tej sprawie, lecz i w wielu innych autor wychodzi z — charakterystycznego zresztą dla teologów — podwójnego punktu widzenia: ze strony Państwa i ze strony Kościoła. — Państwo dzieli obywateli na grupy ze względu na przynależność wyznaniową i w każdej grupie ustanawia takie, czy inne, — — przymusowe jednak dla tej grupy — przepisy prawne regulujące zawieranie małżeństw, rozwody itd. — Z tej strony możnaby więc mówić o obowiązkowych ślubach wyznaniowych. Jednostce jednak służy dowolny wybór przynależności do tej czy innej grupy. Naturalnie, że ze względów politycznych milej brzmią tego rodzaju terminy jak wolność, fakultatywność, tolerancja itd., niż obowiązkowe śluby cywilne, czy wyznaniowe.

Projekt ks. dr. J. dzieli obywateli na cztery grupy: pierwszą stanowią katolicy, drugą protestanci i prawosławni, trzecią wyznawcy innych wszystkich uznanych wyznań, czwartą bezwyznaniowi oraz ci, którzy należą do wyznań nieuznanych. Odnośnie katolików projekt uznaje w całej pełni i bez zastrzeżeń i ograniczeń prawo małżeńskie kościelne (art. 108 projektu), analogicznie do art. 114 ust. 2. Konstytucji. O ile chodzi o protestantów i prawosławnych, to również uznaje się ich prawo małżeńskie, ale z ogra-

niczeniami zawartymi w ustawie państwowej. W trzeciej grupie zasadniczo obowiązują wyłącznie przepisy państwowe, jednak z wyjątkiem o ile chodzi o ślub, gdyż nie zmusza się ich do ślubu cywilnego (jak w projekcie prof. L.), lecz umożliwia się zawarcie małżeństwa przed duchownym upoważnionym w każdym poszczególnym wypadku przez urzędnika stanu. W czwartej grupie obowiązują już wyłącznie śluby cywilne. Rozwód jest dopuszczalny w grupie drugiej, trzeciej i czwartej, ale jedynie na podstawie ustawy państwowej. Sądownictwo w grupie drugiej, jeżeli chodzi o kwestję nieważności małżeństwa, należy do władz wyznaniowych, o ile zaś chodzi o samo rozłączenie, służy małżonkom wybór między sądownictwem wyznaniowym a świeckim, wreszcie w sprawach o rozwód, sądownictwo we wszystkich grupach jest zastrzeżone wyłącznie sądom państwowym. Przy takim ujęciu sprawy jasnym jest, że używanie przez ks. dr. J. terminu „dowolności” było podyktowane względami politycznymi i ma więcej racji przeciw sobie, aniżeli za sobą. Terminologia ta obróciła się zresztą przeciw autorowi i to ze strony, z której się najmniej można było spodziewać, a mianowicie ze strony niektórych osób z duchowieństwa katolickiego, mianowicie: XX. Choromański (w Kurjerze Warszawskim) i Biskupski („Ateneum Kapłańskie”) — widocznie nie orjentując się dostatecznie w subtelnej grze terminologii i treści wkładanej w to pojęcie przez Ks. Dr. J. — zaatakowali autora niesłusznie, jako przedstawiającego rzekomo projekt spreczny, z katolickim punktem widzenia. Tymczasem w istocie projekt dzięki swoistej konstrukcji Ks. Jaglarza równie dobrze zabezpiecza katolicyzm, jak projekt Prof. Lisowskiego.

Przechodząc do projektu prof. Lisowskiego należy zaznaczyć, iż o ile projekt ks. dr. J. opiera się głównie na projekcie Komisji Kodyfikacyjnej, to projekt prof. L. opiera się częściowo na niemieckim kodeksie cywilnym (zwłaszcza rozdział o nieważności małżeństwa), a w pewnych szczegółach przejmuje przepisy projektu Kom. Kodyf. Poza tem odmienne są i założenia projektu prof. L. Podczas gdy ks. dr. J. tworzy ustawę obowiązującą wszystkich obywateli w zasadzie, a dopiero w pewnych ubocznych sprawach dopuszcza ingerencję wyznaniową, to projekt prof. Lisowskiego raz reguluje wyczerpująco prawo małżeńskie bezwyznaniowców i wyznawców wyznań o nieuznanem prawie małżeńskim, a co do drugich tworzy tylko ustawę ramową, mianowicie odsyła ich w całości do praw wyznaniowych, z niewielkimi tylko ograniczeniami ustawowemi, dotyczącemi zdolności do zawarcia małżeństwa, ustalenia kompetencji, ograniczeń w rozwodach i non-

kolizyjnych. Pozatem zaś — o ile się orientuję — rezygnuje w całości z uprawnień Państwa do wglądu i nadzoru nad wyznaniowemi prawami małżeńskimi wyznań niekatolickich.

Praktycznie przeprowadza swe założenia prof. Lisowski w ten sposób, że dzieli obywateli Państwa na trzy grupy: katolików, wyznawców wyznań o uznanem prawie małżeńskiem i wszystkich innych.

Odnosnie do katolików projekt zawiera tylko przepisy dotyczące wieku narzeczonych i wymogów zdolności do zawarcia małżeństwa. Pozatem odsyła we wszystkich innych sprawach do praw wyznaniowych. Wyroki sądów duchownych katolickich mają moc na forum Państwa, po zbadaniu ich w kierunku kompetencji orzekającego sądu duchownego przez sąd apelacyjny: jest to wzorowane na artykule 34 konkordatu włoskiego. Rozwody wykluczone nie tylko dla wszystkich małżeństw zawartych we formie katolickiej, ale również i dla wszystkich tych, którzy w chwili zawarcia małżeństwa byli katolikami, choćby zawarli małżeństwo we formie wyznaniowej niekatolickiej, czy nawet wprost cywilnej.

Analogiczne uprawnienia mają wyznawcy wyznań, których prawo małżeńskie zostanie uznane, z tem dodatkowem ograniczeniem, że rozwód dla małżeństw, posiadających wspólne małoletnie potomstwo zostaje wogóle wykluczony.

Trzecia grupa ludności podlega ustawie państwowej, będącej prawie w całości powtórzeniem przepisów niemieckiego kodeksu cywilnego, z ograniczeniami co do rozwodów, jak wyżej w drugiej grupie.

Bardzo ciekawe jest uregulowanie przez prof. L. kwestji małżeństw mieszanych. Otóż z a s a d n i c z o każdego z narzeczonych obowiązuje jego prawo wyznaniowe, a ślub zależnie od ich wyboru mogą brać przed duszpasterzem jednego lub drugiego własnego wyznania. W każdym jednak wypadku mogą wziąć ślub cywilny przed urzędnikiem stanu, a wtedy nie obowiązują ich przeszkody wyznaniowe, lecz jedynie tylko przeszkody ustawy państwowej. Podnieść należy, że motywy tego rozwiązania nie są przejrzyste. Dlaczego bowiem np. narzeczeni katolicy nie mogą brać ślubu cywilnego, a np. ksiądz katolicki mógłby bez wszystkiego zawrzeć ważne cywilnie małżeństwo z żydówką? Czy nie byłoby w takim razie konsekwentniej pozostawić katolikom możność wyboru cywilnej formy zawarcia małżeństwa, jeżeli je tylko między sobą zawierają? Tak czyni ustawodawstwo włoskie na podstawie umowy z Watykanem. Pozatem przepis § 103 ust. 2 prowadzi w życiu do paradoksalnych sytuacji. Traktując konsekwentnie dalej ów przykład cywilnego małżeństwa księdza z żydówką, małżeństwo takie

— oczywiście nieważne z punktu widzenia kościelnego — byłyby nietylko ważne na forum państwowem, ale i niezaczeplalne i nierozzerwalne, bo rozwód jego będzie właśnie na tej podstawie wykluczony, iż jedna strona w chwili zawarcia małżeństwa była katolicki}- Oczywiście są to usterki, które można uniknąć w przyszłym projekcie.

Przechodząc do dalszej analizy pracy prof. L. musimy wysunąć jeszcze drobne zastrzeżenia. I tak trudno się zgodzić na zdanie prof. L., że Państwo również i kwestję rozwodów może pozostawić do uregulowania władzom wyznaniowym . . . „byleby do organów państwowych doszła wiadomość o powstaniu związku małżeńskiego i jego ustaniu” — str. 8. Uważamy, że jednak interes społeczny i państwowy wymaga nadzoru i kontroli ze strony Państwa.

Skutki cywilne, a więc ważność na forum Państwa, uzależnia prof. L. słusznie od rejestracji zawartego wyznaniowego małżeństwa przed urzędnikiem stanu. Małżeństwo przez urzędnika stanu niezarejestrowane w obliczu Państwa nie istnieje. Tak samo jest w Włoszech. Jest to stanowisko z wielu względów słuszne i nie możemy w tym względzie podzielać odmiennej argumentacji ks. dr. Jaglarza. Mianowicie nie każde małżeństwo ważne na forum wyznaniowem będzie mogło być uznane za ważne również i wobec Państwa. Do idealnej zgody ustawodawstw państwowych i wyznaniowych nigdy nie będzie można doprowadzić ze względu na zagwarantowaną wolność zmiany wyznania i tolerancję wielu różnych wyznań, których prawa wewnętrzne nieraz w różny sposób zaczepiają i o wyznawców innych. Państwo zaś musi w tych wypadkach odgrywać rolę nadrzędną. Musi więc odmówić rejestracji małżeństwa zawartego ważnie we formie wyznaniowej, jeżeli jeden z nowożeńców jest już związany ważnym wobec Państwa węzłem małżeńskim, choćby w obliczu prawa wyznaniowego był stanu wolnego. Ustawa wykonawcza do konkordatu włoskiego z dn. 27. V. 1929 przewiduje w art. 12 przypadki, w których urzędnik stanu cywilnego ma prawo odmówić zarejestrowania ważnego wyznaniowo małżeństwa, nie mniej i austriacka ustawa wykonawcza do Konkordatu z 4. V. 1934 § 2, która wyraźnie postanawia: „Die Eintragung einer kirchlichen Ehe in das Trauungsbuch hat zu unterbleiben: a) wenn ihr nach staatlichen Recht das Ehehindernis des Ehebandes entgegensteht....” oraz w dwu innych przypadkach dotyczących małoletnich i ubezwłasnowolnionych. Zdawałoby się, że i w polskim projekcie tak powinno być. Ks. dr. J. rozmyślnie nie rozpatruje tej sprawy, o ile chodzi o wyznanie katolickie, a przy innych wyznaniach przesuwą to zagadnienie na chwilę ślubu, tam

krępując ustawą państwową duszpasterzy, wychodząc z założenia że formalność, jaką jest rejestracja nie może być momentem decydującym o ważności ślubu, a co do katolików pragnie on w ten sposób uprzywilejować prawo kanoniczne, jak to między wierszami uzasadnienia można wyczytać. Otóż porządek prawny w Państwie na tego rodzaju bigamje absolutnie nie może pozwolić i podobnego uprzywilejowania nawet Stolica Apostolska nie żądała ani przy Konkordacie włoskim, ani austriackim. Projekt natomiast prof. L. choć zgodnie z ustawodawstwem włoskim i austriackim przewiduje możliwość odmowy rejestracji ważnego wyznaniowo małżeństwa, to jednak wśród przyczyn odmowy wymienia tylko mniej ważne elementy, jak wiek, zezwolenie, formalności, a przeoczą — o ile się orjentują — możliwość istnienia już węzła małżeńskiego państwowo ważnego.

Szczególne znaczenie ma omawiana sprawa w stosunkach polskich. Mimo, iż teoretycznie sądy wyznaniowe w b. zaborze rosyjskim są i dzisiaj skrępowane w orzeczeniach małżeńskich prawem państwowem i według obu projektów byłyby niem skrępowane i na przyszłość, to jednak codzienne doświadczenie uczy, że sądy wyznaniowe nad przepisami państwowymi przechodzą często do porządku dziennego. Niema nadziei, by w przyszłości było lepiej. Według słynnego orzeczenia pełnego składu I. izby Sądu Najwyższego z 8 listopada 1926 wyroki sądów duchownych wydane z pominięciem przepisów prawa cywilnego, ważne w obliczu Kościoła, nie pociągają za sobą skutków cywilnych, powinien więc chaos ten być skrępowany, tymczasem w praktyce dzieje się inaczej. Otóż sądy duchowne orzeczeniem tem się nie krępują i wydają spokojnie dalej wyroki rozwodowe, sprzeczne z przepisami państwowymi. Na podstawie takiego wyroku jednostka rozwiedziona ma prawo zawrzeć nowe małżeństwo wyznaniowe. Ten nowy ślub skolei tworzy domniemanie prawne, również i na forum państwowem, za ważnością tego nowego małżeństwa. Domniemanie zaś takie może być obalone tylko wyrokiem właściwego sądu, którym w danym wypadku jest jedynie sąd wyznania, według jakiego odbył się ślub. Ten sąd oczywiście sam przeciw sobie takiego orzeczenia nie wyda, a ponieważ sąd państwowy jest niekompetentny, przeto niema władzy, która by prawnie mogła uznać to drugie małżeństwo za nieważne. Wobec Państwa tedy dana jednostka będzie miała ważne dwu mężów, względnie dwie żony. W ten sposób wytwarza się *circulus vitiosus*, i to bardzo *vitiosus*, na który już Sąd Najwyższy w wyżej wzmiankowanym orzeczeniu zwrócił uwagę. Dlatego na przyszłość proponuje ks. dr. J. wogóle odebrać jurysdykcję sądom wyznaniowym w sprawach rozwodowych i rozciągnąć ścisłą kon-

trole nad ślubami. Wyjście proponowane przez prof. L. wydaje się niedostateczne. Toteż uzasadniona obawa kontynuowania chaosu istnieje i jedynie nadanie kompetencji urzędnikowi stanu sprawdzania, czy podobna przeszkoda nie zachodzi, mogłoby sytuację polepszyć.

Każdy z obu omawianych projektów ma swe zalety, oczywiście posiada też pewne usterki. Usterki te są drobne w stosunku do ogromu korzyści i pracy włożonej przez autorów w oba projekty. Tyczy to zwłaszcza projektu Prof. Lisowskiego, który — aczkolwiek zwięźlej jest uzasadniony, niż projekt Ks. Jaglarza — odznacza się znakomitą i ścisłą terminologią i przemyślaną konstrukcją prawną.

W pracy Ks. Jaglarza uderza znów temperament i entuzjazm młodego uczonego, który miał tę szczęśliwą myśl, że pierwszą swą pracę naukową poświęcił tak interesującemu i aktualnemu problemowi.

Obie prace będą stanowiły nader cenny materiał dla Ministerstwa Sprawiedliwości przy ostatecznej redakcji projektu prawa małżeńskiego.

Dr. Stanisław Sławski

(P o z n a n i)

Basseches J i Korkis I.: Kodeks zobowiązań. Lwów, Ewer, 1934, str. 318.

Wydawcy książki piszą w przedmowie, że ma ona na celu „zaznajomienie szerokiego ogółu prawników w pierwszej mierze z motywami ustawodawcy, które posłużą do orientacji w zamierzeniach poszczególnych przepisów kodeksu zobowiązań”. Zdawałoby się, że wydawcy zamierzali zebrać motywy ustawodawcze i wydać je razem z tekstem ustawy. Cel bardzo skromny, jeśli chodzi o wydanie książki, lecz jeszcze mający uzasadnienie. Niestety czytelnika spotyka rozczarowanie. Niepodobna uznać za motywy ustawodawcze skromnych uwag, któremi opatrzone niektóre dowolnie obrane paragrafy kodeksu zobowiązań. Motywy ustawodawcze bowiem, jeśli wogóle można przypisywać im znaczenie przy analizie norm prawnych, muszą być podane wiernie i dokładnie. Nie mogą ich równoważyć uwagi wydawców, nawet jeśli są oparte na materiałach ogłaszanych w wydawnictwach komisji kodyfikacyjnej.

Rozważając uwagi wydawców w oderwaniu od znaczenia, które sami chcieli sobie przypisać, nie można się w nich dopatrzeć również jakiegokolwiek próby dogmatycznej analizy norm prawnych nowego kodeksu. Uwagi wydawców przedewszystkiem nic nie wyjaśniają. Powtarzają prosto w innej stylizacji treść poszczegól-

nych postanowień kodeksu. Brak jest wszelkiej analizy pojęciowej kodeksu, analizy struktury norm, postawienia zagadnień, które nowy kodeks nasuwał do rozwiązania, nie mówiąc już o ich rozwiązywaniu-

Dr. J. K. Gidyński (Poznań).

Gołęb Stanisław: Interwencja uboczna. Warszawa, 1934, str. 36.

Littauer Jan Jakób: Początek dowodu na piśmie w nowym prawie polskiem. Str. 12.

Obie wspomniane prace stanowią odbitki artykułów zamieszczonych w „Palestrze” i „Polskim Procesie Cywilnym”.

Są one monograficznymi opracowaniami zagadnień, wynikających z polskiego kodeksu postępowania cywilnego. W szczególności instytucja początku dowodu na piśmie przyjęta przez k. p. c. stanowi nowość nieznaną dotychczasowemu ustawodawstwu obowiązującemu na Ziemiach Zachodnich i w Małopolsce. Toteż należyte wyjaśnienie tej instytucji na tle istniejącej w tej mierze doktryny i judykatury, zwłaszcza francuskiej, powitać należy z dużym uznaniem.

Praca Prof. Gołęba traktuje o instytucji dobrze znanej we wszystkich ustawach procesowych i będącej dokładnie opracowaną w literaturze. Toteż zupełnie słusznie autor nie dąży do stawiania w tej mierze jakichś nowych tez, ale raczej stara się sumiennie i skrupulatnie omówić te wszystkie punkty, które mogłyby nasunąć jakieś wątpliwości.

Dr. Józef Górski (Poznań).

Bloch Józef: Kodeks pracy. Dodatek 4. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1935, str. 176.

Kodeks pracy stał się w istocie rzeczy przeglądem ustawodawstwa pracy mimo, że nie jest czasopismem. Co pewien czas bowiem ukazuje się numerowany kolejno dodatek, zawierający wszystkie zmiany ustawowe, które w międzyczasie nastąpiły oraz zbiór orzecznictwa, w międzyczasie ogłoszonego. A, zmiany zarówno w ustawodawstwie jak i orzecznictwie są czasem znaczne. W ten sposób kodeks pracy z dodatkami staje się doskonałym źródłem wiadomości nie tylko co do aktualnego prawnego stanu rzeczy, lecz także pozwala śledzić ewolucję tej tak ważnej części ustawodawstwa. Przez to staje się niezbędną książką podręczną dla wszystkich. Obecnie ukazuje się dodatek 4-ty skolei.

Dr. J. K. Gidyński (Poznań).

G ó r s k i J ó z e f: Umowa wydawnicza według polskiej ustawy z 29 marca 1926 r. o prawie autorskiem. Poznań, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1932, str. 88.

Praca p. Górskiego słusznie została wydrukowana w Pracach komisji nauk społecznych Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk (tom IV) i równie słusznie zrobiono z niej osobną odbitkę. W nauce prawa marny jeszcze dużo instytucyj, co do których nie doczekaliśmy się jeszcze uzgodnienia i ustalenia poglądów, a każda praca monograficzna jest dalszym krokiem w tym kierunku uczynionym. P. Górski zajął się sprawą umowy o nakład, sięgając przytem również do ustalenia pojęcia prawa autorskiego. Zarówno umowa o nakład, jak i — przedewszystkiem — prawo autorskie są po dziś dzień przedmiotem spornym. Wymieniona praca jest nowym krokiem ku ustaleniu pojęć.

Określenie „istoty” prawa autorskiego okazało się potrzebne dla ustalenia skutków umowy o nakład. Jakkolwiek nie zgadzam się z p. Górskim co do owej „istoty” prawa autorskiego, niemniej jednak uważam postawienie sprawy w jego pracy za bardzo wartościowe. Praca ta staje na stanowisku, że prawo autorskie nie jest prawem jednolitem, ale sumą poszczególnych uprawnień, majątkowych i osobistych. Uznanie prawa autorskiego za sumę uprawnień jest rzadko spotykanem konsekwentnem rozwinięciem poglądu o zasadniczej różnicy pomiędzy prawami osobistymi a majątkowymi i, jak domyślam się, poglądu o braku „istotnej treści” prawa autorskiego. Jeśli tak jest istotnie (p. Górski nie rozwija szerzej tego swojego zdania), to dalszą konsekwencją może być jedynie zaprzeczenie „istnienia” prawa autorskiego, a przyjęcie, że owa „suma uprawnień” są to w p o z y t y w n e m ustawodawstwie przyznane uprawnienia, że więc idzie tutaj nietyle o sumę uprawnień (bo wszak ustawa może przyznać jednolite prawo, jako całość), ile o brak „istnienia” takiego prawa, jako pojęcia dla siebie o określonej treści. Trudno tu wdawać się w szerszą polemikę. Pogląd swój wyłuszczyłem w mojej pracy o ochronie osobistej po śmierci twórcy. P. Górski nie przyjmuje jednak w całości podanej wyżej konsekwencji, skoro uważa za dowód niejednolitości prawa autorskiego możność przenoszenia go i częściowo, wynikającą, jego zdaniem, także z art. 29 pois. ust. o prawie autorskiem. Przepis ten nie stanowi wyraźnie możności wyciągania takiego wniosku, jednak założenie to było konieczne potrzebne dla zbudowania konstrukcji umowy o nakład. Sprawa sama jest jednak istotnie dosyć zawiąta. Pogląd p. Górskiego jest zgodny ze zdaniem Büchlera, Goldbauma, Anfelda — Zoll w swym komentarzu jest innego zdania: znachodzimy tam wprawdzie zdanie, że przeniesienie może być cał-

kowe lub częściowe (str. 78), jednak zaraz dalej mamy wyjaśnienie, że idzie tu o nabycie praw rzeczowych —: *iura in re aliena*. I tutaj zarysowuje się cała różnica pomiędzy poglądami Zolla, a konstrukcją omawianej pracy, stanowiącej podstawę dalszych wywodów.

Konstrukcja ta, sama w sobie, jest logiczna i poprawnie zbudowana. Osobiście obawiam się przecenienia jej znaczenia: wszak nie stanowi ona jakiegś niezmiennalnej instytucji, „ogólnej części porządku prawnego” czy czegoś takiego. Sprawa ta polega oczywiście na różnicy poglądów, których dotąd nie ustalono i nie prędko zapewne się ustali. Rozbudowanie pracy na tym szkielecie jest zupełnie prawidłowe i świadczy o wysokim jej poziomie. W paru jedynie miejscach znalazłem ustępy, budzące pewne zastrzeżenia. 1. Żadnych wyrażen nie powinno się używać *promiscue*, a to gwoli jak największej ścisłości. Świadome używanie w omawianej pracy wyrażen „umowa wydawnicza” i „umowa o nakład” (mimo dostrzeżenia różnicy str. 3, uw. 1) nie jest nawet zgodne z ustawą, która przyjmuje słusznie wyrażenie „umowa o nakład”, a słów „umowa wydawnicza” używa jedynie w nawiasie, a to z tej przyczyny, że w b. Królestwie Kongresowem używano tego wyrażenia za wzorem francuskim dla umowy o nakład. 2. Przedsiębiorca filmowy nie dlatego ma sobie przyznane prawo autorskie (art. 10), jakoby tworzył (sam) dzieło nowe (str. 9 i 10), gdyż współuczestniczy w tem tworzenie więcej osób, ale jedynie z uwagi na wyraźny przepis ustawy, wydany ze względów oportunistycznych. 3. Rozróżnienia „urnowy wydawniczej w ścisłym znaczeniu” (str. 11) od „umowy o nakład komisowy” (str. 16) z podciągnięciem obu tych umów pod pojęcie umowy wydawniczej nie uważam za trafne. P. Górski sam wyraźnie uważa komis za „pozorną” umowę o nakład, pocóż więc o nim tutaj wspominać! Złego przykładu nauki niemieckiej nie powinno się naśladować. Te i kilka drobniejszych zastrzeżeń (np. zdanie, że w razie zgubienia manuskryptu autor jest obowiązany dzieło powtórnie wykonać; str. 80) nie ujmują wartości pracy. Oczywiście, miejsc, w których panuje różnorodność poglądów, można wyliczyć więcej (np. zdanie na str. 14, że w razie nabycia całego prawa autorskiego nie można mówić o sprzedaży dlatego, że autor zachowuje swe prawo moralne). W takiej dziedzinie jak prawo autorskie, nie może być jednak inaczej.

Ogółem wywody książki są przedstawione bez zarzutu. Wymienianie ich byłoby zbyt nużącym i bezcelowym. Za najlepsze zdanie omawianej pracy uważam pogląd (str. 22), że autorem jest osoba, na której korzyść powstaje prawo autorskie w sposób pierwotny. Wprawdzie mylnem jest zdanie p. Górskiego, jakoby to „ustawa”*

tak opiewała. Samo rozróżnienie jednak (autor-twórca) jest bardzo ważne i celowe, a dotąd nigdy nie stosowane. Na tem rozróżnieniu są oparte odpowiednie części mojego artykułu *Autorskie prawo w Encyklopedji prawa prywatnego*, wydawanej przez prof. Konica, a rozróżnienie to poddałem szczegółowskiemu badaniu w wyżej wspomnianej mojej pracy. Dojście niezależne od siebie do tych samych wniosków dowodzi, że jednak zdążamy może do uzgodnienia poglądów w nauce prawa.

Praca p. Górskiego jest pracą poważną i sumienną. Zapełnia należycie lukę w tej dziedzinie nauki prawa. Zajmujący się prawem autorskiem nie będą jej mogli w przyszłości pominąć.

Dr. Stefan Grzybowski (Kraków).

Richter Maurycy: Rozporządzenie o wierzytelnościach w walutach zagranicznych. Lwów, Nowa Palestra, 1934, str. 96.

Rozporządzenie o wierzytelnościach w walutach zagranicznych posiada doniosłość, którą mierzyć można prawie doniosłością Rozporządzenia o przeliczeniu zobowiązań prywatno - prawnych. Waluty obce bowiem odgrywały w obrocie gospodarczym rolę miernika wartości conajmniej w takim samym zakresie co i złoty polski. W przeciwieństwie jednak do rozporządzenia waloryzacyjnego, rozporządzenie o wierzytelnościach w walutach zagranicznych odznacza się znaczną zawilnością i niejasnością redakcji. Z prawdziwym zainteresowaniem należało też powitać książkę autora jako próbę pierwszego komentarza przepisów tego nowego równie ważnego jak i niejasnego prawa. Autor z dużą wnikliwością analizuje poszczególne normy Rozporządzenia, dochodząc do trafnych i jasnych konkluzji.

Ułatwia korzystanie z książki przytoczenie odpowiednich norm kodeksów cywilnych, związanych ze stosowaniem Rozporządzenia oraz dokładny indeks rzeczowy.

Dr. J. K. Gidyński (Poznań).

Rzepecki Tadeusz: Przepisy polskiego kodeksu handlowego, dotyczące podróżujących, agentów i przedstawicieli handlowych. Poznań, Wł. Wilak, 1934, str. 140.

Zawartość treści broszury dokładnie oddaje tytuł. Z kodeksu handlowego wyodrębniono przepisy dotyczące podróżujących, agentów i przedstawicieli handlowych, zestawiając je z przepisami odnośnymi ustawodawstw podzielnicowych i projektami kodeksu.

Dr. J. K. Gidyński (Poznań).

Waśkowski Eugenjusz: Kodeks zobowiązań a I część T. X Zводу praw. Zmiany dokonane w prawie cywilnem Ziem Wschodnich przez kodeks zobowiązań. Wilno, Zawadzki, 1934.

Autor, wybitny uczony, postawił sobie w tej pracy cel nawszkroś praktyczny; mianowicie postanowił wykazać, które zasady prawne, oparte bądźto na T. X cz. I Zводу praw, bądźto na judykaturze, znajdują się także i w nowym kodeksie zobowiązań, a zarazem przy każdej instytucji prawnej wskazuje, które zasady prawne nowego kodeksu zobowiązań obiegają od prawa dotychczas na Ziemach Wschodnich obowiązującego, oraz które przepisy tegoż kodeksu wypełniają luki dotychczasowego prawa. (Jeżeli zważywszy, że niektóre postanowienia T. X cz. I pochodzą jeszcze z XVII wieku i że T. X cz. I układem swoim przypomina raczej kodeks Justyniański czy Teodozjański, przytaczając w poszczególnych artykułach postanowienia, pochodzące z różnych czasów i zawarte w różnych nieraz okolicznościowych ukazach i t. p. najczęściej bez ich wzajemnego dostosowania, to łatwo zrozumiemy, ile luk musiało się mieścić w księgach T. X cz. I poświęconym zobowiązaniom). Zarazem autor w sposób bardzo staranny wskazuje t. zw. odpowiedniki, t. j. te artykuły nowego kodeksu zobowiązań, które odpowiadają dotychczasowemu artykułom T. X cz. I lub też zasadom, ustalonym w poszczególnych orzeczeniach Departamentów kasacyjnych Senatu rządzącego (pełniących w Rosji funkcję Sądu Najwyższego). Za podstawę układu przy tern zestawieniu bierze już autor porządek nowego kodeksu zobowiązań, nie zaś T. X cz. I. Jeżeli praca autora ma na celu ułatwienie prawnikom, znającym dotychczasowe prawo cywilne Ziem Wschodnich, zorjentowanie się w nowym kodeksie zobowiązań, to na pierwszy rzut oka układ systematyczny, obrany przez autora, może się wydawać nie całkiem właściwym; wistocie jednak obawy co do celowości takiego układu są nieuzasadnione. Przeważna część podręczników przedstawiających rosyjskie prawo cywilne (np. niezmiernie rozpowszechniony i lubiany podręcznik Szerszeniewicza) trzyma się systemu, przyjętego przy przedstawianiu prawa pandektowego w Niemczech, i prawnicy Ziem Wschodnich są z tym systemem bardziej zżyci, niż z wadliwym układem systematycznym T. X cz. I; prawnik zaś orjentujący się w systemie przyjmowanym przy przedstawianiu prawa pandektowego zorjentuje się bez trudności i w systemie przyjętym przez nowy kodeks zobowiązań.

Praca autora oddała — jak to już dzisiaj stwierdzić można — wielką usługę światu prawniczemu Ziem Wschodnich. Nowy polski kodeks zobowiązań odbiega od prawa zobowiązań, obowiązującego dotychczas na Ziemach Wschodnich, w stopniu większym niż to

zachodzi np. przy kodeksie procedury cywilnej i innych ustawach, mających na celu unifikację polskiego prawa sądowego. Pomimo tego jednak nowy polski kodeks zobowiązań w praktycznym swem zastosowaniu na Ziemiach Wschodnich nie sprawił poważnych trudności, a jest to w znacznej mierze zasługą omawianego przez nas dzieła, stwarzającego „pomost” pomiędzy prawem zobowiązań T. X cz. 1 a nowym polskim kodeksem.

Korzystanie z pracy prof. Waškowskiego ułatwione jest w wysokim stopniu przez umieszczony na końcu, starannie opracowany, skorowidz alfabetyczny.

Praca prof. Waškowskiego ma — jak już kilkakrotnie zaznaczyłem — wytknięty cel specjalny. To też nie znajdziemy tam analizy poszczególnych artykułów nowego kodeksu zobowiązań, takiego jakiego szukamy w komentarzach, ani też teoretycznego opracowania takiego, jakiego szukamy w podręczniku przedstawiającym systematycznie pewną gałąź prawa, ale umieszczenie czy to analizy poszczególnych artykułów czy to systematycznego teoretycznego opracowania zwiększyłoby tylko rozmiary dzieła, zmniejszając równocześnie jego przejrzystość, a byłoby w tem dziele zbytecznym wobec już wydanych i wobec dalszych już pojawiających się komentarzy oraz podręczników.

Prof. Franciszek Bossowski (Wilno).

B a s s e c h e s Juljusz: Księgi handlowe i bilans. Lwów, Ewer, 1934, str. 199.

Jest niewątpliwie pożytecznym pomysłem zebranie razem przepisów, normujących prowadzenie ksiąg i sporządzanie bilansu przez kupców oraz różnych typów spółki prawa handlowego. Zbiór taki ma bowiem doniosłość praktyczną dla każdego prowadzącego przedsiębiorstwo. Niełatwo przeciętnemu kupcowi odszukać przepisy, rozsiane w kilku aktach ustawodawczych, a stosować się do nich trzeba. Zebranie tekstów ustawowych uzupełnia zbiór tez orzeczeń Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego odnośnie prowadzenia księgowości i związanych z tem wymiarów podatkowych. W ten sposób książka stanowi cenne wydawnictwo praktyczne dla szerszego ogółu. *Dr. J. Gidyński (Poznań).*

B a s s e c h e s Juljusz: Prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Lwów, Ewer, 1934, str. 86.

Broszura ukazała się jako tom 9 Biblioteki Wydawnictw Prawniczych. Zadaniem jej jest spopularyzowanie prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością przez udostępnienie tekstu usta-

wy oraz opatrzenie niektórych jej postanowień elementarnymi wyjaśnieniami. Broszurę rozpoczyna krótki wstęp o wspólnych zasadach prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Dr. J. Gidyński (Poznań).

H o n z a t k o Mieczysław: Obieg weksla in blanco. Lwów, Towarzystwo Naukowe, 1934, str. 38.

Przedmiotem pracy jest zagadnienie obiegu weksla in blanco. a w szczególności rozważenie postanowień art. 2 ust. 5 polskiego prawa wekslowego z art. 10 genewskiego projektu jednolitego prawa wekslowego z r. 1930.

Autor zajmuje się głównie skutkami przeniesienia weksla in blanco przed jego wypełnieniem. Przedstawia stan prawny tego zagadnienia wedle ważniejszych ustawodawstw, analizując wyczerpująco polskie prawo wekslowe i projekt genewski.

Słusznie zwraca uwagę na to, że przy rozstrzygnięciu zagadnienia, jak daleko ma iść ochrona nabywcy weksla niewypełnionego należy wybierać pomiędzy ochroną podpisanego, choćby miało to powodować szkodę nabywcy, a ochroną nabywcy, choćby w niektórych przypadkach doprowadzałyoby to do szkody podpisanego.

Autor zwalcza poglądy zwolenników pierwszej części powyższej alternatywy. Nie godzi się z zapatrywaniem Dolińskiego, iż „nie ma potrzeby ochrony cyrkulacji i podniesienia funkcji obiegowej samych blankietów wekslowych”. Przeciwnie, jest zwolennikiem zapewnienia możliwie dalekiej ochrony nabywcy weksla nawet niewypełnionego.

Wedle niego niebezpieczeństwo ułatwienia obrotu weksli blankowych nie jest tak znaczne, jak to często jest przedstawiane. Podkreśla praca, że najczęściej nawet weksle in blanco mają już przed podpisaniem wypełnioną sumę wekslową i termin płatności. Twierdzi dalej autor, że niebezpieczeństwo nie różni się od niebezpieczeństwa tkwiącego w każdym innym stosunku prawnym, opartym na zaufaniu jak np. choćby prokura.

Z temi poglądami nie mógłbym się w całej rozciągłości zgodzić. Oczywiście, obrót weksłami blankowymi tego typu, o którym mówi autor, poważniejszych niebezpieczeństw nie stwarza. Jednakże mieć należy na uwadze, że bynajmniej nie należą do wyjątku weksle in blanco, w których nie tylko nie jest wypełniony termin płatności, lecz co najważniejsze sama suma. Będą tu należały z reguły weksle o charakterze kaucyjnym, zabezpieczającym.

Pozatem zapewne stanąć można na tern stanowisku, że podpisujący weksel in blanco, w przypadku wypełnienia go niezgodnie z jego wolą ponosi skutki swego źle umieszczonego zaufania.

Nie sędzę wszakże, by można było z punktu widzenia polityki ustawodawczej pominąć tę okoliczność, że w przypadku wypełnienia weksla in blanco sytuacja jest o. tyle różna od przytoczonego przez autora przykładowo udzielenia prokury, iż z upoważnienia do wypełnienia weksla korzysta uprawniony z reguły dopiero wtedy, gdy już pomiędzy nim i podpisanym jest spór — a więc gdy odbiorca staje się sędzią we własnej sprawie.

Jest to tedy sytuacja szczególnie delikatna i dlatego właśnie może nie należałoby zbyt ułatwiać obrotu weksla blankowego. Niech choć odbiorca weźmie jego wypełnienie na swą odpowiedzialność.

Dalej rozważa autor, jaki jest charakter weksla in blanco. Wypowiada się przeciwko przyjęciu dla weksla in blanco konstrukcji zobowiązania warunkowego, której zwolennikiem jest w pierwszym rzędzie Grünhut. Dla Honzatki natomiast istnienie dokumentu, zredagowanego wedle reguł prawa wekslowego nie jest warunkiem powstania weksla, lecz tylko warunkiem jego realizacji. To też wedle niego weksel in blanco jest tylko niezupełnym, określa zobowiązanie podpisane częściowo.

Końcowe działy pracy poświęcone są omówieniu istoty i zakresu prawa wypełnienia weksla in blanco, zarzutowi nieprawidłowego wypełnienia weksla, a w szczególności nieprawidłowego domicylowania.

Praca napisana jasno, starannie, dobrze przemyślana.

Prof. A. Chełmoński (Wilno)

J a n c z e w s k i Stanisław: Spółka jawna w nowym kodeksie handlowym. Warszawa, odbitka z Przeglądu Prawa Handlowego, 1934, str. 32.

Praca jest szczególnie pożyteczna dla prawników z byłego zaboru rosyjskiego, gdyż zarówno w kodeksie handlowym francuskim jak i rosyjskim ustawodawstwie handlowem spółka jawna była uregulowana zupełnie odmiennie, aniżeli w naszym kodeksie handlowym. Oczywiście, że względu na rozmiary, nie ma praca na celu wyczerpania całego materiału. Autor pragnął dać tylko najbardziej ogólne informacje co do tego, jak w świetle nowych przepisów wygląda zawiązanie i prowadzenie spółki jawnej.

Jeżeli chodzi o sprawę charakteru prawnego spółki jawnej, to w świetle zbliżonych do postanowień niemieckiego kodeksu handlowego (par. 124) przepisów art. 81 i 82 naszego kodeksu handlo-

wego, autor skłania się do poglądów Gareisa, który „spółkę jawną traktuje jako osobę prawną nazewną, jako zaś zwykłą spółkę w stosunkach wewnętrznych” (str. 10).

Praca napisana jasno i przejrzysto.

Prof. A. Chełmoński (Wilno)

Kodeks Handlowy. Lwów, Ewer, 1934, str. 176.

Książka zawiera tekst kodeksu handlowego w brzmieniu Rozp* Prez. Rzeczp. Polsk. z 27 października 1933 oraz ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością ze skorowidzem rzeczowym. Wydanie nastąpiło przed scaleniem ustaw z zakresu prawa handlowego w jeden kodeks. Wskutek tego straciło praktyczne znaczenie.

/ . K. G.

Kon Adam: Kodeks Handlowy. Komentarz. Warszawa, F. Hoesick, 1934.

Uwagi autora do poszczególnych artykułów kodeksu bardzo krótkie i zupełnie pobieżne. Pożyteczne cytowanie artykułów związkowych oraz zestawienie numeracji artykułów nowego kodeksu a numeracją dawnego prawa o spółkach akcyjnych i prawa o »półkach z ograniczoną odpowiedzialnością oraz prawa o domach składowych,

p

Ponikło A. i Gutowski J.: Prawo patentowe z komentarzem. Warszawa, 1934.

Przedwojenna prawnicza literatura polska nie zajmowała się prawie zupełnie prawem patentowym. Przyczyny zjawiska tego należy szukać w tem, że władze patentowe znajdowały się w stolicach państw zaborczych i że rzecznictwo w sprawach patentowych skoncentrowane było również niemal wyłącznie w miastach stołecznych, co z natury rzeczy powodowało, że prawnicy polscy mało mieli do czynienia z tą tak ciekawą dziedziną prawa. Gdy więc po powstaniu państwa polskiego zaszła potrzeba wydania przepisów w przedmiocie ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych, nie istniał wcale własny nasz dorobek w tej materji. Mimo to odnośne ustawy (dekret z dnia 4 lutego 1919 r., ustawa z dnia 5 lutego 1924 r. i obecnie obowiązujące rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r.) umiały dostosować zasady przyjęte ogólnie na zachodzie do warunków rodzimych, a oparte na tych przepisach dziesięcioletnie przeszło orzecznictwo Urzędu Patentowego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego-

i Sądów ogólnych stworzyło obfity własny materiał w dziedzinie ochrony własności przemysłowej, który czekał na usystematyzowanie i naukowe opracowanie.

Zadania tego podjęli się Dr. Adam Ponikło, naczelnik Wydziału Urzędu Patentowego R. P. w sp., obecnie rzecznik patentowy, i adwokat Jan Gutowski w pracy, wydanej świeżo p. t. „Polskie Prawo Patentowe z komentarzem”.

Wspomniani autorzy w szczegółowym, a jednak zwięzłym i dobitnym wykładzie wyjaśniają treść i sens każdego artykułu ustawy, podając przy poszczególnych przepisach w szerokim zakresie dotyczące orzecznictwa z fragmentami motywów, co ma pierwszorzędne znaczenie szczególnie dla praktyka, umożliwiając mu zapoznanie się ze stanowiskiem miarodajnych władz w danej dziedzinie. Celowo nie wdają się autorzy w głębszą krytykę i roztrząsanie nasuwających się z natury rzeczy wątpliwości i kwestyj spornych, ani nie przeciążają pracy swej balastem naukowym, gdyż komentarz ich — jak zaznaczono w przedmowie — nie jest poświęcony wyłącznie teoretycznym dociekaniom poszczególnych materij z dziedziny prawa patentowego, lecz ma na widoku przede wszystkim cele praktyczne, a mianowicie udzielenie tak prawnikowi jak technikowi wskazówek do interpretowania i stosowania norm obowiązujących.

Zasługa autorów komentarza leży w tern, że pierwsi podjęli się systematycznego opracowania ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych i uczynili zadość oddawna odczuwanej potrzebie podręcznika, ułatwiającego zrozumienie tej specjalnej dziedziny prawnej tudzież, że przez swą podstawową pracę położyli fundament pod dalsze badania w dziedzinie przez prawników polskich dotychczas prawie nietkniętej.

Jako zaletę komentarza należy podnieść, że zebrane są w nim wszystkie konwencje międzynarodowe, ustawy i rozporządzenia ministerjalne, pozostające w związku z prawem patentowym, oraz instrukcje Prezesa Urzędu Patentowego, co czyni zeń podręcznik tembardziej dla praktyka niezbędny i że wykonanie typograficzne przyczynia się do łatwej orientacji w całości materiału.

Dr. Władysław Grabowicz (Warszawa)
radca pr. Urzędu Patent. Rz. P.

D n i s t r j a n s k y j Stanislaus: Der czechoslovakische Entwurf und der polnische Kodex des Obligationenrechts. Wien, Perles, 1934, str. 47.

Jest to odbitka artykułu, zamieszczonego w wiedeńskim czasopiśmie „Zentralblatt für die juristische Praxis”. Autor omawia

tu w interesujący sposób projekt czechosłowackiego kodeksu cywilnego i porównuje go z polskim kodeksem zobowiązań.

Podczas gdy polski kodeks zobowiązań stanowi samodzielne dzieło ustawodawcze, projekt czechosłowacki jest jedynie projektem zmian i uzupełnień do obowiązującego w Czechosłowacji austriackiego kodeksu cywilnego.

Autor wyraża się z pełnym uznaniem o dziele polskiego ustawodawcy, chwalać nowoczesność układu i treści k. z. Dlatego też zwraca on ustawodawcy czechosłowackiemu uwagę na dobre strony k. z., wskazując równocześnie na te usterki, których zdaniem jego należałoby unikać w podobnym dziele ustawodawczym.

I tak art. 2 k. z. powinien, według niego, być umieszczony na pierwszym miejscu, a artykuł 1 zająć miejsce artykułu 2.

Spostrzeżeniu temu trudno odmówić słuszności. Nie podoba się też autorowi redakcja artykułu 1 (str. 9) oraz pewne szczegóły w układzie części ogólnej (str. 10).

Interesująca ta praca stanowi jedną z pierwszych ocen naszego k. z. przez zagraniczny świat naukowy.

Dr. Józef Górski (Poznań).

L u b o d z i e c k i Stanisław: Prawo o ustroju adwokatury — suplement. Warszawa, F. Hoesick, 1935, str. 78.

Broszura stanowi uzupełnienie wydanej przez autora książki, zawierającej prawo o ustroju adwokatury. Zebrał w niej autor orzecznictwo Sądu Najwyższego z okresu czasu do 1 stycznia 1935 r. Rozdział II prawa o ustroju adwokatury, określający warunki przyjęcia, wywołał wiele sporów interpretacyjnych. Różnice interpretacyjne przejawiały się nawet w orzeczeniach Sądu Najwyższego, zwłaszcza co do warunków przyjęcia do adwokatury asesorów sądowych. Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego daje łatwą możliwość zorientowania się w tych zagadnieniach.

Autor podaje starannie przez siebie zebrane orzecznictwo w sposób jasny i przejrzysty, umiejętnie wybierając z całości orzeczeń istotne fragmenty lub tezy.

Dr. J. K. Gidyński (Poznań).

P o l i s z e w s k i Mieczysław: Przepisy o kosztach sądowych. Lwów, Bodek, 1935, str. 159.

Nowe przepisy o kosztach sądowych zawarte w rozp. z 24 października 1934 r. zostały przez autora skomentowane w sposób dokładny i jasny. W ciekawych uwagach wstępnych autor podkreśla, że jeżeli chodzi o ustalenie miejsca przepisów o kosztach są-

dowych w systematyce prawa, „to leżą one na przecięciu norm proceduralnych i skarbowo-administracyjnych, innymi słowy — na przecięciu prawa procesowego i prawa skarbowego”. Ten sposób patrzenia przebija się też w opracowaniu komentarza; wszędzie znajdujemy ściśle, niejako organiczne połączenie z odnośniami postanowieniami kodeksów. Jest to komentarz dobry tak z punktu widzenia teorii jak i praktyki, dla której z uwagi na swą treść przedewszystkiem jest przeznaczony. Komentarz jest uzupełniony rozporządzeniami wykonawczymi, praktycznie zestawionymi tabelami i skorowidzem.

Prof. Br. Stelmachowski (Poznań)

Richter Maurycy: Kodeks Postępowania Cywilnego. Przemysł—
Warszawa, Książnica Naukowa, str. 806.

Autor, objaśnia kodeks postępowania cywilnego w sposób krótki i przejrzysty, dając przytem szereg wzorów niezbędnych w praktyce sądowej. Jest to mały komentarz podręczny pisany przez praktyka i przeznaczony dla praktyki, której duże może oddać usługi.

Br. St.

Szczepański Włodzimierz: Prawo pracy w świetle orzeczeń sądowych. Warszawa, Nakładem Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, 1933, część I str. 171 — część II str. 133.

Największe bodaj trudności ma do pokonania sądownictwo polskie w sprawach, wynikających z ustawodawstwa socjalnego, jako najmłodszej latorośli prawa publicznego. Postanowienia ustawodawstwa socjalnego posiadają wiele niejasności i luk, co daje możliwość dowolnego ich interpretowania przez strony zainteresowane, przeważnie ze szkodą strony słabszej. Stąd bardzo wiele procesów znajduje ostateczne swoje zakończenie dopiero w orzeczeniach Sądu Najwyższego.

Gdyby znajomość orzeczeń Sądu Najwyższego, poza znajomością samego ustawodawstwa socjalnego było bardziej powszechne, mogłoby się to w znacznej mierze przyczynić do przyspieszenia postępowania w wielu sporach napozór trudnych i zawiłych.

Przez kilkunastoletni okres Niepodległości Polski, Sąd Najwyższy wydał bardzo wiele zasadniczych orzeczeń w różnych sporach, powstałych na tle stosowania ustawodawstwa socjalnego. Orzeczenia te były ogłaszane w czasopiśmie prawniczym i w zbiorach urzędowych, jednakże niektóre z ogłoszonych tez, na skutek zmian ustawodawstwa socjalnego, utraciło swoją aktualność, a przy-

tem nie każdy ma możliwość studjowania czasopism prawniczych. Rozległy zakres zagadnień w dziedzinie prawa socjalnego przyczynia się również do tego, że znajomość orzeczeń Sądu Najwyższego w tej dziedzinie ustawodawstwa jest mało rozpowszechnioną, a często przytacza się orzeczenia nie mogące już być stosowane, gdyż odnośna dla tej tezy podstawa (ustawa lub rozporządzenie) przestała obowiązywać lub uległa zasadniczym zmianom.

W Polsce brak naogół prawników, którzyby ze szczególną uwagą śledzili zmiany ustaw socjalnych, a jeszcze mniej chętnych, którzyby swoją pracę chcieli oddać do powszechnego użytku. To też ogromną usługę oddał autor, wtajemniczony jak rzadko kto inny we wszystko to, co dotyczy prawa pracy w Polsce, wydając swój zbiór tez orzeczeń Sądu Najwyższego.

Wydawnictwo jego jest pożytecznym vademecum dla każdego jurysty, bądź to zastępującego w procesie stronę, lub też mającego w tym procesie orzekać co do praw tych stron. Dzieło to składa się z dwóch części i zawiera ca 900 najaktualniejszych orzeczeń Sądu Najwyższego w zakresie ustawodawstwa socjalnego z podziałem na następujące grupy: 1. pojęcie umowy o pracy w ogólności; 2. umowa o pracę pracowników umysłowych; 3. umowa o pracę robotników; 4. czas pracy: a) w przemyśle i handlu, b) młodocianych i kobiet, c) o godzinach handlu; 5. urlopy pracownicze; 6. kaucje pracownicze; 7. ubezpieczenie pracowników umysłowych; 8. pracownicy instytucji prawno - publicznych; 9. pracownicy rolni; 10. dozorczy domowi; 11. bezpieczeństwo i higiena pracy (Inspekcja pracy); 12. sądy pracy; 13. przepisy o ochronie lokatorów i 14. inne przepisy prawne.

Jak widzimy wszystkie najistotniejsze zagadnienia prawa socjalnego mają swoje uzasadnienia w zebranych przez autora najaktualniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego. Dołączony do każdej części alfabetyczny skorowidz rzeczowy ułatwia odszukanie potrzebnego w danym wypadku orzeczenia. Przy każdym orzeczeniu podany jest znak akt sprawy, data orzeczenia, oraz wydawnictwo, w którym orzeczenie to zostało ogłoszone.

Dzieło to stanowi bogaty zbiór pożytecznego materiału nie tylko dla prawników, gdyż jeszcze większe usługi oddać ono może każdemu pracownikowi i pracodawcy i winno się znaleźć w zbiorach każdego związku zawodowego, zajmującego się obroną interesów swoich członków. Dzieło to zawiera również cenny materiał orjentacyjny dla wszystkich władz i urzędów, które w wielu wypadkach powołane są w sprawach socjalnych do okazania pierwszej pomocy stronom zainteresowanym.

Leonard Korgowd (Poznań)

B. Dział ekonomiczny

i.

TEORJA EKONOMIKI, DZIEŁA ZBIOROWE I PODRĘCZNIKI, HISTORIA DOKTRYN EKONOMICZNYCH, TEORJA WARTOŚCI I CEN, TEORJA PRODUKCJI I ROZDZIAŁU DOCHODU, TEORJA PIENIĄDZA I KREDYTU, TEORJA KRYZYSÓW I KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH.

H ä r t e n d e r Zdzisław: Waluta o ustalonej sile nabywczej. Siła nabywca pieniądza. Teorja kryzysów. Waluty manipulowane. Waluty wewnętrzne. Warszawa 1935, F. Hoesick, str. 131.

R y b a r s k i Roman: Gospodarstwo, moralność i prawo. Warszawa 1934, str. 14.
S o w i Ń s k i Mieczysław: Zakres i zadania nauki ekonomji rolniczej. (Wykład habilitacyjny) Wilno 1934, str. 36.

T a y l o r Edward: Wolność gospodarcza. Odczyt wygłoszony na inauguracji roku akad. 1934/35 Uniwersytetu Poznańskiego w dn. 14. X. 1934 r. Poznań 1934, str. 18.

B l a n c Jules: Les précurseurs du socialisme moderne. De Platon à Karl Marx. Valence sur Rhône, Robert, 1934, str. 183.

G r a z i a d e i Antonio: La rente de la terre. Paris, Rieder, 1934, str. XIV + 141. _____

C o n r a d Otto: Die Todsünde der Nationalökonomie. Leipzig, Deuticke, 1934, str. 63.

H e s s e Albert: Grundriss der politischen Ökonomie. Bd. 4. Jena, Fischer, 1931, str. VII, 213.

M a y e r Hans: Die Wissenschaftslehre des Thomas von Aquino. Fulda, 1934, str. 170.

O t t e l Fritz: Ständische Theorie des Geldes. Jena, Fischer, 1934, str. VIII, 192.

C o m m o n s John R.: Institutional economics. New York, Macmillan, 1931, str. 934.

F a y C. R.: Imperial economy and its place in the formation of economics doctrine 1600—1932. New York, Oxford 1934, str. 151.

K o t a n y Ludwik: The science of economy. New York, Putnam, 1934, str. 719.

M a c f i e Alee L.: Theories of the trade cycle. London, Macmillan, 1934, s. 208.

S p a h r Walter: Economic principles and problems. Vol. 1. 2. New York; Farrar & Rinehart, 1934, str. 705, 754.

A r e n a C: Corso di lezioni di economia del lavoro. Vol. 2. Padova, Cedam. 1933, str. 431, 927.

- Caramazza Filippo: Corso di economia politica. Vol. I. 2. Milano 1933. str. 467, 183.
- Colonna M.: Genesi ed esodo della crisi mondiale. J grafici dell'esodo. Napoli, Guida, 1933, str. 187.
- Papi Guisepppe: Lezioni di economia generale e corporativa. Vol. 1—3. Padua, Milani, 1934 1. 2. Della moneta, str. 292, 317 3. Teoria delle fluttuazioni economiche, str. 243.

II.

HISTORJA GOSPODARCZA.

- Górzyński Stefan: Polityka składowa Polski od roku 1565. Warszawa 1934, str. 44. _____
- Bigo Robert: Les bases historiques de la finance moderne. Paris, Colin, 1933, str. 216. _____
- Doren Alfred: Italienische Wirtschaftsgeschichte. Bd. 1. Jena, Fischer 1934 1. Mittelalter, str. 740.
- Lütge Friedrich: Die mitteldeutsche Grundherrschaft. Untersuchungen über d. bäuerl. Verhältnisse Mitteldeutschlands im 16—18. Jh. Jena, Fischer., 1934, str. XII + 205.
- Steiner Paul: Das Geld in der Geschichte der Völker. Die geldwirtschaftl-Entwicklung in d. griech. Staaten vom 8. Jh. bis zum Beginn d. Persen-Kriege. Erfurt—Melchenrlorf 1934, str. 48.
- Muir Ramsay: A short history of the British Commonwealth. Vol. 2. The modern Commonwealth, 1763—1933. London, Philip, 1934, str. 938.

III.

POLITYKA EKONOMICZNĄ I MONOGRAFIE O STOSUNKACH GOSPODARCZYCH.

Dzieła ogólne, rola państwa w życiu gospodarczym, rolnictwo, górnictwo i przemysł, handel i komunikacje, pieniądz i praca.

- Filipowicz Tytus: Gdy Polsce jest potrzebna gospodarka planowa. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1935, str. 63.

Pan Tytus Filipowicz, były ambasador Polski w Waszyngtonie, jest znanym działaczem społecznym i utalentowanym publicystą, a prócz tego jest i ekonomistą, gdyż już przed laty drukował w „Ekonomiście” ciekawą pracę „o syndykatach w niemieckim przemyśle żelaznym”. Broszura p. Filipowicza jest powtórzeniem odczytu, wygłoszonego w warszawskim klubie społeczno-

politycznym, przyczem autor konstatuje na wstępie, że pozwala sobie publicznie wypowiedzieć swe zdanie, ryzykując, że może być uznany we własnym obozie politycznym za heretyka. Autor szkicuje odbudowę powojenną Polski, podkreśla wadliwą odbudową przemysłu przedalniczego i cukrowniczego, mówi o próbach wyjścia z kryzysu, o wadliwym dumpingu eksportowym towarów, o planie obniżenia cen przemysłowych do poziomu rolniczych. Trzeba przyznać, że cały szereg uwag autora jest zupełnie trafny.

W drugim rozdziale, na temat „czego potrzeba gospodarce polskiej”, autor słusznie wypowiada się przeciwko dumpingowemu wywozowi i słusznie również uznaje wzrost spożycia wewnętrznego, jako klucz do wyjścia z sytuacji. Dalszym punktem pozytywnego programu są wielkie roboty publiczne. Od czasu koncepcji Ludwika Bianca z 1848 r., wielkie roboty publiczne budzą w świecie ekonomistów szereg poważnych zastrzeżeń: praca musi być realną, a nie sztuczną i nie powinna mieć charakteru pomocy społecznej. Autor luźno szkicuje program tych robót, ponieważ jednak praca autora wyprzedziła aktualne obecnie zamierzenia sfer miarodajnych, przeto uwagi autora budzą wielką ciekawść. Trzeba podkreślić, że autor stwierdza, że roboty powinny objąć takie odcinki, jakie po pewnym czasie opłacałyby się, a więc drogi bite, linje kolejowe, elewatory zbożowe, elektryfikacja i t. d. Jedną jest obawa, czy w naszym ubogim kraju na te inwestycje znajdzie się popyt i czy skutkiem tego będą one opłacalne. Autor również zastrzega się, aby państwo nie występowało tu, jako filantrop.

Pracę kończą słuszne uwagi co do ustalenia cen w rolnictwie, spolszczenia przedsiębiorstw cudzoziemskich, zagadnienia mieszkaniowego, stworzenia centrali handlu zagranicznego. Są to pomysły w zasadzie słuszne, lecz trudne do wykonania. Natomiast, projekt asekurowania działalności przemysłowej i stworzenia biura asekuuracyjno - rozdzielczego, któreby opinowało w sprawie przydziału kapitałów państwowych dla poszczególnych przedsiębiorstw oraz wskazywało nowe inwestycje kapitałowi prywatnemu, udzielając gwarancji, — są to projekty daleko idące, które wymagałyby zmian ustrojowych i wprowadzałyby gospodarkę planową.

Prof. Stefan Dziewulski (Warszawa)

L a u t e r b a c h Stanisław: Organizacja gospodarcza bez zbawiania ojczyzny. Warszawa, Nakł. Tow. Polityki Gospodarczej Polskiego Włókiennictwa, 1934, str. 120.

Autor ciekawych prac „Finansowania przez Skarb życia prywatno-gospodarczego”, „Przymusu kartelowego na żądanie przemysłu”

słu", i innych, wydał kosztem Tow. Polityki Gosp. Pol. Włókiennictwa książeczkę przedrukowującą szereg artykułów, które ukazały się w r. b. na łamach „Gazety Polskiej” i polemikę jaka później się z nich wywiązała, szczególnie na temat słuszności zasady zysku przedsiębiorcy. P. L. jest zdania, że idea właściciela warsztatu który powołanie życiowe widzi w mnożeniu dobra społecznego, a nie w bogaceniu się, jest może szlachetnym ale oderwanym od życia idealizmem, pragnącym wpoić w duszę przedsiębiorcy mandat na anioła i program taki nie jest możliwy do urzeczywistnienia bez osiągnięcia uspołecznienia przedsiębiorstwa przed uspołecznieniem przedsiębiorcy.

W szeregu paragrafów autor omawia zagadnienia związane z głównymi zadaniami samorządu gospodarczego, stosunku organizacji gospodarczych do zysku przedsiębiorcy, zasadę elity w reprezentacji gospodarczej, przymusu korporacyjnego w przemyśle, systemu cechowego w ustroju kapitalistycznym, przesądza spór między potrzebą tworzenia izb terytorjalnych na korzyść związków branżowych, kończąc omówieniem wytycznych polityki związku branżowego przemysłu włókienniczego. „Sądzimy więc, nie bez słuszności pisze autor, że raczej polityka otwartego egoizmu branżowego dobrze służy sprawie reprezentacji gospodarstwa wobec państwa, aniżeli polityka zamazana fałszem argumentów „bogoojczyznianych.”” Każdy przyznać musi, że szczerłość i prostota są lepsze od fałszu i obłudy, nie przypuszczamy jednak by teza przeciwna tezie autora na tego rodzaju przesłankach opierała swoje podstawy. Jest to więc conajmniej przypisanie niewygodnym oponentom opinii, których nigdy nie wygłaszali i nie bronili....

Ciekawa książka ta zawiera 120 stronnic, z czego tylko 80 za-drukowanych, nie jest więc wyrazem oszczędności naszych czasów kryzysu.

j p

L a u t e r b a c h Stanisław: Przymus kartelowy na żądanie przemysłu z przedmową Ministra Ignacego Matuszewskiego. Warszawa, wydawnictwo Towarzystwa Polityki Gospodarczej Włókiennictwa Polskiego, 1933, str. 92.

Wydawnictwo jest przedrukiem kilku bardzo żywych i z wielką swadą publicystyczną skreślonych artykułów publicystycznych o tytułach następujących: Rujnąca konkurencja. Rekonstrukcja ceny. Renta kartelowa. Przymus kartelowy — na żądanie przemysłu.

Ostatnia praca pod tytułem „Kartel przedsiębiorców” jest większa i stanowi bardzo interesującą małą monografię (obejmuje ona 31 stron).

Antykartelowe stanowiska autora jest zupełnie jasne i widoczne od pierwszej strony publikacji. Zbytecznym byłoby dowiadywać się o tem z odsyłacza na ostatniej stronie gdzie autor oświadcza, że dzieli kartele na złe, gorsze i najgorsze. Jeżeli jednak chodzi o kartel przędzalników — to gotowi bylibyśmy się zgodzić z autorem, że należy on do trzeciej klasy — to znaczy — do najgorszych.

Artykuł o rujnującej konkurencji wymagałby dłuższej, zasadniczej dyskusji. Trudno zgodzić się z tezą, że w ustroju liberalno-kapitalistycznym niema konkurencji rujnującej czy złej, tak jak niema konkurencji dobrej: jest poprostu konkurencja. Trudno też zgodzić się z opinią autora, że uzasadnieniem kartelizacji jest fałszywa teza, że bez tych ram organizacyjnych ma miejsce rujnująca konkurencja i że kartelizacja usuwa tę konkurencję.

W dwóch słowach należy tylko stwierdzić, 1. że istnieją przejawy złej, rujnującej konkurencji i 2. że taką właśnie konkurencję stosują właśnie kartele i trusty.

Największy ciężar gatunkowy w zbiorze szkiców p. Lauterbacha posiada praca o „Kartelach przędzalników”.

Przynależność do Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w pierwotnej jego formie była oparta na podstawie dobrowolnych zgłoszeń. Rozpoczęły się jednak zabiegi u Rządu w kierunku zrealizowania przymusu kartelowego. W grudniu 1931 r. wydane zostało rozporządzenie o cłach organizacyjnych, polegających na tem, że przemysłowiec, sprowadzający bawełnę, obowiązany jest płacić cło w wysokości 45 gr od 1 kg, zaś zwolnienia od tego cła udzielał tylko kartel. Każdy więc przemysłowiec musiał należeć do kartelu pod rygorem niemożności otrzymania surowca. Tak zorganizowany kartel przymusowy wytworzył według wyrażenia Prof. H. Tennenbauma „feodalizm przemysłowy” i zmajoryzował mniejsze warsztaty przy pomocy zasady ekonomicznej równości wrzecion. Mniejsze przędzalnie były w stanie zaopatrzyć w przędzę własne tkalnie tylko na jedną zmianę i miały niedobór przędzy, jednak zakupywanie przędzy było dla nich rzeczą kosztowną. Tymczasem kartel wprowadził clearing wrzecion. W rezultacie okazało się, że mniejsze przędzalnie (do 30 000 wrzecion), które miały 27% wrzecion, musiały w dobrowolnym clearingu zakupić 66% wrzecion i zapłacić kartelowi w ciągu 1931/32 roku — 125 tysięcy dolarów, podczas gdy wielkie przędzalnie (mające każda — ponad 30 000 wrzecion) zakupiły w dobrowolnym clearingu tylko 34% wrzecion i otrzymały od kartelu 100 tysięcy dolarów. Te dane są rewelacyjne i dostatecznie świadczą o supremacji większego kapitału w „przymusowym” kartelu przędzalniczym. Niewątpliwie, skonstruowanie na takich właśnie podstawach przymusowych kartelu przędzalni-

czego było ciężkim błędem ze strony czynników miarodajnych. Szczegóły można znaleźć w doskonałej, wyczerpującej pracy Prof. H. Tennenbauma, na której opierał się p. Lauterbach. Ma rację Prof. Tennenbaum, gdy pisze, że rodzi się w naszych oczach „stan feodalny”, tworzący przywileje dla wielkich przedsiębiorstw. To samo jest w przędzalnictwie, podobnie — w cukrownictwie, ten sam stan rzeczy jest i gdzieindziej. Istotnie, jak pisze Prof. Tennenbaum, odrzuca się w obecnym okresie zlej konjunktury doktrynę o pożytku konkurencji, pojawi się ona jednak napewno — w okresie poprawy konjunktury.

W dziedzinie zjawisk kartelizacji wiele jeszcze mamy do zrobienia. Trzeba się zgodzić ze zdaniem p. Min. I. Matuszewskiego, że zysk, stwarzany przez kartele, trusty i syndykaty — jest często zyskiem, stwarzanym przez psychikę bierności, psychikę strachu przed ryzykiem.

Jeżeli więc chodzi o baczne śledzenie ruchu kartelowego, ta nietylko potrzebna jest wnikliwa analiza wyroków Sądu Kartelowego, ale potrzebne jest informowanie społeczeństwa o wynikach gospodarczych sankcji prawodawstwa kartelowego. I dlatego, jeżeli czytamy w Nr. 15 Łódzkiego „Biuletynu Towarzystwa Polityki Gospodarczej” z 4. X. 1934 r., że po rozwiązaniu kartelu cementowego zbyt krajowy cementu w drugim kwartale 1934 r. wyniósł dwa razy tyle, co w tym samym okresie roku ubiegłego (sprzedano 276,2 tysięcy tonn, wobec 134,9 tysięcy tonn cementu w roku ubiegłym) i że uruchomienie przemysłu cementowego dochodzi do 700 tysięcy tonn, to znaczy niemal do połowy pojemności produkcji, gdy poprzednio uruchomienie nie dochodziło do 20 % — to możemy wnioskować, że, gdyby dane Łódzkiego Biuletynu nie były zupełni» ściśle i gdyby odpowiadały tylko w przybliżeniu stosunkom, istniejącym w przemyśle cementowym, to i w tym wypadku jurysdykcja naszego młodego sądownictwa kartelowego znalazłaby znakomite, czysto życiowe potwierdzenie słuszności swych tez.

Prof. Stefan Dziewulski (Warszawa).

K r z y s z t o f i k Wincenty, inż. roln.: Jasieniówka, wieś powiatu sokólskiego. Mbnografja ze szczególnem uwzględnieniem zmian, wywołanych komasacją gruntów. Poznań, Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego, 1934, str. 219.

Przy omawianiu prac monograficznych wysuwaliśmy niejednokrotnie zasadniczą uwagę krytyczną, poddając w wątpliwość celowość indywidualnych opracowań ekonomicznych z tego zakresu. Najmniej oczywiście stosuje się to zastrzeżenie do monografji wsi,

jako jednostki terytorjalnej małej, która może być względnie dokładnie zbadana przez wysiłek naukowy jednostki. Tego rodzaju praca może mieć nawet specyficzną wartość, której nie da praca monograficzna zbiorowa. Dzięki temu, że cała synteza zostaje odтворzona w umyśle jednego badacza, istnieje możliwość daleko bardziej wnikliwego powiązania zbiorowego działania przyczynowego wielu czynników na poszczególne zjawiska życia gospodarczego. Dotyczy to zwłaszcza najtrudniejszego powiązania działania czynników ekonomicznych i pozaekonomicznych, jak np. czynników psycho-etnicznych.

Zaletę uwzględnienia powyższego zagadnienia, zazwyczaj pomijanego, lub niedostatecznie uwzględnianego w monografiach wsi, stwierdzamy w pracy monograficznej inż. W. Krzysztofika. Ułatwiło autorowi to zadanie, a może i stało się bodźcem do zainteresowania się nim, wychowanie i życie się z opisywaną wsią. Analiza autora jest w zakresie powyższego zagadnienia wprawdzie nieco jednostronna, poddaje bowiem badaniom wpływ czynników ekonomicznych na umysłowość i kulturę włościan, nie daje natomiast odpowiedzi na zagadnienie odwrotności tego wpływu. Jest to jednak logiczną konsekwencją przedstawienia monografji, ze szczególnem uwzględnieniem jednego specjalnego punktu widzenia-wpływu komasacji na stosunki wsi. Dodajmy przytem, że zapowiedziane w tytule szczególne uwzględnienie stało się wyłącznym niemal punktem widzenia. O ile jednak jest to pewnym błędem metodycznym, to konstrukcja pracy zyskała przez to na zwartości i konsekwentnym układzie. Powołamy się tu znowu na wypowiedziane już przez nas na ten temat uwagi, że monografia skonstruowana z pewnego szczególnego punktu widzenia zyskuje bardzo przez wprowadzenie pierwiastka analitycznego, podczas gdy monografja typowa przedstawia niebezpieczeństwo rozproszenia się w szczegółach opisu, lub zagubienia w analizie wszystkich składników i czynników zjawisk gospodarczych. Z tego punktu widzenia należy więc podkreślić również wyróżniającą się dodatnio wartość, recenzowanej przez nas, pracy.

Z wniosków autora podkreślimy jeden szczególnie ciekawy. Dochodzi on do przeciwstawienia się utartemu, a jednostronnemu pogładowi, jakoby komasacja wpływała niekorzystnie na życie towarzyskie wsi. Na przykładzie wsi Jasieniówka wskazuje, że rozkolonizowanie usunęło, dzięki zwiększeniu odległości pomiędzy zagrodami, ciągłe swary i waśnie, jakie przed komasacją były na porządku dziennym. Słusznie! Należy jednak wprowadzić jedno zastrzeżenie: komasacja usuwa jeden ujemny czynnik towarzyski — zbytnią bliskość zagród, ale w razie nadmiernego rozproszenia,

rozbija też i życie gromadzkie, eliminuje pierwiastek sąsiedzki. W jakiej mierze te dwa różnokierunkowe czynniki się równoważą i przy jakich odległościach pomiędzy zagrodami przed i po komasacji, jeden z nich staje się decydującym to mogłyby ustalić dopiero masowe badania skutków w tym zakresie komasacji, bardzo zresztą trudne do przeprowadzenia, przy konieczności przytem uwzględnienia czynnika położenia topograficznego. W każdym bądź razie jednak komasacja może mieć zarówno ujemne, jak i dodatnie skutki dla rozwoju życia towarzyskiego i autor w swej krytyce innych poglądów zastosował zbyt uproszczone rozumowania.

Dr. Czesław Strzeszewski (Lublin).

Ludkiewicz Zdzisław: *Struktura agrarna Pomorza*. Rozprawa z pracy zbiorwej: „Stosunki Rolnicze na Pomorzu”. Toruń, Wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego, 1934, str. 36.

Praca prof. Ludkiewicza, znakomitego znawcy polskich stosunków agrarnych, należy do serji wydawnictw zasłużonego dla sprawy polskiej na Pomorzu Instytutu Bałtyckiego, stąd jej charakter przedewszystkiem informacyjny, zwięzła, syntetyczna forma.

Omawia autor następujące zagadnienia: rozwój historyczny struktury agrarnej Pomorza, obecny stan posiadania ziemi, przy czem zostały tu oświetlone poszczególne typy gospodarstw rolnych, poczynając od wielkiej własności i majątków państwowych, a kończąc na gospodarstwach karłowatych, ostatni wreszcie rozdział omawia zagadnienie parcelacji i zwyczajów spadkowych.

Dodatnią stroną recenzowanej pracy jest obszerna ilustracja statystyczna, przy czem szczegółowiej zostały zamieszczone dane, dotyczące ewolucji struktury rolnej, w latach 1882—1907 r., rozmieszczenie w poszczególnych powiatach gruntów państwowych i samorządowych i t. d., objętych w naszej statystyce, w przeciwstawieniu do własności prywatnej, ogólna nazwa gruntów związków prawa publicznego, dalej podobne rozmieszczenie podług powiatów gospodarstw mniejszej własności do 100 ha, oraz gospodarstw drobnych od 5—20 ha, wreszcie rozwoju ruchu parcelacyjnego, zarówno z inicjatywy prywatnej, jak państwowej. Podkreślić należy również ciekawy zarys historyczny stosunków agrarnych Pomorza, który daje autorowi podstawę do wyjaśnienia zwyczajów spadkowych i stanu wielkości gospodarstw włościańskich. Zagadnienie zwyczajów spadkowych z punktu widzenia zasady niepodzielności gospodarstw włościańskich jest tak wielką bolączką naszych stosunków agrarnych, że stan rzeczy w tym zakresie na Pomorzu, lepszy niż w innych dzielnicach kraju, jest ze wszech miar pożytecznym terytorem badań.

Praca prof. Ludkiewicza jest cennym wzorem krótkich monografij geograficzno-gospodarczych o charakterze informacyjno-popularyzatorskim. *Dr. Czesław Strzeszewki* (Lublin)

Łączkowski Bohdan: *Możliwości polityki zbożowej*. Warszawa, odbitka z „Prac z zakresu polityki zbożowej w Polsce —• wyd. Zw. Eksporterów Zboża R. P.”, 1934, str. 53.

Praca została wydana jako odbitka ze zbiorowego wydawnictwa „Prace z zakresu polityki zbożowej w Polsce” nakł. Związku Eksporterów Zboża R. P., Poznań 1934 r., które oprócz omawianej, zawiera szereg prac innych autorów na temat zagadnień, wchodzących w zakres polityki zbożowej względnie z polityką zbożową związanymi, a mianowicie: Wacława Piotrowskiego *Systemy polityki zbożowej w krajach eksportujących*, Stefana Preibisza *Wpływ polityki zbożowej na ceny i produkcję zboża w Polsce w latach 1929/30—1933/34*, Dr. Stefana Goldmana *Wpływ taryf kolejowych na kształtowanie się cen rolniczych*, Stanisława Skwarczyńskiego *Wpływ cen zboża na produkcję zwierzęcą*, Dr. Stanisława Antoniewskiego i Inż. Władysława Nowickiego *Zainteresowanie różnych typów warsztatów rolnych w poziomie cen zbożowych*, Józefa Poniatowskiego *Produkcja zbóż a pojemność rynku oraz* Leona Domańskiego *Zasady polskiej polityki zbożowej*.

Prace zostały wykonane z inicjatywy Związku Izb i Org. Roln. R. P. i Związku Eksporterów Zboża R. P. jako materiał i podstawa dyskusyjna dla specjalnej komisji ekspertów, teoretyków i praktyków, powołanych przez Związek Izb do zbadania całokształtu zagadnienia polskiej polityki zbożowej w dobie obecnej. Inicjatywa wspomn. Związków była podwójnie uzasadniona, raz z tego względu, że kilkoletnie już doświadczenia walki naszej o podtrzymanie cen zbożowych uprawniają dostatecznie do podsumowania osiągniętych wyników, powtóre — co ważniejsze —, że wobec zaszłych w ostatnim czasie zmian tła gospodarczego i przesłanek, na których opierała się nasza dotychczasowa polityka zbożowa, wydaje się nieuniknioną koniecznością jej rewizji w najbliższym czasie, wobec czego dokładna analiza i ocena stosowanych dotychczas metod i środków może mieć duże znaczenie dla wyciągnięcia odpowiednich wniosków co do polityki zbożowej polskiej na przyszłość.

Dotychczasowe zasady polityki państw eksportujących, w tern Polski, były formułowane w warunkach istniejących możliwości eksportu nadwyżek zbożowych na zewnętrzne rynki zbytu; głównym celem polityki zbożowej było przeciwdziałaniu obniżeniu się cen

własnego zboża w kraju przy utrzymaniu jedynie jego konkurencyjności na rynkach zewnętrznych. Obecnie, w miarę coraz powszechniejszego wkraczania państw importujących na drogę systemu kontyngentów, utrudnień wywozowych i układów kompensacyjnych, rynki światowe ulegają coraz dalej idącemu zamknięciu i pojemność ich kurczy się z każdym miesiącem. Skutkiem tego problem utrzymania cen zbożowych niesłychanie komplikuje się przez oddziałującą nań problem zbytu nadmiaru zbóż, którego dotychczasowe środki polityki zbożowej nie są w stanie rozwiązać.

Wśród tematów cyt. wydawnictwa zbiorowego temat pracy autora obejmuje zagadnienia najbardziej podstawowe.

Autor wychodzi z założenia, że względy demograficzne i struktura gospodarcza Polski wymagają nastawienia jej polityki zbożowej w kierunku popierania rolnictwa czyli zwykłego wpływania na poziom cen rolniczych, otrzymywanych przez producentów rolnych

Rozpatrując pod tym kątem widzenia środki działania polityki zbożowej, które dzieli na dwie zasadnicze grupy — interwencji bezpośredniej i interwencji pośredniej — przeprowadza Autor nader wnikliwą analizę ich skutków i osiągalnych wyników wogóle, a w szczególności w warunkach polskiej rzeczywistości gospodarczej.

W stosunku do środków interwencji pośredniej, jako to: administracyjnego regulowania cen (ceny minimalne), monopoli zbożowego, przymusowego zrzeszenia producentów, uprzywilejowanych instytucji handlowych, (jedyna w Polsce stosowana forma interwencji bezpośredniej w postaci P. Z. P. Z), zajmuje Autor stanowisko zdecydowanie negatywne. Dowodzi, że wszystkie te środki bezpośredniej interwencji zbożowej posiadają jedną cechę wspólną: wywołują perturbacje w normalnym układzie życia gospodarczego i mogą funkcjonować sprawnie tylko przy oparciu o idealnie zbudowany system gospodarki planowej, a więc — nigdy. Odnośnie P. Z. P. Z. stwierdza, że nie były one w stanie ani zmniejszyć amplitudy wahań sezonowych cen, ani przyczynić się wydatnie do większego udziału rolnictwa w cenach, uzyskiwanych za zboże, — natomiast zło ich polega na tem, że, nie będąc w stanie zastąpić handlu zbożowego, przez swe istnienie dezorganizują go.

Ze środków interwencji pośredniej, mających znaczenie dla obecnych warunków w Polsce, lub mogących znaleźć zastosowanie, omawia Autor: cła przywozowe (zakazy przywozu), premje wywozowe (zwroty ceł), superpremje, kredyt zastawowy (i zaliczkowy), kredyt warrantowy i młynarski (organizacja młynarstwa), urządzenia techniczne (elewatory, zsypy, drogi), handel terminowy, podatek obrotowy, podatek gruntowy.

Autor dochodzi do wniosku, iż najskuteczniejszym środkiem popierania produkcji zbożowej w perspektywie dłuższego okresu czasu są cła przywózowe, które w połączeniu z systemem premij wywozowych wywołują największe przesunięcia w podziale dochodu społecznego na korzyść producentów zbóż. Z tego punktu widzenia uważa utrzymanie premij wywozowych w Polsce na pewien jeszcze okres czasu za konieczne chociaż zdaje sobie sprawę z ich skutków ujemnych, polegających na wstrzymywaniu nieuniknionego na dalszą metę procesu przystosowania się rozmiarów produkcji zbożowej do istotnych potrzeb rynku. Autor jest stanowczym przeciwnikiem stosowania superpremier, które prowadzą do faktycznego monopolu wywozu zboża przez uprzywilejowane niemi instytucje (P. Z. P. Z.). Za niedostatecznie wyzyskane, jakkolwiek obiecujące w naszych warunkach nader duże i pozytywne efekty, uważa Autor takie środki interwencji pośredniej, jak kredyt zastawowy, zaliczkowy i warranctowy, na których rozbudowę winna być wobec tego obrócona główna część środków przeznaczanych na interwencję zbożową.

W konkluzji formułuje Autor swe poglądy w tezy generalne oraz szereg szczegółowych wytycznych dla polityki zbożowej polskiej na okres najbliższy i dalszą przyszłość.

Praca przedstawia wybitną wartość, zarówno w części rozważań teoretycznych jak i wskazań praktycznych.

Mgr. Adam Ostrowski (Poznań).

P t a s i ń s k i C: Rzemiosło w Polsce współczesnej. Lublin, Nakładem autora, 1934, str. 236.

Pisać o rzemiosle nie jest zadaniem łatwym. Trudno ustalić, co pod tern pojęciem się kryje, trudno stwierdzić, ilu ludzi w Polsce zajmuje się rzemiosłem, jaka jest roczna wartość ich produkcji, jaką rolę odgrywa rzemiosło w całości naszego gospodarstwa narodowego.

Jeżeli Autor podjął się pracy na tak obszerny temat, to nie zamierzał dać wyczerpującej monografii naukowej. „Rezygnując ze szczegółowego opracowania — pisze we wstępie Autor — starałem się o możliwą zupełność w przedstawieniu nasuwających się kwestyj... Intencją moją było tylko postawienie sprawy, zwrócenie uwagi na nasuwające się zagadnienia, podkreślenie odrębności i cech charakterystycznych, wskazanie na potrzebę staranniejszych badań pewnych dziedzin lub zjawisk...”

Zdaje się, że tak skromnie zakreślone zadanie Autor wypełnił całkowicie. Zaniknął je Autor w 4-ch częściach. W części pierwszej zajmuje się określeniem i ustrojem rzemiosła. Definicji rzemiosła

nie udało mu się skonstruować; zadawała się więc kazuistycznym rozwiązaniem kwestji przez ustawodawstwo przemysłowe.

W części drugiej omawia liczebność rzemiosła i stan nauki zawodu. Okazuje się, że ścisłe ustalenie stanu liczebnego rzemiosła jest niemożliwe. Ilość wykupionych kart w roku 1932 wynosiła 295 285. Dodać tu należałoby ilość zakładów nielegalnych (Autor przyjmuje ich liczbę na 85 000), dopiero otrzymałoby się przybliżony obraz ogromnego rozdrobnienia rzemiosła, w którym tak liczne zakłady nielegalne stanowią duże niebezpieczeństwo (partactwo: nieuczciwa konkurencja). Ilość zatrudnionych w rzemiośle legalnym w 1932 r. wynosiła 536 650 osób, w czem właściciele — 317 568. Pracujących dorosłych — 114 356 i młodocianych — 104 726. Ciężkawo, że mimo wzrostu ilości zakładów, liczba zatrudnionych w nich pracowników maleje.

W najciekawszej części trzeciej traktuje Autor sprawy gospodarcze. Kryzys gospodarczy, który przyczynił się do rozdrobnienia rzemiosła, dotknął najsilniej gałęzie uzależnione od budownictwa i konsumpcji rolników, a także pracy najemnej. Niepoślednią rolę odgrywa tu brak kapitałów obrotowych, tj. „brak kredytów, które obfitszem strumieniem płyną (czy płynęły) do innych gałęzi gospodarstwa narodowego” (str. 125). Przedewszystkiem rzemiosło odzuwa brak kredytów obrotowych.

Otóż Autor twierdzi, że w stosunku do innych gałęzi gospodarstwa narodowego rzemiosło było stale pokrzywdzone w dziedzinie kredytowej. A przecież liczba obywateli, żyjących z rzemiosła sięga 3 milionów t. j. 10% ogółu ludności; 1 350 000 osób zatrudnionych w rzemiośle przewyższa dwukrotnie liczbę zatrudnionych w przemyśle, gdzie w czasach dobrej konjunktury pracowało 800 000 ludzi; wreszcie produkcja rzemieślnicza jest prawie równa obrotom wielkiego przemysłu (na str. 180 szacuje produkcję rzemieślniczą na 4 miljardy złotych). W konkluzji Autor domaga się stworzenia specjalnych funduszy dla rzemiosła „mających na celu poparcie-rozwoju rzemiosła, wzmoczenie produkcji szeregu gałęzi rzemieślniczych do granic samostarczalności (?), obniżenie kosztów utrzymania (?) i wytwórczości przez wprowadzenie odpowiednich urządzeń poparcie szeregu wytwórni rzemieślniczych dla umożliwienia eksportowania ich wyrobów, zwiększenie produkcji, obniżenie cens i wzmoczenie dobrobytu społecznego” (str. 147).

Pomijając już problematyczność znalezienia źródeł na tego rodzaju gigantyczny fundusz, zachodzi pytanie, czy byłyby one korzystne dla rzemiosła. Ale i to rzekome pokrzywdzenie rzemiosła w dziedzinie kredytów wydaje się mocno 'przesadzone. Cyfra 37 012 646 zł kredytów udzielonych rzemiosłu ze źródeł państwo-

wych, komunalnych, spółdzielczych i prywatnych w 1932, nie wydaje się znowu tak małą, jak na nasze stosunki. Wynosiłoby to przeciętnie na jeden warsztat rzemieślniczy 129 $\frac{1}{2}$ zł, a w rzeczywistości — o wiele więcej, gdyż znaczna część warsztatów z kredytów nie mogła korzystać z braku dostatecznego zabezpieczenia. I tu jest, naszym zdaniem, sedno sprawy. Jeżeli Komunalne Kasy Oszczędności tak niechętnie podejmują się rozprawienia kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego, to właśnie dlatego, że kredytobiorcy-rzemieślnicy w większości wypadków nie mogą dać tego zabezpieczenia, podczas gdy Kasy za zwrot rozprawionych kredytów ponoszą wobec B. G. K. całkowitą odpowiedzialność. Punktu tego Autor zdaje się niedoceniać dostatecznie.

W części czwartej omawia organizacje rzemieślnicze, więc cechy (w 1932 r. było 3 281 cechów z 119 341 członków), stowarzyszenia i spółdzielnie. Wreszcie rozpatruje nowelę do prawa przemysłowego, jako dążność do uporządkowania stosunków organizacyjnych w rzemiośle, dalej samorząd gospodarczy i prasę rzemieślniczą.

Książka pisana stylem żywym, ułożona systematycznie i przejrzysto, stanowi dla praktyka ciekawy i pożyteczny materiał opisowo-informacyjny. Natomiast wadą pracy jest zbyt mało krytyczne traktowanie informacji i danych statystycznych zaczerpniętych ze sprawozdań Izb rzemieślniczych, zbyt wielka ilość cytowanych z nich całych ustępów, często z sobą sprzecznych, wreszcie obawa czy niechęć Autora do wyciągania własnych wniosków lub uogólnień. To też jeśli chodzi o dorobek naukowy książki, to naszym zdaniem, jest on niewielki. Nie leżało to zresztą — jak widzieliśmy na wstępie — w zamiarach Autora.

B. Obszyński (Warszawa)

L a n d a u L.: Działalność lokacyjna ubezpieczeń społecznych i jej rola w życiu gospodarczym Polski w latach 1924—1933. Warszawa, Instytut Spraw Społecznych, 1934, star. 120.

Książką tą zainicjonował Instytut Spraw Społecznych, jak to zaznacza w przedmowie, wydanie szeregu prac, omawiających podstawowe zagadnienia z dziedziny ubezpieczeń społecznych. Inicjatywa niewątpliwie godna uznania, tylko niestety nic nie wiemy dotąd o tem, jakie konkretne zagadnienia będą przedmiotem dalszych prac, co znacznie ułatwiłoby szczegółowsze zorientowanie się w kierunku badań i w podejściu do tak aktualnych zagadnień.

Przedmiotem pierwszej rozprawy z tej serji jest działalność lokacyjna związana z formą działania t. zw. ubezpieczeń kapitalizu-

jących w przeciwstawieniu do innych, których dziedzina nie wymaga gromadzenia rezerw (np. chorobowe). Badanie obejmuje okres od r. 1924, tj. od stabilizacji waluty a zatem i innych warunków, do r. 1933 czyli do wejścia w życie ustawy scaleniowej.

Konstrukcja pracy jest prosta. Autor przedstawia wpięrow ogólne warunki dla działalności lokacyjnej zakładów i zasadnicze jej formy w przebiegu badanego 'dziesięciolecia. Wyodrębnia z tego względu dwa okresy: okres swobodnej naogół decyzji zakładów w latach 1924 do 1929 i okres ograniczenia swobody i centralizacji polityki lokacyjnej (1929—1933). W dalszej części zmierza do ustalenia dla poszczególnych zakładów, jakie sumy nowych środków przybywały im w poszczególnych latach, jaka ich część skierowana była do lokat długoterminowych i jakiego rodzaju to były lokaty. Wyniki pracy koncentrują się w części ostatniej, w której autor omawia ogólną działalność lokacyjną ubezpieczeń społecznych i rolę jej w życiu gospodarczym. Sumuje więc wpięrow zebrane poprzednio dane dla poszczególnych zakładów, analizuje je, podkreśla zmiany kierunków lokat, klasyfikuje je według przeznaczenia. Na podstawie tych wyników dopiero przystępuje do oceny wpływu lokat na życie gospodarcze.

Ogólny wniosek poprzedza konstrukcja teoretyczna. Droga oddziaływania lokat ubezpieczeń społecznych na życie gospodarcze prowadzi przez finansowanie inwestycji. Jednakże nie można mierzyć wielkości wpływu na życie gospodarcze wielkością sum skierowanych do inwestycji. Polityka inwestycyjna winna być przystosowana do wahań konjunkturalnych i skierowana do ich łagodzenia. W okresie ożywienia więc najwłaściwsze jest powstrzymanie się od inwestycji i gromadzenie środków, w okresie zaś depresji—najdalej idące finansowanie nowych inwestycji. Ocena z tego punktu widzenia wyników badanego okresu wypada ujemnie. Lokaty szły naogół głównie na inwestycje, spełniły swoją rolę w pewnych latach (1930 i 1931), jednak najmniej oddziaływały w tym okresie, gdy najwięcej były potrzebne, t. j. w ostatnich latach kryzysu. Nie ma to jednak świadczyć „o zasadniczej niemożności korzystnego wpływania na przebieg depresji” (str.78).

Praca p. Landau'a jest dla swych cennych materiałow i wnikliwej analizy niezmiernie pożyteczna. Pewne zastrzeżenia musi tylko budzić strona teoretyczna. Nie ma dostatecznego uzasadnienia twierdzenie, że „jako efekt zasadniczy, strukturalny działalności lokacyjnej ubezpieczeń społecznych należy . . . uważać przeniesienie części dochodu społecznego ze sfery konsumpcji do inwestycji, spotęgowanie procesu kapitalizacji” (str. 56). Należałoby wpięrow udowo-

dnić, że sumy, o które chodzi, inną drogą przechodząc, nie oddziaływałyby na inwestycje i nie wpływałyby na proces kapitalizacji. — Bardzo podkreślane znaczenie lokat w ogólnym ruchu inwestycyjnym ma swój walor tylko wtedy, gdy przyjmiemy założenie statyczne, że kapitały te inaczejby się w życiu gospodarczym nie znalazły. Wogóle w tem świetle działanie lokat, choćby najlepsze, nigdy nie może być argumentem na rzecz ubezpieczeń społecznych, jeżeli go nie można porównać ze stanem, gdyby ubez. społ. a zatem i lokat nie było. Badania, przyjmując istnienie ubezpieczeń społ. a zatem i gromadzonych przez nie środków za fakt, winny skierować się tylko do stwierdzenia, jakie użycie tych środków byłoby optymalne, najlepsze dla życia gospodarczego i o ile rzeczywistość i dla jakich przyczyn odbiega od tych zasad. Autor częściowo poszedł w tym kierunku, zamało jednak pogłębił ważne z punktu widzenia gospodarczego zasady polityki lokacyjnej, (duże znaczenie mogło tu mieć zdanie sobie sprawy z rozmaitej wartości różnych rodzajów inwestycji); nie podkreślił też wyraźnie przyczyn hamujących optymalne zastosowanie lokat (np. związaną przez centralizację z polityką skarbową).

*Mgr.**L.**Całka*

(Poznań)

Sprawozdanie Pocztowej Kasy Oszczędności z działalności w 1934 r. Warszawa, 1935, str. 101.

Sprawozdanie zawiera na pierwszym miejscu przemówienie prezesa P. K. O. Dr. Henryka Grubera na posiedzeniu Rady zawiadowczej P. K. O., w którym przedstawiony został stale postępujący rozwój oraz zwiększenie obrotów we wszystkich działach pracy tej popularnej instytucji. W najważniejszym dziale pracy P. K. O., w dziale oszczędności rok 1934 przyniósł nienotowane dotychczas rekordowe liczby wzrostu oszczędności o 120,5 milj. zł, więc prawie dwukrotnie większe niż w 1933 r. (do ogólnej sumy 624,4 milj. zł) oraz ilości książeczek oszczędnościowych o $\frac{1}{3}$ dotychczasowej liczby (do ogólnej liczby 327 248). Gdy jeszcze 10 lat temu jedna książeczka P. K. O. przypadała na 500 mieszkańców, to dziś już jedna książeczka przypada na 22 mieszkańców Polski.

Drugim wielkim działem pracy P. K. O. wykazującym znaczny rozwój jest obrót czekowy. Z sumy ogólnego obrotu czekowego 27,2 miliardów zł, na obrót bezgotówkowy przypadało w 1934 r. 20,2 miljarda czyli 74%. Warto tu zaznaczyć, iż bezgotówkowy obrót czekowy P. K. O. przewyższa już od lat paru wysokość obiegu pieniężnego w Polsce. W roku sprawozdawczym wynosił bezgotówkowy obrót czekowy 128,4% obiegu pieniężnego, a obroty czekowe wo-

góle 173% wysokości obiegu pieniężnego w państwie. Daje nam to miarę doniosłości roli jaką spełnia u nas P. K. O. w kierunku uzupełnienia i ułatwienia obiegu pieniężnego.

Olbrzymie, jak na nasze stosunki, fundusze jakie P. K. O. gromadzi w postaci oszczędności lokowane są przedewszystkiem w listach zastawnych i obligacjach banków państwowych (351,3 milj. zł czyli 57%) oraz w papierach państwowych łącznie z biletami skarbowymi (216,7 milj. zł czyli 35,2% portfelu papierów wartościowych). Pozostałe czynności P. K. O. acz pokaźne, w porównaniu do omówionych, mniejsze posiadają znaczenie.

Przejrzyście opracowane sprawozdanie zawiera liczby oraz szczegółowe omówienie rozwoju całej działalności P. K. O. w okresie 1924—1934, który ilustrują liczne w tekście dodane wykresy.

R.'

Wołowski M. K.: Złoto. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1934.

Nakładem Domu Książki Polskiej pod powyższym tytułem ukazała się niedawno książka, omawiająca w b. niepodległy sposób kwestję waluty złotej. Osoba autora jej, jednego z dyrektorów Banku Polskiego, posiadającego długoletnią znajomość zagadnień monetarnych, tembardziej czyni książkę ciekawą.

P. W. przeciwstawia się głęboko zakorzenionym wierzeniom, jakoby pieniądź ponoć musiał być złoty i wskazuje czem, jego zdaniem, właściwy pieniądź nowożytny być powinien.

Dla autora złoty miernik jest tylko fikcją ekonomiczną, widoczną dla każdego, kto zechce zastanowić się, jak wygląda w rzeczywistości niepokojąca ekonomistów struktura piramidy pieniężnej i kredytowej, opartej tylko swym wierzchołkiem o złoto.

Gold standard ma swoich mocnych obrońców. Utrzymanie jego prestige'u leży oczywiście w interesie tych, którzy posiadają największe zapasy złota. Nie jest to całkiem słuszne założenie, gdyż np. Stany Zjednoczone, mimo, że są jednym z tych największych posiadaczy, najboleśniej i jednocześnie zadały cios gold standardowi, przechodząc nad nim do porządku dziennego, kiedy chodziło o ratowanie parytetu cen.

Dalej autor podkreśla, że nie kapitał wytwarza pracę, lecz właśnie rzecz się ma odwrotnie. Nie kapitał więc jest punktem wyjścia dynamiki gospodarczej, lecz sam człowiek, jego praca i jego inwencja twórcza. Dlatego radzić trzeba sobie samemu. Kryzys gospodarczy jest stanem katastrofalnym, podobnym do wojny. I tak, jak w czasie wojny istnieje rada wojenna, tak w czasie kryzysu powinna rządzić rada gospodarcza, która mogłaby uzgodnić, koordynować wszelkie zarządzenia dla przeciwstawienia się kryzysowi.

Gdyby zakorzenione głęboko sofizmaty dało się usunąć, praca nad odbudową byłaby tern łatwiejsza. Filozofja fikcjonalizmu Vaihingera twierdzi, że wszystkie pojęcia naukowe i życiowe są jedynie fikcjami, spełniającymi pewną potrzebę wytworzoną przez ludzi na tle ich zamierzeń. Pojęcia te są (pozbawione realnej wartości i nawet świadomie fałszywe. W dziedzinie pieniądza wiele podobieństw z tej zasady zastosować można. Wierzy się np. że pieniądz nasz jest prawdziwy, bo oparty na złocie i dewizach. Lepiej byłoby jednak uświadomić sobie fakt, że ta prawdziwość opiera się raczej na odpowiednikach wewnętrznej produkcji. Na posiadane zaś złoto i dewizy patrzeć bez złudzenia jako na środki umożliwiające Polsce wyrównywanie deficytu bilansu płatniczego.

Kończąc autor podkreśla że nigdy może chwila na przeprowadzenie reformy monetarnej nie była bardziej sprzyjająca. Ogromna większość państw albo już zerwała z parytetem złota, albo zerwie w najbliższej przyszłości. Czyż nie jest to dowodem — pisze autor — początku zmierzchu „żółtej międzynarodówki”?

Książka ta bardzo przystępnie napisana, znajdzie niezawodnie wielu zwolenników. Autorowi należą się wyrazy uznania za śmiałe i stanowcze stawienie tego trudnego problemu przed opinią ogółu.

J.J. Peł.

- Doboszyński Adam: Gospodarka narodowa. Warszawa, Nakł. Tow. Wyd. „Patria”, 1934, str. VIII + 310.
- Światopogląd morski. Praca zbiorowa, zawierająca rozprawy: F. Bukaja, R. Dyboskiego (i in.) Pod red. Józefa Borowika. Toruń, Wyd. Instytutu Bałtyckiego, 1934, str. XVI + 390. 3 mapy.
- Chmielecki W., Baird E., Składziński B.: Organizowanie drobnych gospodarstw wiejskich. Warszawa 1934, str. 350.
- Frankowski Jan: Informator finansowo-rolny. Ustawodawstwo finansowo-rolne i jego praktyczne zastosowanie. Poznań 1934, str. 80.
- Leśniewski W., Rusinek Z., Gościcki J.: Zagadnienie uporządkowania długów rolniczych. Warszawa, Nakł. Zw. Izby i Organ. Rolniczych, 1934, str. 70.
- Pamiętnik Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. T. 14. Puławy 1934, str. 407.
- Sondel Jan Karol Dr.: Gospodarstwo włościańskie a kapitalizm. Z przedmową prof. dr. Adama Krzyżanowskiego. Lwów, Bibl. Pol. Tow. Ekon. we Lwowie, 1934, str. VIII + 172.
- Styś Wincenty: Rozdrabnianie gruntów chłopskich w byłym zaborze austriackim od roku 1787 do 1931. Lwów, Nakł. Tow. Naukowego, 1934, str. 362.
- Winid Walenty: Wielka własność na Pomorzu pod względem narodowościowym. Toruń 1934, str. 16.

- Cywiński Bohdan: Przemysł Polski i nasze położenie gospodarcze. Warszawa, Sgł. Dom Książki Polskiej, 1934, str. 165.
- Energja wietrzna w Polsce i jej wyzyskanie. Warszawa, Wyd. Polski Komitet Energetyczny, 1934, str. 19.
- Czarnota-Bojarski Michał: Stosunki handlowe polsko-brazylijskie i ich obecna organizacja. Warszawa 1934, str. 15.
- Dziekoński Tadeusz: Wychodźstwo a zagadnienie turystyki i podróży do Polski. Warszawa, Nakł. Orbisu, 1934, str. 31.
- Hejke Stanisław: Świadczenia w naturze na tle sprawy drogowej. Płock 1934, str. 105 + 55.
- Hilchen Feliks: Transport morski a międzynarodowe porozumienie w żegludze. Toruń, Wyd. Instytutu Bałtyckiego, 1934, str. X + 104.
- Lnatowicz Zygmunt: Nasza polityka gospodarcza a własne surowce rolnicze. Warszawa 1934, str. 32.
- Jagmin Janusz: Handel zagraniczny włóknem roślinnym a nasze postulaty traktatowe. Wilno, Nakł. Tow. Lniarskie w Wilnie, 1934, str. 36.
- Jeziorański Leon Inż.: Almanach polskiego handlu zagranicznego za lata 1928—1933 włącznie. Rocznik 1934. Polska—Japonja, Polska—Indje Holenderskie. Warszawa, Nakł. autora, 1934.
- Polska na morzu. Praca zbiorowa pod red. J. Targa. Warszawa, Główna Księg. Wojsk., 1935, str. XIV + 235.
- Taryfa celna przywózowa i wywózowa z wyjaśnieniami i uzupełnieniami. Oprac. pod red. naczelną Czesława Pechego. Warszawa, Wyd. Tygodnik „Polska Gospodarcza”, 1934, str. XXVI + 561 + 114.
- Landau Ludwik: Działalność lokacyjna ubezpieczeń społecznych i jej rola w życiu gospodarczym Polski w latach 1924—1933. Warszawa, Instytut Spraw Społecznych, 1934, str. 120.
- Malinowski Władysław: Struktura rozdziału kredytów bankowych w Polsce. Warszawa, Nakł. Gł. Urząd Statystyczny, 1934, str. 90.
- Rozdział kredytów bankowych w Polsce. R. 1933. Warszawa, GL Urząd Statystyczny, 1934, str. 29.
- Duch Kazimierz Dr.: Ubezpieczenia społeczne. Warszawa 1934, str. 367.
- Handelsman Bronisław Dr.: Choroby zawodowe. Cz. I. O chorobach zawodowych, podlegających ubezpieczeniu. Łódź 1934, str. 40.
- Hessek K. dr., Micewicz S. dr.: Praca w hutach cynku i ołowiu pod względem bezpieczeństwa i higieny. Warszawa, Wyd. Instytutu Spraw Społecznych, 1934, str. 206.
- Inspekcja pracy w 1933 roku. Warszawa 1934, str. 219.
- Annuaire international de législation agricole, 1932. Rom, Inst. int. d'agriculture, 1934, str. 1574.
- Hevesy Paul: Le problème mondial du blé. Paris, Alcan, 1934, str. VII+29L

- Porri V.: La politique commerciale de l'Italie. Paris, Recueil Sirey, 1934, str. 109.
- Tomitch P.: Contingentements et commerce international. Nouvelles formes du protectionisme. Paris, Recueil Sirey, 1934, str. 200.
- Baudin Louis: Le crédit. Paris, Aubier, 1934, str. 265.
- Malpas J.: Les mouvements internationaux de capitaux. Paris, Domat-Montchrestien, 1934, str. 710.
- Hervé Paul: La responsabilité pénale et civile en matière d'assurances sociales. Paris, Dalloz, 1934, str. 192.
- Haushofer Karl: Weltpolitik von heute. Berlin 1934, str. 269.
- Töndury Hans: Die Kommende Wirtschaft. St. Gallen, Fehr, 1934, str. 68.
- Goldbeck Gustav: Technik als geistige Bewegung in den Anfängen des deutschen Industriestaates. Berlin 1934, str. 85.
- Köstler Josef: Der zwischenstaatliche Holzverkehr in Europa 1925—1932. Hannover, Schaper, 1934, str. 209.
- Volmars Janis: Zollunion Lettland—Estland als historisches, theoretisches und ökonomisch-konstruktives Problem. Riga, Valter, 1934, str. 331.
- Scherzer R.: Die Geld- und Währungspolitik der Republik Polen Wien, Perles, 1934, str. 51.
- David V.: Wandlungen der Sozialpolitik. Wien, Perles, 1934, str. 67.
- Internationales Jahrbuch der Sozialpolitik. Jhg. 4. 1933. Genf. Berlin, Int. Arbeitsamt, 1934, str. VIII + 609.
- Cahill Robert: Economic conditions in France. London, Stat. Off., 1934, str. 723.
- Robey Ralph: Roosevelt versus recovery. New York, Harper, 1934, str. 163.
- Jamison Gh.: Trading on the equity by industrial companies. Ann Arbor, Univ. of Mich., 1934.
- Baker Frederick: Theory and practice of silviculture. New York, Mac Graw Hill, 1934, str. 516.
- Cooper A. E.: Sea fishing. Philadelphia, Lippincott, 1934, str. 352.
- Dummeier E. and Heflebower R.: Economics with applications to agriculture. New York, Mac Graw-Hill, 1934, str. 752.
- Griffin C. E.: Principles of foreign trade. New York, Macmillan, 1931, str. 476.
- Bratter H. M.: Silver market dictionary. New York, Commodity Exchani;, 1933, str. 202.
- Edwards D. S.: Gold reserves and the monetary standard, with special reference to the position of the Bank of England. London, King, 1933, str. VIII + 148.
- Ellis Howard: German monetary theory, 1905—1933. Cambridge, Mass, Harvard, 1934, str. 477.

- Flynn John Thomas: Security speculation, its economic effects. New York, Harcourt, 1934, str. 344.
- Graham B. and Dodd D.: Security analysis. New York, Whittlesey HOUSE, Mac Graw-Hill, 1934, str. 736.
- Kufener Louis; Money and banking in the United States. Boston, Houghtoa, 1934, str. 806.
- Savage Eros: Prospecting for gold and silver. New York, Mac Graw-Hill, 1934, str. 319.
- Shotwell James: The origins of the International Labor Organisation. Vol. 1. 2. New York, Columbia Univ. Pr., 1934, str. 527, 604.
- Webb Ch.: The rise and fall of the gold standard. New York, Macmillan, 1934, str. 187. _____
- Scagnatti Giulio: Cartelli industriali internazionali. Con particolare riguardo al loro sviluppo nel dopoguerra. Roma 1934, str. 516.
- Ciampolini A.: L'invalidità da malattie professionali. Torino, Lattes, 1931, str. VIII + 222.

IV.

SKARBOWOŚĆ I POLITYKA SKARBOWA.

Kamrowski Alojzy i Rzepecki Tadeusz: Ordynacja podatkowa wraz z rozporządzeniem wykonawczem i jednolitym tekstem ustaw o podatku dochodowym, przemysłowym, od nieruchomości, lokali, zajęć zawodowych i energii elektrycznej. Poznań, Wł. Wilak, str. 994.

Sam tytuł książki wskazuje, że obejmuje ona całokształt obowiązującego obecnie ustawodawstwa podatkowego. Artykuły ustaw zaopatrzone zostały odnośnymi §§ rozporządzeń wykonawczych co w wysokim stopniu ułatwia korzystanie z książki. Znaczenie poszczególnych norm prawnych wyjaśniają dołączone uzasadnienia rządowe oraz treść niektórych dyskusyj w sejmie i senacie. Skorowidze rzeczowe podnoszą wartość wydawnictwa dla praktyki.

Prof. W. Skalski (Poznań)

- Feller Bronisław: Ustawa stemplowa, Cz. 3. Kraków 1935, str. 205.
- Ordynacja podatkowa z dn. 15. III. 1934 r. Warszawa 1934, str. 95
- Runciewicz Władysław: Ordynacja podatkowa. Szkic systemu ordynacji podatkowej, ustawa, rozporządzenie wykonawcze, komentarz. Warszawa, Nakł. F. Hoesick, 1935, str. XII + 475.
- Sand Herbert: Moralność podatkowa. Kraków 1934, str. 18.
- Stolzenwald Leonard, Szczepiński Jerzy: Podatki od nieruchomości budynkowych, lokali i placów budowlanych. Warszawa 1935. str. 288.

- Urban Jan, Rejs Jan, Kotowicz Tadeusz: Ustawodawstwo podatkowe. Ordynacja podatkowa. Warszawa, Nakł. Stow. Urzęd. Skarb. R. P., 1935, str. VII + 566.
- Weinfeld Ignacy: Skarbowość polska. Wyd. 4. Opłaty, cła, akcyzy, monopole. Zeszyt 4. Warszawa 1934, str. 225—348.
- Lachapelle G.: Le désordre financier. Paris 1934, str. 160.
- Moye Marcel: Précis de législation financière. 10 éd. révisée. Paris, Recueil Sirey, 1934, str. XI + 387.
- Picard R. et Hugon P.: Le problème des dettes interalliées. Nécessité d'une révision. Paris, Plon, 1934, str. 288.
- Poortenaar A.: L'oeuvre de la restauration financière sous les auspices de la Société des Nations. Amsterdam 1934, str. 171.
- Hug J. F.: Zur Frage des Zusammenhangs zwischen Wirtschaftsstruktur und Steuersystem. Weinfelden: Neuenschwander, 1934, str. 103.
- Tax systems of the world. Prepared under the direction of the New York state tax commission M. Grawos, J. Merrill and P. Hennessey. Chicago, Commerce Clearing House, 1934, str. 282.
- Repaci F. A.: La finanza italiana nel ventennio 1913—1933. Torino, Einaudi, 1934, str. 316.

V.

STATYSTYKA I ZAGADNIENIA GEO-GOSPODARCZE.

Demografia, statystyka stosowana, geografia gospodarcza.

- Gliwicz Hipolit: Podstawy Ekonomiki Światowej. Dwa tomy, Warszawa, Trzaska, Ewert i Michalski, 1934, tom I: str. 308, tom II: str. 379.

Prof. Hipolit Gliwicz, jeden z najwybitniejszych znawców międzynarodowej polityki gospodarczej, wydał w 1926 r. I-szy tom „Podstawy Ekonomiki Światowej”, mianowicie „Sprawę Surowców” i zapowiedział, że w dwóch następnych tomach ma zamiar omówić kolejno zagadnienie „Materjału Ludzkiego” oraz „Kapitałów”. Obecnie ukazała się właśnie druga część pracy prof. Gliwicza, mianowicie „Materjał Ludzki”, który rozrósł się do dwóch tomów. Autor wyjaśnia, że opóźnienie pracy wywołane zostało, między innymi, czekanie na opublikowanie przez Międzynarodowe Biuro Pracy statystyki światowego ruchu migracyjnego.

W literaturze polskiej problemat ruchów migracyjnych nie był zbyt silnie podkreślany. Poza pracami naszych statystyków

z nestorem statystyków prof. L. Krzywickim na czele, oraz pp.: J. Buzkiem, E. Szturm de Sztremem, S. Szulcem, Z. Limanowskim i innymi, problemat demograficzny na szerokim podłożu stawiał zawsze prof. Adam Krzyżanowski¹). Następnie ś. p. prof. Daszyńska-Golińska interesowała się zawsze zagadnieniami populacyjnymi i w 1927 roku wydała oddzielny tom, poświęcony tej sprawie²). Obecnie pozyskałiśmy dwa bogate tomy prof. Gliwica, zawierające olbrzymią ilość ciekawego materiału.

W pierwszym tomie autor mówi o człowieku, jako o celu i środku działalności gospodarczej, roztrząsa zagadnienia demograficzne, zajmuje się wskaźnikami rozrodczości i śmiertelności, sprawą optimum populacyjnego; dalej autor rozpatruje formy pracy i zajmuje się sprawą selekcji, oraz zagadnieniem rasy. W części drugiej I-ego tomu autor zajmuje się mechaniką migracyjną, a więc: wędrówkami wewnętrznymi, wędrówkami zewnętrznymi, statystyką przesiedleń, (klauzula przesiedleńcza, kraje dyspersji, monetarna wartość człowieka); dalej kinematyką przesiedleń (migracje ras kolorowych i białych, przesiedlenia do Nowego Świata); następnie dynamiką przesiedleń (nacisk demograficzny, subiektywne i obiektywne przyczyny imigracji, dumping pracy); następnie mechaniką przesiedleń (ustawodawstwo migracyjne, kontyngentowanie imigracji, umowy bilateralne); w końcowym rozdziale tomu I-go autor analizuje typy krajów emigracyjnych oraz imigracyjnych.

Tom II-gi dzieli się na dwie części: w części pierwszej autor mówi o „światowej podaży pracy”, w części drugiej — o „światowym popycie na ręce robocze”. Temat, dotyczący światowej podaży pracy, rozwija sprawy: emigracji kolonialnej (historja angielskiej emigracji), emigracji pobratymczej (łacińska Ameryka), emigracji rodzinnej (Irlandja), emigracji zbiorowej (Skandynawja), emigracji naturalnej (Włochy), emigracji klasycznej (Polska), emigracji wtórnej (emigracja żydowska), wreszcie emigracji przemijającej (Niemcy).

Niemniej interesująca część pracy omawia tematy, dotyczące „światowego popytu na ręce robocze”. Autor ropatruje kraje o monokulturze plantacyjnej (Kuba, Brazylja), o gospodarce hodowlanej (Australja), o polikulturze agrarnej (Argentyna), dalej

¹) Prof. Adam Krzyżanowski: „Teorja Malthusa”. Kraków 1908. T. R. Malthus: „Prawo Ludności”, z przedmową i objaśnieniami Adama Krzyżanowskiego. Bibl. W. S. H. Warszawa 1925. Adam Krzyżanowski: „Pauperyzacja Polski Współczesnej”. Kraków 1923.

²) Dr. Zofja Daszyńska-Golińska: „Teorja Ludności Malthusa”. Ekonomista 1908. Dr. Zofja Daszyńska-Golińska: „Zagadnienia polityki populacyjnej”. Warszawa 1927.

rozpatruje epokę wczesnego kapitalizmu (Kanada), dojrzałego (Stany Zjednoczone) i późnego kapitalizmu (Francja). W zakończeniu autor formułuje bardzo ciekawe prawa migracyjne i dochodzi do wniosku, że z zagadnienia migracyjnego wyłania się spektrum światowego kapitału.

Niepodobna jest rozpatrywać bogatej treści dwóch tomów prof. Gliwica. Wdzięczni jesteśmy autorowi za niezmiernie interesujący materiał statystyczny. Autor cytuje w tym względzie ciekawy aforyzm słynnego fizyka Schroedingera, laureata Nobla, który powiedział, że „istotą statystyki jest rozumna rezygnacja z znajomości szczegółów”.

Dla zilustrowania ciekawych zagadnień, rozwijanych przez autora, pragnę przytoczyć zagadnienie czworokąta Taylora. Australijski uczony wprowadza pojęcie wskaźnika kwalifikacji imigracyjnych poszczególnych krajów, budując nieprawidłowy czworokąt na takich współczynnikach klimatycznych, jak przeciętna roczna temperatura, obfitość opadów, wysokość nad poziomem morza, oraz na współczynniku gospodarczym, jak zasoby węgla. Na skutek budowy tych kwadratów, otrzymujemy sześć kategorii różnych krajów: do pierwszej najwyższej kategorii dostały się cztery kraje, Wyspy Brytyjskie o 770 punktach, Północne Chiny — 770 punktów, Stany Zjednoczone — 765 oraz 675 punktów, wreszcie, równina francusko-niemiecka — 620 punktów. Co jest dla nas interesujące, to fakt, że Polska (wraz z Czechosłowacją i Austrią) znajduje się już w drugiej kategorii i obejmuje 563 punkty, a więc posiada warunki niezmiernie zbliżone do równiny francusko-niemieckiej. Prof. Taylor oblicza dla krajów, o rozmaitych wskaźnikach możliwości osiedleńczych, możliwą gęstość zaludnienia, która, przy wskaźniku — 600 — wynosi 77 mieszkańców na 1 km kwadratowy, zaś przy wskaźniku — 500 — 58 mieszkańców na 1 km kwadratowy.

Ciekawe niezmiernie są badania, dotyczące gęstości zaludnienia. W Ameryce, o ile ludność przewyższa 45 mieszkańców na 1 km kw., to każdy mieszkaniec powyżej tej liczby musi czerpać swe środki utrzymania, już z przemysłu i handlu, a nie z roli. W Europie dopiero przy 100 mieszkańcach na 1 km kw. trzeba myśleć o przemyśle, zaś w Chinach — nawet zaludnienie 100 mieszkańców na 1 km kw. nie powoduje konieczności opuszczenia roli. Jasnym jest, że prócz współczynnika uprawy ziemi, trzeba wprowadzić jeszcze inne dane natury gospodarczej. Dr. E. Wage-mann („Struktur und Rythmus der Weltwirtschaft”) buduje taki wskaźnik gospodarczego napięcia, zestawiając sumę następujących wskaźników: 1) zużycie maszyn na 1 mieszkańca w dolarach;

2) średnia geometryczna długości linii kolejowych na 1 mieszkańca i na 100 km kw.; 3)^{1/10} średniej geometrycznej ilości aut na jednego (mieszkańca i na 100 km kw.; 4) ilość robotników przemysłowych, na każdych 10-ciu wogóle zatrudnionych robotników; wreszcie 5) ¹/₁₀ obrotów handlu zagranicznego na głowę w dolarach. Tą drogą otrzymujemy wskaźnik gospodarczego napięcia, nazwany „alfa”, zarazem jako 100% gęstości zaludnienia przyjmuje się gęstość zaludnienia Belgii, która równa się 249 mieszkańcom na 1 km kw. Tą drogą otrzymujemy znów wskaźniki fizycznej gęstości zaludnienia, określone literą „1”. Wreszcie stosunek proporcjonalny faktycznej gęstości zaludnienia, i wskaźnika gęstości zaludnienia („1”), tworzy nowy wskaźnik „lambda”, nazwany wskaźnikiem „ekonomicznego luzu zaludnienia”. Na zasadzie tych wskaźników powstają interesujące tablice, w których uszeregowane są poszczególne kraje, poczynając od krajów wysoko uprzemysłowionych. Na pierwszym miejscu stoi Wielka Brytania, o faktycznej gęstości zaludnienia („a”) — 189, o wskaźniku fizycznej gęstości zaludnienia („1”) — 75,9, o napięciu gospodarczym („alfa”) — 49,6, wreszcie, o wskaźniku ekonomicznego luzu zaludnienia („lambda”) — 0,65. Na drugim miejscu stoi Belgia (i Luksemburg) ze wskaźnikami: faktyczna gęstość zaludnienia („a”) — 249, ze wskaźnikiem fizycznej gęstości zaludnienia („1”) — 100, ze wskaźnikiem napięcia gospodarczego („alfa”), — 45,2, i wreszcie z ekonomicznym luzem zaludnienia („lambda”) — 0,45. W tablicy tej, ułożonej stosownie do wysokości wskaźnika napięcia gospodarczego „alfa”, dopiero na 11-em miejscu stoi Polska, która posiada następujące wskaźniki: faktyczna gęstość zaludnienia („a”) — 78, wskaźnik fizycznej gęstości zaludnienia („1”) — 31,4, wskaźnik napięcia gospodarczego („alfa”) — tylko 6,5, wreszcie wskaźnik ekonomicznego luzu zaludnienia („lambda”) — 0,21. Gdy chodzi o Polskę, uderza niski wskaźnik napięcia gospodarczego 6,5, podczas gdy przeciętny wskaźnik „alfa” dla całej Europy wynosi 20,8. Następnie zwraca uwagę niski wskaźnik ekonomicznego luzu zaludnienia „lambda”, który dla Polski wynosi 0,21, wtedy gdy dla Szwecji wynosi on 4,20, a dla Francji 1,17. Polska stoi tutaj obok Italji (0,22), i Japonji (0,10). Jest to ciekawy bardzo wskaźnik z punktu widzenia konieczności migracyjnych.

Niezmiernie interesujące są analizy autora, które stwarzają pewne typy emigrantów: Skandynawa, jako pioniera, Włocha — jako kamieniarza, Polaka — rolnika i górnika. Niezwykle ciekawe są uwagi co do wpływów uchodźstwa na kształtowanie się naszego bilansu płatniczego. W okresie 1927—32 r. bilans handlowy Polski wykazał niedobór 2 127 milionów złotych, które zostały pokryte

drogą operacyj finansowych; jednak pożyczki te nie mogłyby być uskutecnione, gdyby Polska nie wywiązała się z zobowiązań, wynikających z konieczności płacenia bieżących procentów, prowizyj i dywidend, które wyniosły za ten okres — 1 297 milionów złotych, co zostało umożliwiaone, dzięki wpływom za transporty tranzytowe w wysokości 590 milionów złotych, oraz dzięki przekazom emigrantów, stanowiących olbrzymią sumę 855 milionów złotych.

W konkluzji, niezmiernie cenna publikacja prof. Gliwica dowodzi nam niezbicie, że właściwa polityka migracyjna musi się stać jednym z najgłówniejszych, jeśli nie najgłówniejszym punktem programu naszej polityki gospodarczej, że skoro w obecnym okresie i przy obecnej strukturze gospodarczej Polska nie jest w stanie znaleźć dla wszystkich dostatecznej ilości warsztatów pracy kraju, a tego dowiodła książka prof. Gliwica, to Polska ma prawo i obowiązek walczenia o umożliwienie wychodźcom polskim znalezienia pracy na obczyźnie, w zupełnie analogiczny sposób, jak Polska walczy o to, aby towary polskie pod polską banderą mogły docierać do obcych rynków. *Prof. Stefan. Dziewulski* (Warszawa)

Barciński Florjan: Wstęp do nauki geografji gospodarczej. Poznań, Nakł. Kota Naukowego Tow. Stud. W. S. H. w Poznaniu z zasiłku Min. W. R. i O. P., 1935, str. 90.

Gumpłowicz Władysław: Azja Południowa. Wielka geografja powszechna. Zesz. 3. Ogóln. zb. zeszyt 30.

Konferowicz Stanisław: Statystyka. Warszawa, Nakł. Tow. „Bratnia Pomoc” S. U. W., 1934, str. 146.

Kowalczewski Sylwester: Chęciny i okolica. Przewodnik krajoznawczy po południowej części gór Świętokrzyskich. Kielce, Nakł. Oddział Tow. Zw. Naucz. Pol., 1934, str. 40.

Nagurski Teodor: Przemysł i handel w wileńskim i nowogrodzkim I. woj. wileńskie. Wilno, Sgł. Ks. Św. Wojciecha, 1934, str. 64.

Nowakowski Stanisław: Geografja jako nauka. Wielka Geografja Powszechna. Zeszyt 2. Ogóln. zbioru zeszyt 31.

Paliński Piotr: Przewodnik po polskim wybrzeżu Bałtyku i po Ziemi Kaszubskiej. Gdynia 1934, str. 205.

Przeworski S.: Azja zachodnia. Zesz. 4. Wielka Geografja Powszechna. Ogóln. zbioru zeszyt 32. Warszawa 1934.

Bocznik hydrograficzny. 1929. Dorzecze Niemna i Dźwiny. Warszawa, Nakł. Min. Komunikacji, 1934.

Wertheim Bronisław: Pracodawcy i pracownicy a współczesne zagadnienie migracyjne w latach 1919—1931. Warszawa 1934, str. 104.

Winid Walenty: Anglja między 1° a 3° dl. zach. Gr. i 53° a 54° szer. pn.' Poznań 1934, str. 192. _____

- Annuaire de documentation coloniale comparée. Anne 1932. Vol. 1—3. Bruxelles, Bibliothèque coloniale int., 1934. 1. Congo belge. Colonies portugaises, Colonies néerlandaises. Colonies italiennes, str. 933. 2. Colonies francaises, str. 595. 3. Colonies britanniques, str. 826.
- Blanchard R.: La géographie de l'industrie. Montreal 1934, str. 171.
- Grünthal Adolf: Probleme der Fremdenverkehrsgeographie. Berlin, Forschungsinst, 1934, str. 112.
- Lütgens Rudolf: Die deutschen Seehäfen, wirtschaftsgeograph. und wirtschaftspolit. Darst. Karlsruhe, Moninger 1934, str. VI + 160.
- Meerza A.: Weltwirtschafts-Renaissance. London, Luzac, 1934, str. 161.
- Arkin H. and Colton R.: Statistical methods, as applied to economies, business, education, social and physical sciences. New York, Barnes 1934, str. 224.
- Craxton Frederick and Cowden Dudley: Practical business statistics. New York, Prentice-Hall, 1934, str. 529.
- Kiessling O.: Mineral resources of United States. Nonmetals. Washington, Supt. Docs., 1933, str. 675.
- Penrose E. F.: Population theories and their application, with special reference to Japan. Stanford Univ. Cal, Food Research Inst., 1934, str. 361.
- Bonferroni C. E.: Elementi di statistica generale. Torino, Gili, 1933, s. 276.
- Castro D.: Lezioni di statistica economica. Turin, Giappichelli, 1934, str. 145.

VI.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ.

- Gaudecki Antoni: Spółdzielczość a reforma mieszkaniowa. Warszawa 1934, str. 58. _____
- Hemmersam Emil: Das Genossenschaftswesen der dänischen Bauern. Leipzig, Buske, 1934, str. VIII + 139.

VII.

VARIA

- Starzyński Roman: Agencje informacyjne. Dzieje, stan obecny i znaczenie prasowych agencji telegraficznych, 1835—1935—Warszawa, Wydawnictwo Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, 1935, str. 60.

Literatura naukowa i popularno-informacyjna o prasie i dziennikarstwie jest u nas tak skromna liczebnie, że z radością powitać należy każdą nową w tej dziedzinie pozycję. W ramach Biblioteki Prasowej Polskiej, wydawanej przez Towarzystwo Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie ukazało się kilka tomików o charak-

terze przyczynków statystyczno-bibliograficznych. Wydawnictwem zakrojonem na większą skalę, zarówno tematycznie jak objętością każdego tomu, jest Biblioteka Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Jako pierwszy tom ukazało się przed dwoma laty „Ustawodawstwo prasowe” mgr. Zieleniewskiego, a w bież. roku — suplement. Tomem trzecim jest praca Romana Starzyńskiego, b. dyrektora Polskiej Agencji Telegraficznej, „Agencje informacyjne”. Pierwszy rozdział poświęcono historii najstarszych agencji telegraficznych, jak: Havasa, Wolffa, Reutersa, Stefani’ego. W następnym — autor zajmuje się organizacją międzynarodową agencji informacyjnych, którą miał możliwość poznać jako delegat z ramienia PAT’a oraz przy okazji zwiedzania 17 agencji europejskich.

Zupełnie słusznie dotychczasową nazwę agencji telegraficznych uważa autor za przestarzałą, a proponuje nowocześniejszą: agencji informacyjnych. Dalsze rozdziały poświęcone są obecnemu stanowi agencji, wewnętrznej organizacji, technice pracy, wreszcie — roli i znaczeniu agencji w życiu politycznym świata. Za najodpowiedniejszą formę organizacyjną agencji uważa Starzyński spółkę akcyjną, bez względu na to, czy właścicielem jest rząd, czy związek wydawców. Najgorszą zaś formą organizacji w praktyce okazała się agencja, stanowiąca urząd w ramach jednego z ministerstw (str. 35).

O ile obszernie autor oświetla znane naogół szczegóły o działalności wielkich agencji (Havasa, Wolffa czy Reutersa), to o małych ale bardzo wpływowych agencjach, np. o biurze Conti, pisze bardzo ogólnikowo, niemal tajemniczo. Ostatni rozdział o roli politycznej agencji informacyjnych nie wnosi właściwie nic nowego, a przecież polityka informacyjno-propagandowa berlińskiej agencji Wolffa, konkurencyjnego „Telegraphen Union” Hugenberg’a także agencji amerykańskiego potentata prasowego Hearst’a zasługuje na dokładniejsze omówienie. Niezrozumiały jest brak wiadomości o ustroju prawnym PAT’a. Za mało również dowiadujemy się o organizacji handlowej agencji, zwłaszcza tegoż PAT’a. Na uwagę zasługiwałaby również rola socjologiczna agencji, jako instytucji pomocniczej prasy.

Autor zastrzega się coprawda w przedmowie, że praca jego jest tylko krótkim szkicem; wyraża przytem nadzieję, że literatura agencji informacyjnych zostanie rozwinięta i uzupełniona przez innych autorów.

Jako pierwsza praca polska o agencjach, książka p. Starzyńskiego wypełnia poważną lukę w piśmiennictwie prasoznawczem, wymagałaby jednak w następnych wydaniach uzupełnienia i zaktualizowania.

Jerzy Gusche (Poznań)

C. Dział nauk handlowych

I. ZAGADNIENIA TEORETYCZNE

NAUKOWA ORGANIZACJA, ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH PRYWATNYCH I PUBLICZNYCH SKOMERCJALIZOWANYCH, TEORIA RACHUNKOWOŚCI I T. P.

B e r n a d z i k i e w i c z Tadeusz: Wyniki bilansowe a rzeczywiste przedsiębiorstw państwowych w Polsce. Warszawa, Tow. Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów, 1935, str. 113.

Broszura p. Bernadzikiewicza, z przedmową prof. Adama Krzyżanowskiego, obejmuje trzy rozdziały: w rozdziale I daje autor „krótkie, syntetyczne ujęcie istoty przedsiębiorstwa państwowego, sprawy jego rentowności i wyników finansowych oraz omawia kwestję wyników rzeczywistych w odróżnieniu od oficjalnych”; w rozdziale II przedstawia zwięzłą charakterystykę obowiązujących przepisów rachunkowych oraz zasadnicze wiadomości o zamknięciach rachunkowych przedsiębiorstw państwowych; rozdział III zawiera: „właściwą analizę zamknięć rachunkowych, przeprowadzoną wedle poszczególnych zagadnień, przyczem omówione zostały najbardziej typowe wypadki odchylenia od wyników i cyfr rzeczywistych.”

Rozdział III stanowi zatem właściwą część krytyczną rozprawy. Autor stwierdza, że w zamknięciach rachunkowych przedsiębiorstw prywatnych i przedsiębiorstw państwowych skomercjalizowanych i nieskomercjalizowanych (a jest ich obecnie wszystkich razem 23) panuje tendencja rozbieżna; przedsiębiorstwa prywatne dążą zreguły do wykazywania jaknajmniejszych zysków — ze względów podatkowych i dywidendowych — podczas gdy przedsiębiorstwa państwowe starają się przedstawić swoją działalność w świetle najkorzystniejszym. Ale zamknięcia rachunkowe przedsiębiorstw państwowych nie odzwierciedlają należycie ich stami majątkowego ani ich działalności. Na liczonych przykładach wykazuje p. B., że bilanse tych przedsiębiorstw nie odpowiadają rzeczywistości, są fikcyjne. Odchylenia od rzeczywistości spowodowane bywają przede wszystkim a) sposobem wyprowadzania wyniku działalności przedsiębiorstwa, b) wysokością odpisów na amortyzację, c) sposobem księgowania wydatków na inwestycje, dotacyi Skarbu Państwa, spłat pożyczek oraz pozostałości zysku lub straty z poprzedniego roku (str. 62).

Jeżeli się doda do tego fakt, że zestawienia rachunkowe tych przedsiębiorstw nie są oparte na wspólnych zasadach, że zostają sporządzane zupełnie indywidualnie, i że często kierownictwa tych przedsiębiorstw nie stosują się nawet do istniejących instrukcji rachunkowych, to jasną jest rzeczą, że w ten sposób ogromna część gospodarki państwowej uchyla się spod należytej kontroli, co tem gorszą jest rzeczą, że w ostatecznym rezultacie ryzyko tych przedsięwzięć ponosi płatnik podatków.

Całą pracę p. B. cechuje ścisłość rozważań, opartych na konkretnych danych i troska o poprawę nienormalnych stosunków dla dobra gospodarki społecznej. *Prof. W. Skalski (Poznań)*

R a k ó w e r A.: Księgi handlowe. Komentarz stanowiący systemat przepisów dotyczących księgowości handlowej. Przedmową zapatrzył prof. Jan Namitkiewicz. Warszawa, F. Hoesick, 1935, str. 334.

Orjentowanie się w bardzo obfitym materiale ustawodawczym, dotyczącym ksiąg handlowych i bilansów, nie jest łatwe z tego względu, że objęty on jest kodeksem handlowym, kodeksem karnym, kodeksem postępowania cywilnego, ordynacją, ustawą o państwowym podatku dochodowym, ustawą o państwach, podatku przemysłowym i różnemi specjalnemi ustawami i rozporządzeniami. Dlatego systematyczne opracowanie tego całego materiału jest niezmiernie pożądane, ażeby go uprzystępnić praktyce i tetti samem uchronić osoby zainteresowane przed skutkami jego nieznamomości.

P. Rakower musiał sobie zadać dużo trudu zbierając odnośne normy prawne, rozproszone w bogatym ustawodawstwie, oraz odnośne orzeczenia N. T. A. Żałować tylko należy, że tak bogaty materiał opracował na tle odnośnych ustaw i rozporządzeń a nie ujął w systematycznym porządku poszczególnych zagadnień, uregulowanych różnemi normami prawnymi. Skutkiem takiego programu pracy jest dość mała przejrzystość materiału omawianego i zachodzi niejednokrotnie konieczność wyszukiwania danych, dotyczących pewnego zagadnienia, w różnych miejscach książki — co ułatwia nieco na końcu dołączony skorowidz rzeczowy. Podane wyjaśnienia autora z powołaniem opinij różnych autorów podnosi wartość książki. Książka p. B. ujmująca całokształt ustawodawstwa polskiego, regulującego wiele zagadnień z zakresu rachunkowości kupieckiej, jest cennym nabytkiem w literaturze zawodowej oraz wielką pomocą dla praktyków.

Nie jest jednak praca p. B. wolna od nieściśłości np. sprzeczność zachodzi w określaniu płynności bilansowej na str. 25 i 33; niesłusznie używa autor terminów „fundusz delcredere” (str. 8) i „fundusz amortyzacyjny” (str. 34), ponieważ obie te pozycje bilansowe nie posiadają charakteru „funduszu”; przewidziane ustawą o spółkach akcyjnych komisje szacunkowe zostały już unormowane rozporządzeniem z 30 stycznia 1934 (Dz. U. Nr. 13 poz. 110), o czym nie wspomniano na str. 36. *Prof. W Skalski* (Poznan)*

- Aseńko Józef, Grodzicki A.: Pasorzytnictwo gospodarcze. 1. Eksploatacja pasorzytnictwa w przedsiębiorstwach. 2. Bilanse skonsolidowane, a kłusownictwo gospodarcze. Warszawa 1934, str. 47.
- Basseches Juiusz Księgi handlowe i bilans na podstawie obowiązujących przepisów prawnych wraz z orzecznictwem Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz okólnikami Min. Skarbu. Lwów 1934, str. 199.
- Nawrocki Benedykt: Zasady i prawa organizacji i kierownictwa na tle zagadnień praktycznych. Warszawa, Pol. Zw. Zawód. Buch. Rzeczozn., 1934, str. 68.
- Witkowski Jerzy: Przepisy o księgach handlowych i bilansach wraz z objaśnieniami i orzecznictwem. Warszawa 1935, str. 179.
- Bartels Wilhelm: Die Organisation der modernen Buchhaltung. Chemnitz: Baum, 1934, str. XI + 123.
- Bernheim Günther: Die Bekämpfung des Bestechungswesens in der Wirtschaft. Köln, Vleugels, 1934, str. 35.
- Büchse Richard: Die stillen Reserven, ihre betriebswirtschaftliche und betriebspolitische Bedeutung für die Industrie-Aktiengesellschaft. Berlin, Heyman, 1934, str. VIII + 176.
- Fleischmann Richard: Anpassung der fixen Kosten an den Beschäftigungsgrad im Industriebetrieb. Mödling b. Wien, Eigen-Verl., 1933, str. 109.
- Gabler Werner K.: Probleme der amerikanischen Warenhäuser. Entwicklung und gegenwärt. Betriebsmethoden in ihren Auswirkungen. Zürich, Orell Füssli, 1934, str. 206.
- Heinrich Walter: Das Ständewesen mit bes. Berücks. d. Selbstverwalt. d. Wirtschaft. Jena, Fischer, 1934, str. XI + 258.
- Hennig Karl W.: Einführung in die betriebswirtschaftliche Organisationslehre. Berlin, Springer, 1934, Str. 173.
- Katz Aleksander Bruno: Das Patent- und Markenrecht Kulturländer. Bd. I Berlin—Grunewald, Verl. f. Staatswissenschaften u. Geschichte, 1934, str. VIII + 447.

- Müller Adolf: Die Kostenanalyse im Eisenhüttenwesen. Düsseldorf, Verl. Stahleisen, 1934, str. 85.
- Rothe Hans: Bilanzkritische Studien auf dein Gebiete der Stahlbaufabriken, insbes. als Beitrag zum Problem des Betriebsvergleichs. Neustadt, Meininger, 1934, str. XII + 194.
- Schmidt Karl: Rentabilitätsfaktoren der Blechemballagenindustrie. Bühl, Konkordia, 1934, str. 119.
- Wellisch Heinrich: Zinsen als Kosten in der Industrie. Wien und Leipzig, Perles, 1934, str. 96.
- Bilheimer G. S. and Candless J. K.: Handbook of association business administration. New York, Assoc. Pr., 1934, str. 493.
- Elder R. P. (i inni): Elements of business management: prepared for use in classes at the Massachusetts Inst, of Technology. Cambridge, Mass., 1934, str. 657.
- Frederick John: Industrial marketing. New York, Prentice-Hall, 1934, str. 401.
- Gaillard John: Industrial standardization, its principles and application. New York, Wilyson, 1934, str. 123.
- Rayan J. and Taylor J.: Standard cost control for cotton spinning. Forew. by W. E. Morton. London, Harlequin Pr., 1934.
- Shotwell James T.: The origins of the International Labor Organization. Vol. 1, 2. New York, Columbia Univ. Pr., 1934, str. 527, 604.
- Thomas William A.: Making millions read and buy; the influence and use of the newspaper in advertising. New York, Drey, 1934, str. 262.

2. UMIEJĘTNOŚCI HANDLOWE

TECHNIKA HANDLU, TECHNIKA RACHUNKOWOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW ZAROBKOWYCH, PAŃSTWOWEJ I KOMUNALNEJ, TOWAROZNAWSTWO, TECHNOLOGJA, REKLAMA HANDLOWA, STENOGRAFJA ITP.

Lisak Józef: Ogólna Organizacja Przedsiębiorstw. Kraków, Szkoła Ekonomiczno-Handlowa i Instytut Administracyjno-Gospodarczy, 1934, str. 89.

Treść broszury: Istota przedsiębiorstwa, Rodzaje przedsiębiorstw, Formy przedsiębiorstw, Związki przedsiębiorstw, Części przedsiębiorstwa, Ogólne zasady organizacyjne, Czynniki ludzki w przedsiębiorstwie, Założenie przedsiębiorstwa, Kapitał w przedsiębiorstwie, Majątek, Struktura kapitałowa i majątkowa, Bilansowanie, Obrót, Ryzyko, Koszty, Wynik.

W wymienionym wyżej układzie rozdziałów należałoby, zdaniem moim, umieścić rozdział „Założenie przedsiębiorstwa” za-

raz po rozdziale „Ogólne zasady organizacyjne”; rozdział „Bilansowanie” wcielony do tak szczupłej i zwięzłej pracy, jest zbyt cenny, gdyż zagadnienie bilansowania przedstawione w takim skrócie nie może tu mieć znaczenia zwłaszcza, że autor nie wspomniał nawet o rachunkowości kupieckiej.

Cała praca jest skrótem ujętym w małe ramy dzieła: H. Nicklich, *Die Betriebswirtschaft*, i z tego powodu jest przeładowana najrozmaitszemi pojęciami a często zbędnymi wyliczeniami np. na str. 7, 39 i 40 i t. p. Zastosowana zwięzłość powoduje dość często niejasności np. „1. im więcej majątku inwestycyjnego potrzebuje jakieś przedsiębiorstwo, tem w większym stopniu musi on być pokryty przez kapitał własny” (str. 60). „Bilans składa się z inwentarza oraz rachunku strat i zysków”! (str. 62). Wyjaśnienie bilansu (prawdopodobnie w znaczeniu statycznym) i bilansu w znaczeniu dynamicznym jest niewystarczające (str. 62): „Bilans jest jedynie koncentrycznym i schematycznym zestawieniem dokumentów, dotyczących stanu majątkowego oraz kapitałowego przedsiębiorstwa”! (str. 64).

Mimo wymienione wyżej i pominięte w tej ocenie braki broszura Lisaka jest bodajże pierwszą próbą w literaturze polskiej przedstawienia ogólnej organizacji przedsiębiorstwa tem cenniejszą, że dotychczasowe podręczniki t. zw. nauki o handlu z organizacją przedsiębiorstw nie wiele mają wspólnego.

Prof. W. Skalski (Poznań)

Lulek Tomasz: *Zarys rachunkowości kupieckiej dla szkół i kursów handlowych.* Kraków, „Oświata”, str. 100.

Prof. Lulek jest autorem, obok licznych prac z innego zakresu, dzieł: „Teoretyczne podstawy księgowości kupieckiej”, „Metodyczny podręcznik księgowości kupieckiej” (w 2 częściach) i „Zasady nauczania rachunkowości”. Broszura cytowana w nagłówku stanowi skrót nauki rachunkowości kupieckiej, oparty na długoletnim doświadczeniu dydaktycznym. Zastosowane w tej broszurze systematyka i ścisłość wyrażania się oraz liczne przykłady księgowania czynią ją bardzo dostępną dla uczących się księgowości, nadaje się więc w całej pełni tak dla samouków jak i dla użytku szkolnego.

Prof. W. Skalski

(Poznań)

Maskilejson N.: *Buchalterja bez buchaltera.* Praca wyróżniona na konkursie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Warszawa, nakładem autora, 1934, str. 39.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie rozpiła swego czasu konkurs na projekt najprostszej księgowości dla małych

i średnich przedsiębiorstw handlowych, któraby 1. nadawała się do prowadzenia również przez osoby, nie posiadające teoretycznej znajomości księgowości i 2. powodowała jaknajmniejsze koszty. Jeden z nadesłanych i wyróżnionych projektów zawiera praca Maskilejsona.

Autor ujął materiał w formę dialogu, prowadzonego pomiędzy kupcem a rzeczoznawcą, chcąc w ten sposób ułatwić, i słusznie, wtajemniczenie się w najprymitywniejsze zasady księgowości nawet osobom nieposiadającym żadnego pojęcia o tych rzeczach. Zalecając prowadzenie obok inwentarza i bilansu tylko dziennika tabelarycznego (amerykańskiego) o 10 kontach oraz księgi kontowej dłużników i wierzycieli (wzory podane na końcu broszury) opiera naukę księgowania na 8 zasadniczych grupach transakcyj: 1. wymiana składników majątkowych, 2. wymiana długów, 3. powiększenie składników maj. i długów, 4. pomniejszenie składników maj. i długów, 5. powiększenie składników majątkowych i kapitału, 6. zmniejszenie długu i powiększenie kapitału, 7. zmniejszenie składników maj. i pomniejszenie kapitału, 8. powiększenie długów i kapitału. Wszystkie te grupy transakcyj zostały następnie zobrazowane licznymi przykładami oraz księgowaniami. Na str. 33—39 omówione zostało szczegółowo zamknięcie roczne w połączeniu z otwarciem na nowy rok.

Można przyznać, że p. M. wywiązał się z podjętego zadania dobrze, przede wszystkim w sposób praktyczny, jakkolwiek nie w zupełności dotrzymał przyrzeczenia, uczynionego w przedmowie, że nie będzie się trzymał terminologii buchalteryjnej. Wprawdzie pominął zupełnie wyrazy „Winien” i „Ma”, „Debet” i „Credit” a zastąpił je wyrazami „więcej” i „mniej”, oraz pominął konta wynikowe a księgując wszystkie wyniki odrazu na konto kapitału, to jednak nazywa weksle „aktywnymi”, wzgl. „pasywnymi” (str. 6) jakkolwiek nigdzie nie wyjaśnia co jest „aktywum” a co „pasywum”, nie objaśnia różnicy pomiędzy wekslami obcymi a własnymi, ani pojęcia „długów otwartych” (str. 6); składników „płynnych” (str. 14); a jaki ma cel nazwa „składniki długów” w miejsce „długi”?! (str. 7); przy inwentaryzowaniu ruchomości radzi podawać „indywidualną, możliwie bezstronną ocenę własną”?! (str. 13). Wydaje się rzeczą zbyteczną wprowadzanie przy tak uproszczonej księgowości jako „fikcyjnych składników długów” rezerwy na wiarygodności wątpliwe i rezerwy amortyzacyjnej (str. 35) zamiast potrącać wszelkie odpisy bezpośrednio od odnośnych składników majątkowych. Wreszcie mogą budzić wątpliwości niektóre zapyta-

nia kupca, skoro przyjęto na wstępie, że jest on w sprawach księgowości zupełnym analfabetą np. „czy wszystkie te sumy (inwentarza) mam wnieść do dziennika?” (str. 14); „czy istnieje w tym dzienniku jakiś sprawdzian?” (str. 16); na str. 16 stwierdza, że-podał w inwentarzu podatek i komorne jakkolwiek nie pojmuje, dlaczego te dwie pozycje stanowią majątek i t. p.

Prof. W. Skalski (Poznań)

N o r m a l i z a c j a podstawowych zagadnień księgowości, Część-I-sza, opracowana przez Komitet Naukowy Związku Księgowych w Polsce. Warszawa 1934, str. 16.

W praktyce i w teorii istnieje dotychczas wielki chaos pod względem nomenklatury, występującej w księgowości, jak również pod względem innych zagadnień księgowości. Sama nazwa „księgowość” nie jest jeszcze upowszechniona, gdyż równolegle używa się określenia „książkowość” lub nawet „buchalterja”, a w ostatnich czasach wysuwa się jako najodpowiedniejszy termin „rachunkowość”. Cóż dopiero mówić o nazwach różnych metod księgowości i poszczególnych ksiąg. Nie są jeszcze ustalone ugrupowania ksiąg, sposób prowadzenia zapisów i kolejność zapisów w poszczególnych księgach i t. d.

Ta rozbieżność powoduje nieporozumienia wywołane używaniem przez księgowych różnych terminów dla tych samych pojęć lub tych samych terminów dla różnych pojęć.

Słusznie więc postąpił Komitet Naukowy Związku Księgowych w Polsce przystępując do opracowania pewnej normalizacji podstawowych zagadnień księgowości. Cytowana wyżej broszura jest wynikiem wstępnych prac tego Komitetu i obejmuje znormalizowanie nazw różnych metod księgowości, podziału ksiąg handlowych i ich nazw, techniki zapisów w niektórych księgach i systematyki kont księgi głównej. Już tą pracą zasłużył sobie Komitet Naukowy na pełne uznanie a żywić należy nadzieję, że na niej nie poprzestanie- lecz przeciwnie opracuje w ten sposób dalsze zagadnienia księgowości.

Odnośnie przeprowadzonej dotychczas przez Komitet normalizacji miałbym jedno zastrzeżenie: zamiast podziału rachunków na 1. rachunki składników czynnych i 2. rachunki składników biernych (str. 16) należałoby rachunki a raczej konta podzielić na 1. konta składników majątkowych i 2. konta kapitałowe (kapitałów własnych i obcych).

Prof. W. Skalski (P o z n a n)

- Bieniek Andrzej: Kontrola sprzedaży detalicznej dla celów księgowości. Warszawa 1934, str. 39.
- Kasprowicz Michał: Księgowość uproszczona dla drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i warsztatów rzemieślniczych. Łuck 1934, str. 63.
- Tomaneek Franciszek: Handel towarowy i pieniężny. Jego organizacja i technika. Wyd. VI. Lwów, Księgarnia Atlas, 1934, str. 366.
- Braun Werner: Das Liquiditätsproblem der Kreditbanken. Stuttgart: Kohlhammer, 1934, str. X + 164.
- Cülemann Hans: Schutz gegen Kreditbetrug. Berlin, Verl. f. Staatswissenschaften und Geschichte, 1934, str. 88.
- Engel Georg: Wirtschaftliche Erfolgsrechnung. Berlin, Hormann, 1934, s. 77.
- Kleemann Reinhold: Der Schiffsmakler im Seeverkehr. Hamburg, Meissner, 1934, str. 101.
- Leitner Friedrich: Die Kontrolle in kaufmännischen Unternehmungen unter bes. Berücks. d. Bilanz- u. Wirtschaftsprüfungen. 4 Aufl. Frankfurt a. M., Sauerländer, 1934, str. 408.
- Musewald Alfred: Die Reklame als volkswirtschaftliche Erscheinung. Greifswald, Bamberg, 1934, str. 97.
- Thiermann Wilhelm: Gemeinschaftliche Reklame. Jena 1934, str. 154.
- Casson Herbert: Golden rule salesmanship. London, Efficiency Mag., 1934, str. 144.
- Hosmer Windson (i inni): Problems in accounting. New York, Mac Graw-Hill, 1934, str. 480.

3. SZKOLNICTWO I ZAGADNIENIA POKREWNE

SZKOŁY ZAWODOWE, WYBÓR ZAWODU, PSYCHOTECHNIKA I PSYCHOMETRIA, ETYKA HANDLOWA, SPOŁECZNE I NARODOWE ZNACZENIE FACHOWEGO KUPCA ORAZ PRACOWNIKA HANDLOWEGO I PRZEMYSŁOWEGO, ABSOLWENCI SZKÓŁ HANDLOWYCH A KOMERCJALIZACJA WSI I T. P.

- Biegeleisen Leon Wł.: Szkoła a gospodarstwo narodowe. Analiza rynku pracy ze stanowiska szkolnictwa zawodowego. T. I. Lwów, Biblioteka Pol. Tow. Ekon. we Lwowie, T. 5, 1934, str. XXIII + 254.
- Spreng Hans: Praktische Anwendung und Bewährung der Psychotechnik. Bern, Leipzig, Haupt, 1934, str. 48.
- Smith E.: Psychology for executives, a study of human nature in industry. New York, Harper, 1934, str. 327.

D. Dział samorządowy

I. SAMORZĄD TERYTORIALNY

J. Teoria, historia, specjalne rozprawy teoretyczne, zagadnienia ustrojowe, organizacja, sprawy urzędnicze, ogólna polityka komunalna, statystyka miejska, urbanistyka.

Rocznik Statystyczny m. Gdyni za lata 1933—1934.
Gdynia, Komisarjat Rządu, str. 113.

Pojawienie się Rocznika Statystycznego m. Gdyni należy powitać z dużym zadowoleniem. Brak podobnej publikacji statystycznej w odniesieniu do naszego portu dawał się bowiem poważnie odczuwać oddawna. Jako pierwsza próba, ujmująca w jedną całość statystykę życia i rozwoju miasta i portu, Rocznik wypadł — mimo tych i owych braków — okazale, stanowiąc źródło pierwszorzędnej wartości do poznania polskich stosunków nadmorskich. Dotychczas wszelkie dane statystyczne o Gdyni pojawiały się zaledwie fragmentarycznie i niezawsze zasługiwały na zupełną wiarogodność. Obecnie atoli, po zorganizowaniu specjalnego referatu statystycznego przy Komisarjacie Rządu w Gdyni, sprawa ta znalazła się we właściwych rękach i na właściwej drodze. Zarząd Miasta Gdyni, stojąc w obliczu trudnego i odpowiedzialnego zadania, jakim jest kierownictwo budowy od fundamentów miasta obsługującego jedyny port Rzeczypospolitej i mając powierzoną sobie pieczę nad samorządem, uginającym się pod ciężarem obowiązków jakich nie zna inny samorząd w Polsce — docenił w pełni znaczenie takiej publikacji, która stać się odtąd może i powinna punktem wyjściowym wszystkich jego planów administracyjnych i kalkulacyj gospodarczych.

Rocznik ujmuje całokształt gdyńskiego życia nadmorskiego w 194 tablicach, które ugrupowano w XXIII rozdziałach. Co charakterystyczniejsze zagadnienia zilustrowano jeszcze 12 wykresami. Rocznik gdyński wzoruje się w układzie treści na podobnych publikacjach innych miast. Prócz zwykłych w tego rodzaju wydawnictwach działów posiada jednak Rocznik gdyński i swoje specjalności morskie, jak: ochrona wybrzeża, port i żegluga, handel zagraniczny Polski przez Gdynię, rybołówstwo morskie, powiat morski, Gdańsk (tablice porównawcze).

Wydawnictwo otwiera wstęp, w którym wydawcy podają motywy, jakimi kierowali się przy jego opracowaniu oraz zwracają uwagę na braki w niektórych działach. Poważne zwłaszcza braki

ujawnia rozdział dotyczący stanu i ruchu ludności. Uderza np. zupełny brak ruchu wędrownego. Gdynia, ze względu na swój specjalny charakter ośrodka o dużych możliwościach zarobkowych, posiada zapewne bardzo żywy ruch wędrowny ludności, który można by z łatwością rejestrować z dnia na dzień na podstawie kart meldunkowych, jak to dzieje się w innych miastach. Sądzić zatem należy, że w następnym tomie Rocznika dziedzina ta zostanie uwzględniona conajmniej za kilka lat zrzędu, według miesięcy. Tak samo zastrzeżenia nasuwa klasyfikacja przyczyn zgonów. W Roczniku zastosowano bowiem dawny skrócony klucz międzynarodowego mianownictwa z podziałem chorób na 38. Stoi to jednak w sprzeczności z obecnie obowiązującym Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewn. z dn. 12. V. 1932 r. o wprowadzeniu jednolitego mianownictwa chorób i przyczyn zgonów (Dz. U. R. P. nr. 48 z dn. 7. VI. 1932). Rozp. to nakłada na związki samorządowe wyraźny obowiązek stosowania się do niego przez uwzględnianie albo pełnego klucza, liczącego chorób 200, albo skróconego klucza, liczącego chorób 85. Dla Gdyni w zupełności wystarczy klasyfikacja przyczyn zgonów według klucza skróconego (85). Skrócone mianownictwo (38) stosuje również w swoim Roczniku m. Wilno i Łódź. I jeżeli gdyński referat statystyczny wzorował się na nich, to jednak nie należało zapominać, że ich ostatnie Roczniki wyszły przed r. 1932, zatem przed ukazaniem się wspomnianego rozporządzenia, które uchyliło obowiązywanie dawnej nomenklatury chorób. Poza to sami już wydawcy zdają sobie sprawę, iż niedostatecznie przedstawia się w Roczniku tak ważna dla Gdyni kwestja, jak statystyka mieszkaniowa, dalej brak statystyki cen, gdyż istniejące dane nasuwały zbyt dużo zastrzeżeń, aby je można było opracować. Również w statystyce szkolnictwa nie osiągnięto tego, co pierwotnie zamierzano, by móc zobrazować dostatecznie ciężką sytuację szkolnictwa w Gdyni. Osobnego opracowania domaga się także nadmorski ruch turystyczny.

W każdym jednak razie wzmiankowane cienie nie przyćmiewają daleko liczniejszych świateł. Rocznik Statystyczny m. Gdyni przedstawia bowiem swoją bogatą i skondensowaną treścią olbrzymi snop światła, oświetlający wszechstronnie wiarogodnymi danymi liczbowymi miasto o wielkiej przyszłości i port o wielkim znaczeniu. A nic lepiej nie pozwala śledzić jego wspaniałego rozwoju, gdy w ciągu kilkunastu zaledwie lat dźwignęło się z 3-cio tysięcznej osady do pierwszorzędnego portu, liczącego dziś 48 tys. mieszkańców — jak właśnie podaje publikacja statystyczna. Duże zainteresowanie wzbudzają rozdziały, przedstawiające finanse miejskie (budżet: 10¹/₂ milj., subwencje: 5 milj., zadłużenie 38 milj. zł), ruch

w porcie gdyńskim z wyszczególnieniem statków według bander za lata 1923—1933, dalej wywóz i przywóz towarów, rybołówstwo morskie, oraz rozwój portu gdańskiego.

Na podkreślenie zasługuje, że przy każdej prawie tablicy podane jest źródło, z jakiego korzystano przy jej opracowaniu.

Mgr. Stanisław Waszak (Poznań)

- Bar L.: Zagadnienie członkowstwa w samorządzie. Warszawa, Gazeta Admin. i Policji Państw., 1934, str. 20.
- Hołub M.: Regulamin wyborów sołtysa i podsołtysa na obszarze woj. południowych i zachodnich. Rohatyn, Wyd. Ksiąg, Druków i Ustaw Gminnych; 1934, str. 55.
- Hołub M.: Regulamin wyborczy do rad gromadzkich na obszarze woj. połud. i zachodnich. Rohatyn, Księgi i Druki Gminne, 1934, str. 62 0,50 zł.
- Instrukcja szczegółowa dla miejskich komisji rewizyjnych i regulamin czynności tych komisji. Warszawa, Wydawn. Instytut Samorząd, 1935, str. 66.
- Jaroszyński M.: Przemiany samorządu pruskiego. Warszawa, Wydawn. Instytut Samorządowy, 1934, str. 24.
- Krzyżanowski A.: Gmina wiejska w świetle nowej ustawy samorządowej na obszarze woj. południowych. Warszawa, Zw. Gmin Wiejsk. R. P., 1934, str. 40.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewn. z 3. XI. 1934 w sprawie regulowania wyborów sołtysa i podsołtysa na obszarze woj. krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Tarnobrzeg, Cwynar, 1934, str. 14.
- Typiak P.: Wskazówki dla radnych gminnych, wyd. 2. Warszawa, Zw. Zaw. Prac. Samorz. Teryt. R. P., 1935, str. 143.
- Zawadzki J.: Zarys gospodarczej polityki komunalnej. Warszawa, Samorz. Inst. Wyd., 1935, str. 103.
- Jéze G.: Les contrats administratifs de l'état, des départements, des communes» et des établissements publics. Paris, Giard, 1934, str. 60.
- Lookon-Tung: La vie municipale et l'urbanisme en Chine. Lyon, Bosc, 1934, str. 172. _____.
- Fromm W.: Kommunale Verfassung u. Verwaltung. Leipzig, Wordel, 1934, str. 842. 7,50 M.
- Loschelder W.: Gemeindeprüfungsrecht. Berlin, Heymann, 1935, str. 247. 6 M.
- Markman Fr.: Gedanken zum kommunalpolitischen Aufbau veröffentlicht nach Reden u. Abhandlungen. Berlin, Heymann, 1934, str. 79. 3 M.

Mutschlechner J.: Alte Brixner Stadtrechte. Innsbruck, Wagner, 1935, str. 175. 5 M.

Reinhardt Fr.: Die Gemeindeautonomie nach solothurnischem Recht. Solothurn, Lüthy, 1934, str. 104. 3,50 fr szw.

Finer H.: English local government. N. Y., Columbia Un. Pr., 1934, str. 546. 5,50 \$.

Munro W. B.: Municipal administration. N. Y., Macmillan, 1934, str. 699.

2. *Przedsiębiorstwa komunalne, zakłady użyteczności publicznej, szkolnictwo, opieka i szpitalnictwo, budownictwo.*

Biegeleisen L. Wł.: Polityka gospodarczo-aprowizacyjna miast polskich. Warszawa, Tow. Polityki i Administracji Gospodarczej, 1935, str. 289.

Kwieciński Zd.: Ochrona m. Krakowa przed powodzią. Kraków, Klub pracy gospodarczej, 1934, str. 23.

Rabany Ch.: Les sapeurs-pompiers communaux, (commentaire du décret du 13 août 1925). Paris, Gamber, 1934. 20 fr.

Platz B.: Die Versorgungsbetriebe d. Stadt Königsberg. Gräfe & Unzer, 1934, str. 78. 2,50 M.

Deinock M.: British public utilities and national development. Chicago, Univ. of Chic. Press., 1934, str. 350. 3,25 \$.

Hardy Ch. O. Kuczyński R.: The housing program of the city of Vienna. Washington, Brookings. Inst., 1931, str. 142.

Hodgson J. G.: Government ownership of public utilities. N. Y., Wilson, 1934, str. 194. 0,90 \$.

Semashko N. A.: Health protection in the U. S. S. R. London, Gollancz, 1934, str. 176. 3 s. 6 d.

3. *Finanse komunalne, polityka finansowa, budżety, ogólna gospodarka komunalna.*

Preliminarze budżetowe związków samorządowych na rok 1934/35. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 1934, tablic 19.

Główny Urząd Statystyczny a ściślej Wydział statystyki administracji publicznej i finansów publicznych tego urzędu, doceniając znaczenie aktualnych zestawień statystycznych z dziedziny gospodarki samorządowej z jej bieżącymi tendencjami rozwojowymi,

stara się dane z tego zakresu ogłaszać jaknajwcześniej. Wskutek tego okazała się potrzeba wydawnictw dwojakiego rodzaju: na podstawie zamknięć rachunkowych oraz na podstawie preliminarzy budżetowych. Niewątpliwie najbardziej wartościowymi, bo rzeczywistymi, są dane na podstawie zamknięć rachunkowych. Jednak dane te są dostępne Głównemu Urzędowi Statystycznemu dopiero z półtorarocznym opóźnieniem. Tymczasem potrzeby chwili domagają się takich zestawień jaknajrychlej, gdyż — jak sami wydawcy podkreślają w przedmowie — często większą wagę posiadają dane choćby przybliżone ale aktualne, niż bardzo dokładne, natomiast posiadające tylko wartość historyczną. A ponieważ dla poznania danego zjawiska, dla oceny jego tendencji rozwojowych wystarczają naogół dane o pewnej określonej dokładności, zatem tablice statystyczne dotyczące preliminarzy budżetowych spełniają, dostatecznie swoje zadanie orientowania w rozwoju finansów samorządowych z roku na rok.

„Preliminarze budżetowe” opublikowano na rok 1933/34 oraz ostatnio na rok bieżący 1934/35. Za lata 1931/32 i 1932/33 posiadamy już statystykę samorządową na podstawie zamknięć rachunkowych.

Zamierzenia gospodarcze związków samorządu terytorjalnego na rok 1934/35 poszły po tej samej linii stosowania daleko idących oszczędności budżetowych, co w roku ubiegłym. W wydatkach prelininowano 635 985 tys. zł (w roku poprzednim 638 018 tys.), a w dochodach przewiduje się wpływy na 633 207 tys. zł (633 701 tys.). Zmienił się nieco stosunek wydatków nadzwyczajnych do wydatków zwyczajnych. W roku 1933/34 wydatki nadzw. w stosunku do zwyczajnych stanowiły 15%, obecnie 20%, czyli podwyższono je o 16 milionów zł. Mianowicie na pokrycie niedoborów budżetowych z poprzedniego okresu przeznaczono o 8 milionów zł więcej (29 milionów zł), pozatem poważnie zwiększono (o 55%) wydatki nadzw. na drogi i place publiczne oraz na zdrowie publiczne (o 109%) i na oświatę z kulturą (o 30%). Zmalały zato wydatki nadzwyczajne i zwyczajne na przedsiębiorstwa samorządowe. Ograniczono w dalszym ciągu wydatki osobowe i rzeczowe w zarządach ogólnych, jak również wydatki na spłatę długów, podwyższając znów wydatki zwyczaj. na zdrowie publiczne o blisko 6 milj. zł.

W dochodach zwyczajnych przewiduje się dalsze zmniejszenie wpływów z podatków samoistnych, z dodatków do podatków państwowych, z opłat za korzystanie z różnych urzędzeń, z przedsiębiorstw oraz z majątku samorządowego. Natomiast zwiększono pozycje w dochodach nadzwyczajnych o 4 milj. zł.

Znaczne różnice w planie finansowym na rok 1934/35 zachodzą między poszczególnymi kategorjami związków samorządu terytorjalnego. Otóż gdy miasta wydzielone i powiatowe związki komunalne podniosły dość znacznie swe wydatki i dochody, tak miasta niewydzielone zmniejszyły je w globalnej sumie. Wojewódzkie związki komunalne oraz gminy wiejskie utrzymały swój preliminarz budżetowy na poziomie poprzedniego roku.

Omawiana publikacja zawiera również dane według województw oraz osobne tablice dla zakładów opiekuńczych, szpitali i dla przedsiębiorstw samorządowych.

Mgr. Stanisław Waszak (Poznań).

Chomicz B.: Odbudowa kapitału ojczystego. Rola i zadania komunalnych kas oszczędności. Warszawa, Wydawn. Instytut Samorząd., 1934, str. 15.

Haekel G.: Steuerhandbuch f. Gemeinden u. Gemeindeverbände. Leipzig, Klemm, 1934. 16 M.

Jeger Fr. J.: Das solothurnische Gemeinde-Steuerrecht. Solothurn, Lüthy, 1934, str. 721. 5,50 fr.

Kayser P. K.: Zweck u. Wesen d. sächsischen Sparkassen u. ihre Bedeutung f. die Kommunalbewegung. Bleicherode a. Harz, Nieft, 1933, str. 79.

Burton J. H.: The finance of local government authorities. London, Griffin, 1934, str. 289. 10 s.

Oakes E. E.: Studies in Massachusetts town finance. Harvard, Un. Press., 1934.

Wilcox F. O.: Some aspects of the financial administration of Johnson county Iowa. Iowa City, 1934.

II. SAMORZĄD GOSPODARCZY I SAMORZĄD PRACY

Teorja, historja, specjalne rozprawy teoretyczne, Izby gospodarcze, Izby pracy.

Mianowski Henryk i Berger Ludwik: Izby Przemysłowo-Handlowe wobec etatyizmu. Kraków, Towarzystwo Ekonomiczne, 1934, str. 59.

Praca poprzedzona słowem wstępem Prof. Krzyżanowskiego i przedmową Prez. Izby p.-h. w Krakowie Epsteina — ma za cel „publiczne przemyślenie istoty i zadań instytucji samorządu gospodarczego”. Cel ten autorzy — odbiegając nieco od tytułu — osiągnęły omawiając po kolei dzieje samorządu gospodarczego w Polsce,

jego podstawy prawne i ustawowe wytyczne jego działalności, zakres działania samorządu przemysłowo-handlowego, stosunek Izb przemysłowo-handlowych do związków branżowych i zasady podziału pracy pomiędzy temi instytucjami, — wreszcie zajmują stanowisko do samej kwestji etatyizmu. Autorzy wyrażają pogląd, że niewolnicze omijanie wszelkich wykroczeń poza dopuszczalną normę gospodarczego działania Izb handlowych może w rezultacie interesowi prywatnemu przynieść więcej szkód niż pożytku, — i że pewien ograniczony i uzgodniony z interesami prywatno-gospodarczymi interwencjonizm w życiu gospodarczym okazuje się niejednokrotnie prawie, że koniecznością, przyczem lepiej jest, gdy kierownictwo motorów interwencjonizmu spoczywa w ręku samorządu gospodarczego, niż w ręku Państwa. Stuprocentowe przeciwstawianie się prądowi etatystycznemu, który jest najtypowszem znamieniem współczesnej fazy ustroju kapitalistycznego w całym świecie, nie może, — zdaniem autorów — być dziś poważnie brane pod uwagę, natomiast należałoby się zastanowić nad tern, czy nie byłoby celowem podciągnięcie do tych funkcji samorządu gospodarczego, którego zadaniem we współczesnej fazie ustroju kapitalistycznego jest nietylko bezowocne wypowiedanie ślepej walki wszystkim objawom etatyizmu, ile zastępowanie form etatyizmu fiskalnego „bezkrytycznego” — etatyżmem uzupełniającym życie prywatno gospodarcze, czyli etatyżmem „oświeconym”.

Poza kwestją stanowiącą przedmiot tytułu pracy autorzy bliżej omawiają w niej sprawę stosunku Izb p.-h. do wolnych związków gospodarczych, w której to kwestji naogół podzielać poglądy autorów niemieckich w pracach o samorządzie gospodarczym.

Niewątpliwie praca stanowi pożądaną przyczynek do kwestji zadań samorządu gospodarczego w Polsce i jego ustosunkowania się do wolnych organizacyj gospodarczych. Literatura nasza w tej kwestji prawie że nie istnieje, dlatego pracę tę należy powitać z zadowoleniem i nadzieją, że pobudzi ona naszych publicystów do dalszej wymiany zdań na ten aktualny temat.

Zauważyć należy, że pierwszy z autorów jest dyrektorem Izby p.-h. w Krakowie, drugi zaś znanym publicystą.

Dr. Stanisław Waschko (Poznań).

Kygiel Henryk: Izby Pracy — projekt ustawy i uzasadnienie. Warszawa, Biblioteka Ekonomiczno-Społeczna „Otus”, 1932, str. 172.

W ostatnich czasach coraz szersze kręgi zainteresowania obejmuje zagadnienie powołania do życia Izby Pracy. Zagadnieniu temu

«łamy poświęconych zaledwie kilka dostępnych szerokiemu ogółowi prac, które ukazały się w języku polskim i które uwzględniają warunki rozwoju: ustroju państwowego, życia gospodarczego i stosunków społecznych w Polsce.

Praca prof. H. Rygiera jest zaledwie trzecią skolei w tej dziedzinie publikacją polską, a przejawiający się wzrost zainteresowań zagadnieniem Izby Pracy podnosi aktualność tego wydawnictwa. Każdą publikację, omawiającą tak ważne zagadnienie, ze stanowiska działacza społecznego, należy powitać ze szczególnym uznaniem, i to tem większem, im mniej podobnych prac ją poprzedzało, im mniej autor posiadał materiałów źródłowych do dyspozycji, im większe miał trudności w ustosunkowaniu się do tego zagadnienia; przyczem podkreślić tu musimy zasługi prof. H. Rygiera, jako autora pierwszego projektu ustawy o Izbach Pracy, wydanego drukiem dla zainteresowania tem zagadnieniem szerszego ogółu w Polsce.

Wprawdzie publicystyka obca, poświęcona zagadnieniu temu, jest nieco bogatszą od naszej, są to jednak prace przeważnie już nieaktualne, nie nadające się do dzisiejszych form ustrojowych, a dla stosunków polskich wprost nieprzydatne — trudności opracowania tego materiału podkreśla sam autor (str. 13). Do pracy swojej autor odnosi się krytycznie, mając co do niej wątpliwości i zastrzeżenia. Takie stanowisko autora utrudnia czytelnikowi, interesującego się tem zagadnieniem w krytycznym ustosunkowaniu się do pracy i stawia go (czytelnika) niejako w położeniu ucznia, któremu dano zadanie, na pewien temat do samodzielnego opracowania, które wypadnie odpowiednio do poglądów poszczególnych czytelników.

Praca prof. H. Rygiera posłużyć może naszym prawnikom, socjologom i ekonomistom za materiał do naukowych i praktycznych rozważań, a dla przeciętnego działacza na niwie społeczno-zawodowej, o których niewątpliwie wspomina autor, mówiąc o szerokich rzeszach (str. 14), jest ona cenną skarbnicą myśli. Tych wszystkich zachęcamy do zainteresowania się tem wydawnictwem, podnosząc rzucone przez autora hasło, iż: nie należy się cofać przed reformami tylko dlatego, że zamierająca przeszłość nie daje nam pol tym względem tradycji i doświadczenia (str. 15).

Praca prof. H. Rygiera dzieli się na części, z których drugi zawiera właściwy projekt ustawy o Izbach Pracy, natomiast pierwsza część, która obejmuje $\frac{3}{4}$ całego dzieła, zawiera uzasadnienie do tego projektu. Dla działacza społeczno-zawodowego istotniejsze znaczenie ma część pierwsza jako praca źródłowa, zawierająca wiele cennego materiału i świetnie ideologicznie ujęte uzasadnienie —

potrzeby powołania do życia Izby Pracy. Natomiast sam projekt ustawy, zawiera zbyt wiele postanowień, które, niewątpliwie, wywołają sprzeciw tak przedstawicieli świata pracy jak i czynników rządowych, przeto projekt ten ma wartość jedynie teoretyczną, dając sporo materiału dyskusyjnego.

Opierając swoją pracę częściowo na wziętym z życia materiale z istniejących już izb: przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych, autor zauważa w ich rozwoju i działalności znaczne braki, których pragnąłby uniknąć w działalności i rozwoju Izby Pracy. Przyczyny tych niedomagań dopatruje się autor w nadmienieni skrępowaniu konstytucyjnej samodzielności samorządu gospodarczego, co szkodzi wzrostowi wartości poszczególnego obywatela jak i stowarzyszeń obywateli (str. 19).

We wstępnych rozważaniach autor definiuje pojęcie demokracji oraz przytacza historyczny rozwój pojęć demokratycznych, sięgając wstecz do końca XVIII wieku, a nawiązując niekiedy do średniowiecza i historii starożytnej, doszukuje się związku w postępie rozwoju tych pojęć.

Ustrój demokratyczny autor uważa za najlepszy (str. 41) przewiduje, że ustalenie nowej równowagi społecznej musi iść po drodze coraz dalszej demokracji społeczeństwa (str. 46). Dalszego rozwoju demokracji spodziewa się autor w miarę postępu emancypacji warstw robotniczych i pracowniczych, analizuje szczegółowo rozwój emancypacji w państwach Europy przedwojennej i powojennej. Równowagę społeczną osiągnąć można jedynie przez szeroki udział świata pracy w życiu gospodarczym, oraz wpływ sfer pracowniczych na ustrój społeczny i gospodarczy, przez jak najszersze uspołecznienie życia gospodarczego, co jednakże nie jest równoznaczne z upaństwowieniem. Otwiera to nowe drogi dziejowe rzeszom pracowniczym, które do tej roli muszą być należycie przygotowane, a za szkoły przygotowawcze do tych zadań dla świata pracy uważa autor: rady zakładowe, spółdzielnie, związki zawodowe, korporacje i wreszcie Izby Pracy — jako autorytatywny czynnik samorządu zawodowo-gospodarczego. Przeciwdziałanie się tendencji rozwojowej i ograniczanie samorządu zawodowo-gospodarczego uważa autor za hamowanie naturalnego rozwoju i zmuszanie do ruchów rewolucyjnych (str. 84), a przyszły interes państwa widzi w wychowaniu obywateli w kierunku coraz większej samodzielności, t. j. samorządu (str. 85). Autor przeprowadza obszerną analizę stosunku samorządu do państwa, zaznaczając, że rozdźwięk, jaki panuje obecnie między samorządem gospodarczym a państwem, będzie zanikać w miarę stabilizacji stosunków społecznych, i gdy państwo stanie się wyrazem tych nowych, ustabilizowanych

stosunków. W interesie przyszłości państwa leży, aby samorząd gospodarczy rozwinął się jaknajprędzej i jaknajcelowiej, aby świat pracy z okresu walki o swoje prawa przeszedł do pracy twórczej, do której to roli w państwie, powołany jest przedewszystkiem samorząd gospodarczy. W obecnej fazie rozwoju organy samorządu gospodarczego reprezentują jedynie mniejszość posiadającą, przeto, aby problemy gospodarcze mogły być rozpatrywane jaknajwszechstronniej, muszą jaknajprędzej powstać Izby Pracy.

Leonard Korgowd (Poznań).

Wengierow Jerzy: Izby Pracownicze. Warszawa, Nakładem Ministerstwa Opieki Społecznej, 1934, str. 64.

Omawiając wyżej pracę z tej samej dziedziny, podkreśliłem szczupłość literatury polskiej, traktującej o Izbach Pracy. Tem większą wartość ma dla rozwoju tego zagadnienia wydana nakładem Ministerstwa Opieki Społecznej praca radcy Jerzego Wengierowa o Izbach Pracowniczych. Wydanie pracy tej przez Ministerstwo Opieki Społecznej podnosi zagadnienie Izb Pracy do rzędu problemów o państwowym znaczeniu. Okoliczność ta wpłynie, być może, na większe niż dotychczas zainteresowanie się zagadnieniem tem naszych prawników i socjologów, jak również szerokich sfer działaczy społecznych, interesujących się zagadnieniami z dziedziny ustroju państwa w duchu nowoczesnych dążeń i przejawiających się prądów.

Autor w pracy swej omawia obszernie historję rozwoju Izb Pracy zagranicą przed wojną i po wojnie, zaznajamiając czytelnika z rozwojem przedstawicielstwa interesów pracowniczych w poszczególnych państwach, podając tezy, według których, zdaniem autora, winna pójść budowa Izb Pracy w Polsce.

Wydanie pracy radcy Jerzego Wengierowa nakładem Ministerstwa Opieki Społecznej pozwala domniemywać, że podane przez autora tezy Ministerstwo traktuje co najmniej jako wytyczne dla dalszych swoich rozważań nad zagadnieniem Izb Pracy. Z tego też względu czytelnik pozostaje pod wrażeniem, że podane przez autora tezy stanowią program czynników rządowych; zresztą sam autor całokształt zagadnienia ujmuje wyraźnie ze stanowiska czynnika rządowego, ograniczając w znacznej mierze rolę czynnika społeczno-zawodowego.

Aczkolwiek praca radcy Jerzego Wengierowa zawiera tylko tezy, nie podając, chociażby w przybliżeniu, redakcji projektu ustawy, to i w takiej formie daje ona bardzo wiele materiału krytycznego i pozwala na zorientowanie się w zamierzeniach czynników rządowych. Zamierzenia te należałoby poddać szczegółowej anali-

zie przez sfery zainteresowane, aby na tej podstawie było można przygotować, a we właściwym czasie przedłożyć czynnikom decydującym odpowiednie propozycje, które — zabezpieczając interesy świata pracy zgodnie z interesami państwa — pozwoliłyby na powołanie do życia takiej instytucji, któraby w opinii społecznej została przyjęta z największą sympatją i ufnością; nie należy bowiem zapominać, że w ustroju państwowym znaczenie Izb Pracy — ze względu na ich zasięg — będzie nie mniejsze od znaczenia organów samorządu gospodarczo-zawodowego innych grup społecznych.

Praca radcy J. Wengierowa stanowi cenny materiał dyskusyjny dla wszystkich, kto się interesuje zagadnieniem Izb Pracy. Zagadnienie to i rychłe jego rozwiązanie interesować winno nie tylko świat pracy, lecz przedstawiciele wszystkich sfer i grup społecznych, a w głównej mierze czynniki rządowe, gdyż coraz wyraźniej zarysowuje się konieczność jaknajrychlejszego rozwiązania problemu samorządu gospodarczo-zawodowego świata pracy. Z tych też względów koniecznym jest, by pracę radcy J. Wengierowa poznali wszyscy działacze, czynni w pracowniczych organizacjach zawodowych, a już bezwzględnie winna ona stanowić składową część biblioteki każdego związku zawodowego, dla których problem ten wskazuje właściwą drogę działania, otwierając szerokie pole do przejawienia zdrowej myśli społecznej i twórczej inicjatywy.

Leonard Korgowd (Poznań)

Zieliński Józef: Przepisy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Warszawa 1934, str. 506.

Wreszcie ukazała się zapowiadana praca Zielińskiego, radcy w Ministerstwie Opieki Społecznej, która zaspakaja palącą potrzebę zebrania przepisów o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) nowelizowano dwa razy: ustawą z dnia 22 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 229) i ustawą z dnia 15 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 347); nadto pośrednio oddziaływały na nie przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. w organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 635) a zwłaszcza ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. Ust. R. P. Nr. 51, poz. 396) wraz z nowelą z dnia 24 października 1934 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 95, poz. 855). Wymienione przepisy ustawowe zmieniły postanowienia materialne jak i formalne, zwłaszcza organizacyjne i to nie tylko przepisami wyraźnie uchylającymi lub zmieniającymi dotychczasowe brzmienie ale — jak ustawa o ubez-

pieczeniu społecznym (art. 316) — ogólną klauzulą derogacyjną. Utrudniało to niezmiernie używanie przepisów i ustalanie w każdym poszczególnym przypadku brzmienia obowiązującego. Autor, podejmując się tej pracy, wziął na siebie trudne zadanie, rozszerzając je jeszcze przez uwzględnienie wpływu dalszych przepisów, które ukazały się po r. 1927 a mają bezpośredni związek z rozporządzeniem z r. 1927 (np. umowa polsko-niemiecka, organizacja pośrednictwa pracy) lub pośredni (np. kodeks zobowiązań, kodeks karny, prawo o wykroczeniach). Praca obejmuje jako najważniejszą część brzmienie obecne rozporządzenia z r. 1927 a nadto zawiera szereg dalszych tekstów ustawowych, przepisów wykonawczych i przepisów o postępowaniu. W notach znajdujemy cały szereg objaśnień i uwag autora, które ułatwiają orjentację, zawierając przepisy uchylone w ich poprzednim brzmieniu, odsyłacze i komentarze przepisów. Ujęcie wszystkich przepisów, dotyczących ubezpieczenia pracowników umysłowych, ma już samo przez się duże znaczenie, bo ułatwia pracę osobom zainteresowanym a zwłaszcza pracownikom instytucji ubezpieczeń społecznych, a wartość pracy podnosi trud, włożony w nią przez autora, potrzebny do ustalenia właściwego brzmienia, co było rzeczą niezmiernie uciążliwą. Wykonanie tego, oraz objaśnienia wraz ze wskazaniem przepisów, mających związek z postanowieniami zawartymi w tekście jest już wyłączną zasługą autora, który okazał się znakomitym znawcą przedmiotu. Wydanie pracy umożliwiła b. Izba Ubezpieczeń Społecznych, której nakładem praca została wydana.

Dr. J. Baumgarten (Poznań).

- Schedlin-Czarliński L.: Rola i zadania towarzystw rolniczych w stosunku do Izb Rolniczych, samorządu terytorjalnego i specjalnych zrzeszeń rolniczych. Warszawa, Zw. Izb i Organizacji Rolniczych R. P.. 1934, s. 31.
- Garmy K.: Histoire du mouvement syndical en France, T. II. Paris, Bureau d'Editions, 1934, str. 224. 12 fr.
- N. . . . : Le syndicalisme et le plan. Paris, Edit, de l'homme réel, 1934. 8 fr.
- N. . . . : La place rationnelle des syndicats dans les sociétés modernes. Paris, Domat Montechrestien, 1934. 40 fr.
- Le National corporatisme: Anvers, Ligue nationale corporative du travail, 1934, str. 62. 5 fr.
- Pirou G.: Le corporatisme. Corporatisme et liberalisme. Corporatisme et étatismisme. Corporatisme et syndicalisme. Paris, Sirey, 1935, str. 67. 10 fr.
- Emgenbroich R.: Wirtschaft u. Gesellschaft im korporativen Staate, von Constantin Frantz, Emsdetten, Lechte, 1934, str. 75. 3 M.

- Heinrich W.: Das Ständewesen mit bes. Berücks. d. Selbstverwaltung d. Wirtschaft, 2 Aufl. Jena, Fischer, 1931, str. 258. 10,50 M.
- Knoll A. M.: Das Ringen um die berufsständische Ordnung in Österreich. Wien, österr. Heimatdienst, 1933, str. 24.
- Mansfeld W.: Arbeitsrecht. Leipzig, Deutsches Druck- u. Verlagshaus, 1934, str. 603. 7,50 M.
- Schmitz H.: Die berufsständische Ordnung nach der „Quadragesimo anno“ Wien, österr. Heimatdienst, 1933.
- Wagenführer H.: Korporative Wirtschaft in Italien. Berliu, Junker u. Dünnhaupt, 1934, str. 163. 3,60 M.
- Zaglits O.: Die ständische Bewegung. Wien, Österr. Heimatdienst, 1933, s. 29.
- Zaglits O.: Ständische Aufbauversuche in der Gegenwart. Wien, österr. Heimatdienst, 1935.
- Bottai G.: Esperienza corporativa (1929—1934). Firenze, Valecchi, 1934, str. 724. 35 L.
- Cioffi A.: Istituzioni di diritto corporativo. Milano, Hoepli, 1933, s. 492, 28 Ł.
- Manunta U.: Sindacato e corporazione. Roma, Quaderni di Segnalazione, 1934, str. 32. 3 L.
- Mazzoni G.: L'ordinamento corporativo. Padova, Cedam, 1934, s. 291. 30 L.
- Miceli G. D.: Istituzioni di diritto corporativo. Roma, Secolo fascista, 1934, str. 529.
- Mussolini B.: Discorso sulle corporazioni. Roma, Conf. Naz. Sindic. fasc Industr., 1933.
- Scottili d'Alfano E.: Attraverso il prisma del lavoro. Sindicalismo, la carta del lavoro ordinamento corporativo. Milano, Università popolare, 1934, str. 138.

Varia.

Boberski L.: Spisy wszystkich miejscowości woj. śląskiego i poznańskiego wraz z dodatkiem zawierającym wszelkie uzupełnienia i nowy podział obszaru gmin wiejskich na gromady. Poznań, Nakł. Autora, 1935.

W związku z nowym podziałem gmin wiejskich na gromady wydawnictwo bardzo użyteczne, zestawione bardzo przejrzysto, z łatwością pozwala odnaleźć każdą miejscowość, i położoną w obrębie woj. poznańskiego i śląskiego, z przynależnością do gminy, powiatu, sądu grodzkiego, parafji, urzędu stanu cywilnego, najbliższej stacji kolejowej i poczty.

Wszystkim urzędom odda duże usługi, a wprost nieocenionem jest wydawnictwem dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, kupców i t. p.

R.

E. Dział socjologiczny

I.

Wydawnictwa zbiorowe, podręczniki i systemy.

- Bogardus Emory S.: Sociology. College textbook. New York, Macmillan, 1934, str. 426. (2,50 \$).
- Collignon P.: Frederic Le Play, sa conception de la paix sociale. Paris, Loviton, 1932, str. 123.
- Fairchild Henry Pratt: General sociology. New York, Wiley, 1934, str. 634. (3,75 \$).
- Gavian Ruth Wood a. an.: Our changing social order; an introduction to sociology. Boston, Heath, 1934, str. 598. (1,80 \$).
- Mettler Artur: Max Weber u. die philosophische Problematik in unserer Zeit. Elgg, Buchdruckerei Elgg, 1934, str. 149.

II.

Metodologia. Zagadnienia graniczne i ogólne.

- Carnap Rudolf: Die Aufgabe der Logik der Wissenschaften. (Einheitswissenschaft 3). Wien, Gerold, 1934. (1,50 mk)T
- Deussen Julius: Klage's Kritik des Geistes. Studien und Bibliographien zur Gegenwartsphilosophie. Bd. V. Mit e. Bibliographie der biozentrischen Literatur d. Gegenwart. Leipzig, Hirzel, 1934, str. XVI, + 169 + 30 in 4^o. (4,80 mk).
- Gerber Karl: Der Universalismus bei Othmar Spann im Hinblick auf seine Religionsphilosophie. Bonn, Scheur 1934, str. 67.
- Spann Otomar: Kämpfende Wissenschaft. Gesamm. Abhandlungen zur Volkswirtschaftslehre, Gesellschaftslehre u. Philosophie. Jena, Fischer, 1934, str. VIII + 254. (8 mk).

III.

Podłoże biologiczne. Warunki zewnętrzne.

- Bergua José: Psicología del pueblo español. Ensayo de un análisis biológico del alma nacional. Madrid, Sàez Hermanos, 1934, str. 760.
- Carpenter C. R.: A field study of the behavior a. social relations of howling monkeys. (Comparative psycholog, monographs 10, 2; ser. 48). Baltimore, John Hopkins Pr., 1934, str. 168. (2,25 mk.).
- Dunlap Knight: Civilized life; the principles a. application of social psychology. Baltimore, Williams & Hopkins, 1934, str. 384. (4 \$).
- Goodenough Florence L.: Developmental psychology; an introduction to the study of human behaviour. London, Appleton-Century, 1934, str. 639.

- Horrabin J.: Geograficzne podstawy historii. Marksistowskie ujęcie historii cywilizacji. Warszawa, Druk. Popularna, 1934, str. 80.
- Leininger Hermann: Erblehre, Rassenpflege u. Rassenkunde. Karlsruhe., Boltze, 1934, str. VIII + 102. (3,80 mk).
- Pulver Max: Trieb u. Verbrechen in der Handschrift. Ausdrucksbilder asozialer Persönlichkeiten. Zürich—Leipzig, Orell & Füssli, 1934, str. 238 + 36 iL (6,40 mk).
- Rauschenberger Walther: Goethes Abstammung u. Rassenmerkmale—Leipzig, Noske, 1934, str. VIII + 94. (2,80 mk).
- Rotherbert Frances G: Maternal mortality in fifteen States. Washington, Gov-Pr. off., 1934, str. 248.
- Soldatentum. Zeitschrift für Wehrpsychologie, Wehrerziehung, Führerauslese. Hrsg. v. Reichsministerium. Jhrg. I. 1934. H. 1. str. 60. Berlin, Bernard & Graefe, 1934. (3,75 mk).
- Steiner-Baltzer Alfred: Neue Untersuchungen über die Arbeitsteilung bei Insektenstaaten. Berlin, Springer, 1934, str. IV + 156—176.
- Sulimirski Tadeusz: Osadnictwo i ruchy etniczne a klimat. Warszawa, Kasa, im. J. Mianowskiego, 1934, str. 56.
- Wisse J.: Selbstmord u. Todesfurcht bei den Naturvölkern. Zutphcn, Thieme. 1933, str. VII + 548.

Życie społeczne.

Bystroń Jan Stanisław: Megalomanja narodowa. Warszawa, „Rój”, 1935, str. 269.

Profesor Bystroń jest dziś najbardziej płodnym i pracowitym socjologiem polskim. W ciągu ostatnich czterech miesięcy wyszły z pod jego pióra: wielki, blisko 600 stron liczący II tom „Dziejów obyczajów w Polsce”), świetne w formie i ciekawe wspomnienia z podróży p. t. „Alger”, drugie, zmienione wydanie ogłoszonego przed 20 laty dzieła „Człowiek i książka”, a wreszcie „Megalomanja narodowa”. Razem coś około 1300 stron.

Rozpiętość tematów i rozmiary ich ujęcia świadczą o niezwyklej skali zainteresowań autora oraz świetnej technicznej organizacji pracy naukowej, umożliwiającej równoczesne zbieranie materiałów do wielu różnych zagadnień. Jeśli nadto uwzględnimy żywość jasnej myśli, podanej w niezawodnie lekkiej a wytwornej formie, jeśli zważymy, że na tych niezliczonych ilościach stron, wymagających wielkiej pracowitości, nie spotykamy nigdzie dostojnych idjotyzmów czy wypoconych *pour épater* bezsensów — jakże cze-

¹⁾ Dzieło to omówię w następnym zeszycie „Ruchu”.

stych u wielu „socjologów” polskich — ostatnie publikacje Bystronia odsonią nam raz jeszcze w obrazie, skondensowanym krótkością odcinka czasowego, ów niezwykły i w swoim rodzaju nieporównany fenomen, jakim na gruncie nauki nietylko polskiej jest umysł ich autora.

„Megalomanja narodowa”¹ jest zbiorem rozpraw częściowo zupełnie nowych, częściowo drukowanych dawniej w czasopismach polskich. Tytuł książki pochodzi od rozprawy wstępnej, ogłoszonej w 1924 r. w „Przeglądzie Współczesnym”. W rozprawie tej zajmuje się autor tworzeniem się i rozwojem najbardziej typowych wyobrażeń o wyższości własnej grupy plemiennej, narodowej czy państwowej nad innymi. Przy pomocy świetnie zebranego materiału wykazuje, jak z pierwotnych teoryj o „środkowości” zajmowanego przez horde czy plemię terytorjum,, tworzącego jakoby „pępek ziemi”, wyłaniają się coraz to bardziej złożone teorie zaszczytnych genealogij plemienia czy narodu, wywody starszości języka, idealizacje przeszłości pogańskiej, a wreszcie teorie czystości i wyższości rasowej własnego narodu. Pokazuje nam również, jak religie, nietylko plemienne, ale i ponad-narodowe jak np. chrześcijaństwo wciągnięte zostają w tworzenie teoryj, uzasadniających kolektywną niegalomanję. Wyrazem megalomanji kolektywnej są nietylko wyobrażenia o wyższości własnej grupy, jej starszości, lepszym pochodzeniu, wybraniu przez Boga i t. p., ale również i ujemnie wartościujące wyobrażenia o obcych, przypisujące im niższe pochodzenie, deformacje fizyczne, niesamowitość, ujemne cechy charakteru, moralności, intelektu i t. p. oraz zabawne opowiadania ośmieszające sąsiadów. W następnych więc rozprawach zajmuje się autor: tradycyjnymi pojęciami o obcych, nazwami i przezwiskami grup plemiennych i lokalnych, zabawnymi opowiadaniem o sąsiadach, wyobrażeniami o Mazurach w opinii sąsiednich dzielnic dawnej Polski, koroniarzy o Litwinach, a wreszcie ujmowaniem Niemców w popularnej tradycji szlachty i ludu polskiego. Z wyjątkiem pierwszej wstępnej rozprawy, dalsze podają materiał niemal wyłącznie z ziem i stosunków dawnej Polski. Tok wykładu zachowany wszędzie jednolicie: krótkie, lakoniczne ale ciekawe objaśnienia teoretyczne, następnie obszerny materiał faktów tu i owdzie dopełniony bardziej szczegółowymi wywodami teoretycznymi. Całość - - w intencji autora — ma zobrazować illogiczność „wyobrażeń zbiorowych”. Tę rolę spełnia świetnie.

Autor nie zajmuje się bliżej analizą samej megalomanji „narodowej”. W podejściu do tego zagadnienia zaznacza się — być może — wpływ jego poprzednich zainteresowań etnograficznych; interesuje go raczej historia już wytworzonych wyobrażeń uza-

sadniających megalomanję, megalomanja jako zbiór spetryfikowanych wytworów kulturowych, jako pewna ideologia społeczna, niż sama społeczna — czy jeśli kto woli: psychospołeczna — istota megalomanji kolektywnej, wciąż żywe źródło owych ideologii. Megalomanie narodową — może lepiej nazwaćby ją grupową czy kolektywną, skoro właściwość ta charakteryzuje nie tylko naród, ale każdą grupę społeczną²⁾ — określa krótko, jako „idealizację grupy” czyli przesadną ocenę wartości własnej grupy. Każda grupa — jak to słusznie stwierdza autor — musi żywić wiarę we własne siły, posiadać rozmach życiowy, wiara ta jednak łatwo przekształca się w nadmierne dodatnią ocenę własnej wartości, stając się skolei źródłem imperializmu. W jakich warunkach dokonywa się to przejście — autor bliżej nie mówi. Zdaje się, że sprawstwo przypisuje w głównej mierze wciąż żywotnemu, nawet w społeczeństwach wysoko cywilizowanych, myśleniu prelogicznemu. Czy jednak teoria prelogizmu (który zresztą sam może być traktowany jako pewien przejaw megalomanji) nie jest raczej fikcyjną sensacją naukową, zrodzoną z niezrozumienia i niechęci wniknięcia w faktyczne konstelacje warunków psycho-społeczno-kulturowych, z powierzchowności metod badania dawniejszej etnologii i etnografii, a wreszcie z przesadnie dystansującej pogardy czy poczucia wyższości różnych pseudo-naukowych podrózników w odniesieniu do „pierwotnych” ludów, z którymi się stykali? Jest rzeczą charakterystyczną, że najwybitniejsi dziś pracujący w polu etnologowie, jak Br. Malinowski i R. Thurnwald w swoich pracach późniejszych obywają się bez teorii prelogizmu. Bardzo wiele — acz niewszystko — z zasad prelogizmu da się wytłumaczyć katatymją lub może stłumieniami psycho-społecznymi; warto np. zwrócić uwagę, że prelogizm u Pigmejów jest jeszcze prawie nieznaną. Co do samej zaś megalomanji, to wydaje mi się rzeczą oczywistą, że psychologiczna jej teoria musi być podbudowana i dopełniona przez teorię socjologiczną. „Przecenianie” własnej grupy czy własnego ja to przecież ocena społeczna, a ta skolei — jak każda ocena społeczna — jest względna, zależna od stosunku społecznego pomiędzy ocenianym a oceniającym. „Przecenianie” zakłada przecież istnienie nie tylko osoby czy grupy, która siebie ocenia nadmiernie dodatnio w porównawczym ujęciu z innymi osobami czy grupami, ale również sąd innej osoby czy grupy, która tę ocenę ujmuje w perspektywie własnego stosunku do oceniającej się osoby czy grupy jako przecenę.

²⁾ Megalomanja poszczególnych grup różni się tylko: 1. formą zewnętrznego przejawiania się oraz 2. intensywnością, zależną od zakresu „treści społecznej” danej grupy i wielu innych momentów.

Stąd właśnie możliwe są faktyczne rozbieżności w ocenach dążenia do indywidualnej czy kolektywnej mocy (kolektywnego rozmachu życiowego); to, co we własnej grupie uważane jest za dumę, w ocenie innej może być „megalomanią”, „prestizem”, „próżnością”, „obojętnością” a nawet „pokorą”. W analizie wszelkich określeń właściwości psychicznych innej czy też własnej osoby czy grupy, a zwłaszcza w analizie takich określeń jak: „megalomanja”, „ambicja”, „duma”, „zarozumiałość”, „próżność”, „pokora” i t. p. musimy więc wyjść poza rozważania czysto psychologiczne i dokonać ich socjologicznej relacjonizacji.

W książce Prof. Bystronia — jak to zresztą sam autor niejednokrotnie zaznacza — znajdujemy materiał ilustrujący nie tylko objawy megalomanji grupowej, ale i powstawanie określeń, kategoryzujących obcych na podstawie pewnych zewnętrznych cech, które nie są wartościowane ujemnie. Ale i w zakresie faktów, uważanych przez autora za przejaw megalomanji, nie wszystko da się do niej sprowadzić. Tak np. niechęć do obcych, wyrażająca się w pewnych tradycyjnych przekonaniach o nich, jest raczej przejawem antagonizmów grupowych niż megalomanji. Zdaje mi się również, że fantastyczne wyobrażenia o jakichś odległych ludach, przypisujące im cechy niesamowite i cudaczne, ma swoje źródła nie w megalomanji, lecz w tej samej potrzebie, na której dziś żeruje prasa brukowa z jej potwornymi fantazjami na temat różnych dziwów, które rzekomo istnieją gdzieś w odległym świecie ludzkim, zwierzęcym czy martwej przyrody. Rodzi je potrzeba budzącej dreszcz sensacji, przeżywania uczuć podziwu, lęku i grozy, owa dziwna tęsknota niesamowitości, cudowności i przygody, która zrodzona w sferze szarej, monotonnej swojskości, tworzy miraż odległego przynajmniej bogactwa życia.

Rozprawa przedstawiająca zabawne opowiadania o sąsiadach raz jeszcze uprzytomniła mi, że jednam z najbardziej palących zadań socjologii jest stworzenie socjologicznej teorii ironji, dowcipu, karykatury, komizmu i humoru. Odgrywają one tak olbrzymią rolę w życiu społecznym, że wszelki system socjologiczny, omijający ich rozwiązanie, musi być z konieczności jednostronny. Jak dotąd, w socjologii o tych problemach prawie zupełnie głucho. Analizy filozofów czy psychologów jak np. Lipps'a, Bergson'a czy nawet zbliżająca się już wyraźnie do ujęcia psycho-socjologicznego analiza Witwickiego są stanowczo niewystarczające, dalekie od wy-czerpania społecznej strony tych zagadnień.

Książkę o „Megalomanji narodowej” cechuje wysoki patos dobrze rozumianego humanizmu i niezwykła, przy drażliwości tematu, dyskrecja w traktowaniu zarówno polskich jak i obcych

przejawów „idealizacji grupy”. Te właściwości pozwolą jej niewątpliwie spełnić ważną funkcję wychowawczą czy leczniczą: nauczenia czytelnika wyrozumiałości dla przejawów cudzej indywidualnej czy grupowej megalomanji, a wyostrzonej czujności dla często nieuchwytnych odruchów — własnej. Dla socjologa i społecznika wartość tej interesującej książki będzie nadto i przede wszystkim polegać na tem, że zwróci ich uwagę 1. na pewien, dość zaniedbany dział myślenia kolektywnego: tworzenie się i różnorodność postaci społecznego kategoryzowania obcych, 2. na relacje społeczne, zwłaszcza grupowe a tem samem zagadnienia socjologiczne, kryjące się poza denominacjami obcych. Z tych czy innych względów — warto przeczytać „Megalomanję narodową”.

„Rój” nie wiele przyczynił się, żeby czytelnika zachęcić do kupna tej książki. Papier licheszy ale zato gruby, na którym druk wyszedł jak z prowincjonalnej tłoczni afiszów i biletów wizytowych, okładka jak dla „Techniki małżeństwa”, cena książki (10 zł) bardzo wysoka przy dużym (ponad 2 000 egz.) jak na nasze warunki nakładzie.

Tadeusz Szczurkiewicz (Poznań).

- Booth Charles: Zachary Macaulay. His part in the movement for the abolition of the slave trade a. of slavery. London, Longmans, 1934, str. 119.
- Bossard James, Herbert Siward: Social change a. social problems. New York, Harper, 1934, str. 798. (3,50 |).
- Chandan K. S.: Le bilan moral de l'Europe en 1934. Paris, Le Danubien, 1934, str. 199. (12 fr).
- Chaudoir Roberti Maurice: L'autorité. Essai de sociologie et d'économie¹ politique. Criteriologie des bases du principe d'autorité. Brüssel, Office de Publicité, 1933, str. XV + 485.
- Chalasiński Józef: Tło socjologiczne pracy oświatowej. Warszawa, Instytut Oświaty Dorosłych, 1935, str. 132.
- Fülöp-Miller René: Führer, Schwärmer u. Rebellen. Die grossen Wunschräume der Menschheit. München, Bruckmann, 1931, str. XII + 458. (7,80 mk).
- Grau Wilhelm: Antisemitismus im späten Mittelalter. Das Ende d. Regensburger Judengemeinde 1450—1519. Mit einem Geleitwort von Karl Ab. v. Mülle,-. München, Duncker & Humblot, 1934, str. XII + 200. (5,50 mk).
- Heiser Albert D.: Education of primitive people; a presentation of the Bund animits with a meaningful experience curriculum. New York, Re-vel, 1934, str. 316. (3 |).

- Herskovits Melville J. a. Frances S.: Rebel destiny: among the Bush Negroes of Dutch Guiana. London, Mac Graw-Hill, 1934, str. 384.
- Kirwan John Sir: An empty land; pioneers a. pioneering in Australia. London, Eyre & S., 1934, str. 334.
- Lippmann Walter: The method of freedom. New York, Macmillan, 1934, str. 131. (1,50 'l).
- Lundberg George Andrew and an.: Leisure; a suburban study. New York, Columbia Univ. Pr., 1934, str. 410. (3 \$).
- Morris Charles W.: Pragmatism a. the crisis of democracy. London, Cambridge University Pr., 1934.
- Muhs Karl: Spengler und der wirtschaftliche Untergang Europas. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1934, str. 66. (1,60 mk).
- OSSIP-Loulié: L'arrivisme. Essai de psychologie concrète. Paris, Alcan, 1934, str. XII + 183. (12 fr).
- Otto Friedrich: Germanentum als Religion. Die Grundlagen german. Glaubens. Meissen, Bohlmann, 1934, str. 120. (2,40 mk).
- Peysner Dora: Hilfe als soziologisches Problem. Würzburg, Tritsch, 1934, str. 90. (2,50 mk).
- Pinson Koppel S.: Pietism as a factor in the rise of German nationalism New York, Columbia University Pr., 1934, str. 227. (3,75 \$).
- Rado William: Sins of the fathers. New York, Empire Pubi. Co., 1934, str. 224. (2,50 \$).
- Schlieler Richard: Weltherrschaftsgedanke u. Altdeutsches Kaisertum. Eine Untersuchung über die Bedeutung d. Weltherrschaftsgedankens für die Staatsidee des deutsch. Mittelalters vom 10. bis zum 12. Jahrhundert. Tübingen, Becht, 1934, str. X + 110.
- Sondel Jan Dr. Inż.: Działacz społeczny na wsi jako mówca. Praktyczne wskazówki odnośnie do sposobu przemawiania na zebraniach wiejskich oraz ich organizowania i prowadzenia. Z przedmową A. E. Balickiego. Kraków, Instytut Administracyjno-Gospodarczy, 1934, str. 46 + 2 nlb.
- Spitz Maternus: L'église catholique dans l'Amérique du Sud. Louvain, Museum Lessianum, 1934, str. 162.
- Wood Georg Clayton a. Carpenter Harry Allen. Our environment; how we use a. control it; rev. ed. Boston, Allyn & Bacon, 1934, s. 828. (1,80 \$).
- Yakontoff Victor A.: The Chinese Soviets. New York, Coward - Mac Cann, 1934, str. 3100. (2,75 \$).
- Znaniecki Florjan: Kierownictwo a. zwolennictwo we współpracy twórczej. „Kultura i wychowanie” R. I. Zesz. 4. Warszawa 1934, str. 277—294.

V.

Grupy i typy.

Die Arbeitslosen von Marienthal. Ein sonographischer Versuch über die Wirkungen laragdauernder Arbeitslosigkeit. Mit einem Anhang zur Geschichte der Soziographie. Bearbeitet und herausgegeben von der Oesterreichischen Wirtschaftsprsychologischen Forschungsstelle. „Psychologische Monographien“, herausgegeben von Prof. Dr. Karl Bühler, Bd. V. Leipzig, Hirzel, 1933, str. 123.

Dobra praca socjograficzna jest niewątpliwie bardziej wartościowa niż kiepska monografia socjologiczna czy źle zbudowany system socjologiczny. Jeśli pierwsza może być zawsze mocnym gruntem i podstawą właściwych, pozytywnych dociekań socjologicznych, pozostałe przechodzą szybko do lamusa nieudanych prób, których wartość w rozwoju nauki jest przedewszystkiem negatywna: świadczą, jak właśnie nie należy postępować, jeśli chcemy z socjologii stworzyć coś więcej niż ozdobną etykietę dla publicznych występów intelektualnych gigolaków, których tupet, zarozumiałość, gdczące nuworyszostwo, minoderja i brak dyscypliny naukowej dopuszcza różne klasyfikacje, ale wyłącza jedną: postawy naukowej. Znaczenie dobrych prac socjograficznych staje się szczególnie ważkie na tle obecnego stanu samej „naukowej” socjologii. Współczesna myśl socjologiczna — przy akompanjamencie jarmarcznej wprost wrzawy, jaką czyni się w pewnych kołach, zwłaszcza pedagogów, wokół nazbyt niestety „modnej” dziś socjologii — chwije się między dwoma alternatywami: albo budowaniem śmiałych konstirukcyj ogólnych (== systemów), których sklepienia, łuki a nawet dźwigające kolumny unoszą się wysoko i suwerennie ponad faktami społecznymi, i w których odwołanie się do faktów ma na celu jedynie ilustrację aprjorycznie utworzonej teorii, albo — równie bezpłodną a nieporównanie mniej ciekawą, mniej twórczą ale zato o tyle łatwiejszą i bardziej demagogiczną *faktolatrją*, bałwochwalczym kultem faktów, nie pozwalającym na wynurzenie głowy ponad zmaczone fale rzeczywistości i jasne, przenikliwe a zarazem sensownie porządkujące spojrzenie. I w jednym i w drugim wypadku rzeczywisty fakt społeczny nie dochodzi do głosu. W pierwszym — ze względów programowych, bo się go poprostu ignoruje; w drugim — wbrew głoszonemu programowi, bo program ten urzeczywistnia się niechlujnie, bo uczenie rozkłada się plackiem przed faktem, zatracając zdolność ostrego i wnikliwego spojrzenia, umożliwiającego ujęcie całego bogactwa właściwości tego faktu i jego wielorakich

związków z innymi faktami. Nurkowanie z zamkniętymi oczyma a szeroko rozczapierzonemi palcami w odmętach rzeczywistości i otępiałe a niestrudzone wyławianie z niej „faktów” tylko na podstawie „domacalnie” dających się stwierdzić analogii zewnętrznych, oraz pokrywanie fikcją przedmiotowości ujęć statystycznych własnej indolencji, własnej niezdolności przenikliwego patrzenia, gruntownej analizy i zdolności wyciągania z niewielkiej ilości tak ujętych faktów daleko idących wniosków teoretycznych, oddała nas w conajmniej równym stopniu od rzeczywistości społecznej, jak sprężysta trampolina apriorycznej konstrukcji teoretycznej. Bezpłodne i beznadziejne oscylowanie współczesnej myśli socjologicznej pomiędzy przedwczesną konstrukcją teoretyczną a monotonnym sumowaniem olbrzymiej ilości nieociosanych analitycznie „faktów” demonstrują aż do znudzenia z jednej strony dzisiejsza „konstruktywna”, przeważnie apriorycznie postępująca socjologia niemiecka, % drugiej — przeważnie radykalnie i fałszywie empiryzująca socjologia amerykańska, gubiąca się w kolumnach bezpłodnych ujęć statystycznych. Bezpłodnych — bo szeregowania faktów społecznych dokonywa się na podstawie nie gruntownej analizy, lecz kilku powierzchownych cech często zgoła nieistotnych.

W tych warunkach każdy, komu przyszłość socjologii nie jest obojętna, powita z uznaniem pracę socjograficzną, jeśli tylko ona spełni warunki rzetelnej socjografii, zwłaszcza kiedy traktuje o tak ważnym dziś problemie bezrobocia i jego społecznych następstwach. Niestety „Arbeitslosen von Marienthal” nie spełniają wzbudzonych, zwłaszcza przedmową nadziei. Jest to praca niewątpliwie lepsza, dająca bardziej wszechstronny, bardziej ostrożnie i bardziej wnikliwie zarysowany obraz niż np. serja prac wydawanych w Niemczech pod redakcją Al. Salomon pod ogólnym tytułem „Studien und Forschungen über Bestand u. Erschütterung der Familie in der Gegenwart” czy w Polsce prace p. H. Kraheleskiej o bezrobotnych. Stwierdzenie to niewiele jednak przynosi zaszczytu omawianej pracy. Socjografia bezrobotnych z Marienthal może być pouczającym przykładem, jak niewiele w badaniach terenowych może znaczyć wybór właściwych metod, jak wiele natomiast zawisło od tego, kto te metody stosuje, kto przeprowadza badania. Jeśli badający ma wyrobiony zmysł spostrzegawczy, zdolność głębszego wżycia się w badane środowisko społeczne, talent dyskretnego wydobywania z ludzi rzeczy istotnie ważnych, dar subtelnej i wnikliwej analizy psychosocjologicznej, potrafi na podstawie tylko obserwacji i wywiadów, powiedzieć o badanym środowisku niewątpliwie więcej interesujących, ważnych i prawdziwych zdań, niż cała armja pozbawionych tych zdolności badaczy, operująca najbardziej ścisłymi meto-

dami. Temat w danym wypadku był bardzo wdzięczny, wykonanie jego znacznie ułatwione: wieś Marienthal, w pobliżu Wiednia, do roku 1929 nawskroś fabryczna, w której zarówno mężczyźni jak i kobiety pracowali w przemyśle tekstylnym, przekształca się nagle, z chwilą zamknięcia fabryki, w naturalnie skupione osiedle bezrobotnych. Zastosowano do badań terenowych wszystkie możliwe metody; pod tym względem książka daje dużo ciekawych informacji i wskazówek. Uruchomiono cały sztab badaczy, odbywano -wspólne konferencje celem wymiany myśli i obserwacji oraz uzgodnienia poglądów i planu dalszych badań. Niemniej ogłoszone rezultaty zdają się świadczyć, iż zmarnowano tu zbyt wiele czasu i energii dla ustalenia rzeczy prostych, łatwo dostępnych i mniej ważnych. W miarę czytania tej socjografji coraz bardziej natrętnie narzuca się obraz gromady ludzi, leżących w sadzie pod drzewami i czekających z obiektywną cierpliwością na następne uderzenie spadających jabłek w ich nosy, którzy wreszcie po kilkunastu otrzymanych ciosach zbierają się ponownie, aby ustalić ostatecznie i już „naukowo”, że . . . jabłka spadały im na nosy.

Właściwymi autorami tej piracy są Dr. Marja Lazarsfeld-Jahoda i Dr. Hans Zeisl. Socjografja wsi Marienthal miała w ich intencji demonstrować na konkretnym przykładzie koncentryczne działanie współczesnych metod badań terenowych, a przede wszystkim złączyć ściśle, liczbowe ujmowanie materiału z wżyciem się w sytuację psychiczną bezrobotnych. Po ogólnym opisie wsi, uwzględniającym i czasy przed bezrobociem, rozdziały następne przedstawiają kolejno: gospodarcze warunki życia bezrobotnych; ogólną charakterystykę wsi w okresie bezrobocia, kładąc nacisk na dominującą cechy: stępienia i monotoni; zasadnicze typy postaw życiowych, reprezentowane przez poszczególne rodziny (autorzy ustalają cztery typy: 1. typ psychicznie niezalamany, 2. zrezygowany, 3. typ rodziny w stanie zwątpienia i 4. typ apatyczny), a wreszcie zmiany wywołane przez bezrobocie w przeżywaniu i rozplanowaniu czasu. Ostatni rozdział, traktujący o odporności bezrobotnych na ich sytuację życiową, zmierza do wykazania izależności postaw życiowych poszczególnych rodzin od ilości otrzymywanych zasiłków, od ilości i stanu zasobów materialnych, pozostałych z okresu pracy, a wreszcie od cech charakteru obojga rodziców, wyrażających się w całym ich życiu. Cechy charakteru ustalono na podstawie krótkich biografij męża i żony, spisanych przez badających w toku wywiadów.

Przegląd treści poszczególnych rozdziałów świadczy, że praca ta nie jest właściwie socjografja, lecz „psychografja” zbiorowości czyli *psychosocjografja*. Zagadnienia, które w każdej socjografji winny odgrywać rolę centralną, zostały tu zupełnie pomi-

nięte. Nie dowiadujemy się niczego o strukturze tego społeczeństwa bezrobotnych ani o jego świadomości kolektywnej, nie wiemy nic, w jaki sposób to społeczeństwo reguluje zachowanie swych członków, jakim zmianom uległy wartościowania społeczne, jakie są stosunki rodziny czy jej członków do wsi jako całości czy do innych rodzin. W paru niczego nie mówiących zdaniach zbyto opis stosunków małżeńskich i rodzinnych oraz stosunek dzieci do rodziców. Biografie członków tej społeczności, sądząc z kilku przytoczonych *in extenso*, są zbyt krótkie (przeciętne 1 str. druku!) i zbyt ogólnikowe; odzwierciedlają one raczej czysto zewnętrzny tok życia danej osoby, z którego żadną miarą nie można wnioskować — jak to czy nią autorzy — o zasadniczych jej postawach psychospołecznych i życiowych. Dane, uzyskane przez obserwację a przytoczone w tekście (na str. 42—44 i nastp.) są tak powierzchowne, tak bez talentu i nici orjentacyjnej zbierane, tak wreszcie bezsensownie cytowane, że mniej wytrzymałego czytelnika mogą raz na zawsze zniechęcić do „ściślejszych” metod zbierania i opracowywania materiału. O małej inicjatywie i talencie w badaniach terenowych świadczy również otwarte przyznanie (str. 56), że komitet nie zdołał nawiązać kontaktu z młodzieżą i uzyskać danych co do jej postaw, poglądów i pragnień, chociaż miał wielu współpracowników i chociaż każdy z tych współpracowników spełniał zawsze ponadto jakieś określone funkcje praktyczne wśród bezrobotnych, mające ułatwić zadania badawcze. Autorzy chcieli dać tylko „ostrożne” sformułowania, uzasadnione obiektywnie i wszechstronnie zebranych materiałem. I w tych jednak wąskich granicach interpretacje psychologiczne i wnioski, jakie wyciągają, budzą niejednokrotnie zastrzeżenia. Dla ilustracji — choćby jeden przykład. Komitet rozesłał wśród bezrobotnych ankietę na temat zużywania czasu; z faktu, iż w rubryce „zawód” większość wpisała „bezrobotny”, autorzy wnioskują, że zanikła u nich świadomość zawodowa, że miejsce poczucia uprzedniej przynależności stanowej zajęło w nich nowe 'poczucie przynależności do stanu bezrobotnych. Wniosek ten jest w danym wypadku może prawdziwy materialnie, tem niemniej bardzo nieostrożny i nieuzasadniony. Odpowiedź na kwestjonariusz, zwłaszcza w sytuacji bezrobotnego, może być uzależniona od tak różnych nieuchwytnych czynników jak np. subiektywnych oczekiwań następstw i nadziei, łączonych z taką czy inną odpowiedzią, że jednoznaczne wnioskowanie jest w tych warunkach niedopuszczalne. A już chyba najmniej uprawnia do wyciągania wniosku o poczuciu stanowym czy zawodowym bezrobotnego kwestjonariusz, dotyczący „z użycia czasu”¹, ponieważ: 1. nie daje żadnej gwarancji, że odpowiedź w rubryce „zawód” będzie wypełniona z całą rozważą, 2. sam

rodzaj kwestjonariusza sugeruje tu odpowiadającemu wstawienie odpowiedzi „bezrobotny” jako najbardziej właściwej, bo tłumaczącej resztę odpowiedzi na temat zużywania czasu. Do monografii dołączyli autorzy „Przyczynek do historii socjografii”. Sporo tu cennych infonnacyj, zwłaszcza o początkach badań socjograficznych. Jest to chyba najbardziej wartościowa część książki.

Tadeusz Szczurkiewicz (Poznań).

- Andrews Charles Mac Lean: The colonial period of American history. Vol. I. The settlements. New Haven, Cann , Yale, 1934, str. 565. (4 \$).
- Bannerjea Devendra Nath.: Das indische Bauerntum unter britischer Herrschaft. Berlin, Ebering, 1934, str. XV + 165. (7,20 mk).
- Baker Eugene Campbell: The growth of a nation. Rev. edition. Evanston III, Row, Peterson, 1934, str. 784. (1,80 \$).
- Bolton Reginald Pelham: Indian life of long ago in the City of New York. New York, Graham, 1934, str. 183. (4 \$).
- Börner Karl: Das Dritte Reich im Spiegel der Weltpresse. Historische Dokumente über d. Kampf des Nationalsozialismus gegen die ausländische Lügehetze. Leipzig, Armanen-Verlag, 1934, str. 173. (3,80 mk).
- Bortkiewicz Seweryn: Historja organizacji społeczno-rolniczych w województwie kieleckim 1898—1933. Kielce, Kielecka Izba Rolnicza, 1934, str. 196 + 4 nlb.
- Bortolotto Guido: Massen u. Führer in der faschistischen Lehre. Hamburg, Hanseat.-Verlags-Anstalt, 1934, str. 122. (2,40 mk).
- Bourbousson E.: Du mariage des regimes matrimoniaux des successions dans les cinq parties du monde. Préf. de Gustave Guerrero. Paris, Marchai & Billard, 1934, str. V + 604. (65 fr).
- Brawley Benjamin Griffith: The Negro in literature a. art in the United States. New York, Dodd, Mead, 1934, str. 243. (2 \$).
- Bühler Johannes: Deutsche Geschichte. Bd. I. Urzeit, Bauerntum und Aristokratie bis um 1100. Berlin, W. de Gruyter, 1934, str. VIII + 413. (7,20 mk).
- Glover Katherine a. Dewey Evelyn: Children of the new day. New York, Appleton-Century, 1934, str. 341. (2,25 \$).
- Goodsell Willystone: A history of marriage and the family. London, Macmillan, 1934.
- Gombel Heinrich: Die Fabel. Vom Magen und den Gliedern in der Weltliteratur unter besond. Berücksichtigung der roman. Fabelliteratur. Halle, Niemeyer, 1934, str. 207. (10,80 mk).
- Halle Fannina: Kobieta w Rosji sowieckiej. Autoryz. przekład z niem. dr. Marji Balsigerowej. Warszawa, M. Fruchtman, 1934, str. 269 + 2 nlb.
- Haller Johannes: Das Papsttum. Idee u. Wirklichkeit. In. 3 Bd. Bd. I. Die Grundlagen. Stuttgart, Cotta, 1934, str. XIV + 511 in 4'. (12 mk).

- Hartmann Hans: Der ideale Staat. Berlin, Heymann, 1934, str. 43. (0,80 mk).
- Hathway Marion: The migratory worker and family life. London, Cambridge University Pr., 1934, str. 240. (7 szlg).
- Hedemann Otto: Dzisna i Druja, magdeburskie miasta. Wilno, Księgarnia Św. Wojciecha, 1934, str. 6 nib + 486 + 1 nlb.
- Heller Otto: Zmierzch żydostwa. Autoryz. przekł. z niem. Tad. Zabłudowskiego. Warszawa, M. Fruchtman, 1934, str. 387 + 4 nlb.
- Hermann Eduard: Die Eheformen der Urindogermanen. Berlin, Weidmann, 1934, str. 29—65. (2 mk).
- Hippier Fritz: Staat u. Gesellschaft bei Mill, Marx, Lagarde. Ein Beitrag zum soziologischen Denken der Gegenwart. (Neue deutsche Forschungen. Abt. Volkslehre u. Gesellschaftskunde, 1). Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1934, str. 239. (8 mk).
- Hüber Franz: Bauerntum und Bauernbildung im neuen Reich. Grund- u. Aufriss einer bauern- u. volkhafte Landpädagogik. München, Oldenbourg, 1934, str. VII + 152. (3,40 mk).
- Kopal Gustav: Vom ehrbaren Kaufmann. Aus d. hanseatischen Kaufmannsleben um 1860. Eingerichtet von Rudolf Schmidt. Hamburg, Meissner, 1934, str. 48. (0,45 mk).
- Kriek Ernst: Die deutsche Staatsidee. Leipzig, Armanen-Verlag, 1934, str. 213. (4,80 mk).
- Kummer Bernhard: Herd und Altar. Wandlungen altnordischer Sittlichkeit im Glaubenswechsl. Bd. I. Persönlichkeit und Gemeinschaft. Leipzig, Adolf Klein, 1934, str. 184. (4 mk).
- Leger L. Th.: Classes et professions dans l'état. Le précorporatisme en Belgique. Bruxelles: Editions de la Cité chrétienne, 1934, str. 112. (7,50 fr).
- Lepper John Heron: Famous secret societies. London, Low, 1934, str. 344.
- Luttig H. G.: The religious system and social organization of the Herero. A study in Bantu culture. Utrecht, Kemink, 1934, str. 121. (2,50 fl).
- Merker Friedrich: Die Entwicklung des Berufsbildes bei Kindern u. Jugendlichen. Grimma in Sa., Bode, 1934, str. 120.
- Mitgau Johann Hermann: Alt-Quendlinburger Honoratiorentum. Genealog.-soziologische Studie über e. Gesellschaftsaufbau des 17/18. Jahrhunderts. Leipzig. Degener, 1934, str. 160. (10 mk).
- Piper Otto: Recent developments in German protestantism. Introd. by H. G. Wood. London, S. C. M., 1934, str. 175.
- Popoff Dimitri N.: Germanismus u. Zivilisation. Historisch-soziolog. Überblick. Deutsche Ausgabe bes. von Hans Hartmann. Berlin, Runge, 1934, str. 150. (1,80 mk).
- Rademacher Arnold: Die Kirche als Gemeinschaft u. Gesellschaft. Eine Studie zur Soziologie der Kirche. (Kirche u. Gesellschaft. Bd. V.). Augsburg, Literar. Institut Haas u. Grabherr, 1931, str. 190. (8,80 zł p.).

- Reinwaldt Johannes: Von Hannibal bis Hintlenburg. Heerführer der Weltgeschichte. Unter Mitarbeit von E. v. Manthey. Berlin, Schles. Verlags-Anstalt, 1934, str. 493. (4,80 mk).
- Saunders Kenneth: The ideals of East a. West. London, Cambridge Univ. Pr., 1934, str. 272.
- Schall Jakób Dr.: Historja Żydów w Polsce, na Litwie i Rusi. Lwów, „Polska Niepodległa”, 1934, str. VIII + 320.
- Schmidt Johannes: Jugendtypen aus Arbeitermilieu. Ein Beitrag zur Typologie der erwerbstätigen Jugend. Weimar, Böhlau, 1934, str. 98. (3,50 mk).
- Schultze Fritz: Zur Aetiologie des Rückfalls. Kriminologische Untersuchungen an 30. rückfalligen jugendlichen Strafgefangenen. Dresden, Risse, 1934, str. 94. (3 mk).
- Shuster George Nauman: Strong man rules. An interpretation of Germany to-day. New York, Appleton-Century, 1934, str. 300. (2 \$).
- Smith Derek Walker: Lord Reading a. his ceases; the study of a great ceareer. New York, Macmillan, 1934, str. 412. (3,50 \$).
- Springenschmid Karl: Die Staaten als Lebewesen. Geopolitisches Skizzenbuch. Mit einem Vorwort von Karl' Haushofer. 2. und 3. verbesserte Auflage. Leipzig, Wunderlich, 1934, str. XII + 64. (4,40 mk).
- Sombart Werner: Deutscher Sozialismus. Berlin Charlottenburg, Buchholz & Weisswange, 1934, str. XVI + 347. (4,80 mk).
- Tessmann Günter: Die Bafia und die Kultur der Mittel-Kamerun Bantu. Ergebnisse der 1913 vom Reichs-Kolonialamt ausgesandten völkerkundlichen Forschungsreise. Stuttgart, Strecker & Schröder, 1934, str. XI + 269. (23 mk).
- Tiander Karl: Das Erwachen Osteuropas. Die Nationalitätenbewegung in Russland und der Weltkrieg. Erinnerungen u. Ausblicke. Wien-Leipzig, Braumüller, 1934, str. VII + 183. (6 mk).
- Weigmann Hans: Siedlung u. sozialer Aufstieg der Landarbeiter. Berlin, Parey, 1934, str. 150 in 4°. (13,60 mk).
- Wibbe Josepha: Die Kinderreiche Familie in der Sozialpolitik. Murnau Obb., Fürst, 1933, str. 49.
- Winterhager Jürgen Wilhelm: Die Vorstellung vom auserwählten Volk in England. Berlin, Funk, 1934, str. 56.
- Znaniecki Florjan: Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości. Lwów—Warszawa, Książnica Atlas, 1935, str. 379 + 1 nlb. (6,80 zł).

VI.

Wytwory społeczne.

- Bystroń Jan Stanislaw: Książka i człowiek. 12 ilustr. Warszawa, Rój, 1935, str. 201 + 3 nlb.

- Cazzamini Mussi F.: Il giornalismo a Milano dalle origini alla prima guerra dell' Indipendenza. Milano, Meneghina, 1934, str. 465. (18 Ir).
- Childs Harwood Lawrence: A reference guide to the study of public opinion. Princeton N. J., Princeton Univ., 1934, str. 111. (2 \$).
- Friedländer Ludwig: Sittengeschichte Roms. Ungekürzte Textausgabe. Wien, Phaidon-Verlag, 1934, str. 1044, (12 zł p).
- Hadamowsky Eugen: Der Rundfunk im Dienste der Volksführung. Leipzig, Noske, 1934, str. 29. (0,90 mk).
- Hauschild Franz: Anfänge u. Entwicklung des Feuilletons in der Münchener Nachrichten-Presse (1628—1848). Ein Beitrag zur Entwicklungsgeschichte des deutschen Feuilletons. (Zeitung u. Leben. Bd. IX). München, Institut für Zeitungsforschung an d.Universität München, 1934, str. 132. (4 mk).
- Hettinger Herman Strecker: The use of radio broadcasting as an advertising medium in the United States. Philadelphia, University of Pennsylvania, 1933, str. XIX + 354.
- Keller Adolf: Religion a. the european mind. London, Lutterworth Pr., 1934, str. 208.
- Kuchta Jan Dr.: Książka zakazana jako przedmiot zainteresowań młodzieży w okresie dojrzewania. Warszawa, M. Arct, 1934, str. 153 + 3 nlb.
- Lorentz Friedrich, Fischer Adam, Lehr-Spławiński Tadeusz: Kaszubi. Kultura ludowa i język. Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, str. XVIII + 306.
- Maurach Reinhart: Volksethik und Strafrecht. Berlin, Heymann, 1934, str. 40. (2,50 mk).
- Menger Karl: Moral, Wille u. Weltgestaltung. Grundlegung zur Logik der Sitten. Wien: Springer, 1934, str. IV + 143. (6,80 mk).
- Nachrodt Hans Werner: Soziologische Wesenszüge im deutschen Roman der Nachkriegszeit. Ein Beitrag zur Soziologie der deutschen Nachkriegsgesellschaft. Heidelberg, 1934, str. 85.
- Petersmann Werner: Der „kultische“ Sinn von Erde u. Volk. Gotha, Klotz, 1934, str. XI + 120. (3,80 mk).
- Raphael Max: Proudhon, Marx, Picasso. Trois études sur la sociologie de l'art. Paris, Edit. „Excelsior“, 1933, str. 239. (12 fr).
- Rees J. Aubrey: The English tradition: the heritage of the ventures: a survey of six centuries. London: Muller, 1934, str. 320.
- Schwarz Peter Paul: Dichtung u. Politik. Versuch einer soziologischen Darstellung der Beziehungen zwischen Dichtung und Politik in Deutschland d. Nachkriegszeit. Ludwigshafen a. Rh., Waldkirch, 1934, str. 47.
- Strauss Walter: Vorfragen einer Soziologie der literarischen Wirkung. Köln, May, 1934, str. 344.
- Stier Günther: Das Recht als Kampfordnung der Rasse. Berlin, Heymann, 1934, str. VIII + 47. (1,80 mk).

- Szczurkiewicz Tadeusz dr.: Wpływ prasy codziennej. „Przewodnik Społeczny”. Rok XV. Nr. 6, str. 199—208. Nr. 11, str. 384—393. Nr. 12, str. 424—426. Poznań, 1934.
- Wirth Herman: Der Aufgang der Menschheit. Untersuchungen zur Geschichte der Religion, Symbolik u. Schrift der atlantisch-nordischen Rasse. Jena, Diederichs, 1934, str. 635 in 4°. (42 mk).

VII.

Varia.

- Bobicz Ildefons Ks. Dr.: Ambona w duszpasterstwie doby dzisiejszej. Pińsk, Druk. Djecezjalna, 1934, str. 52.
- Bolzano Bernard: Paradoxien in der Politik. Aus Bolzanos Nachlass hrg., eingel. u. mit Anmerkungen versehen von Wilhelm Stöhler. Münster, Regensbergsche Verlagsbuchhandlung, 1933, str. 65 + 173 in 4°. (7 mk).
- Demerest Ada Rose: Educate for total abstinence. A handbook for leaders a. teachers of boys and girls, juniorage and up. Cincinnati, Standard Pubi. Co., 1934, str. 94. (1 \$).
- Macadam Elizabeth: The new philanthropy; the relations between the statutory a. voluntary social services. London, Aller & Unwin, 1934, str. 320.
- Muntsch Albert: Social thought and action; a series of social sermons. St. Louis, Herder 1934, str. 244. (1,75 \$).
- Pearl Raymond a. Pearl Ruth de Witt: The ancestry of the long-lived. Baltimore, John Hopkins Pr. London, Milford, 1934, str. XIII + 168. (3\$).
- Pobóg-Malinowski Władysław: W zaraniu dyplomacji polskiej. „Polityka Narodów”. Tom IV. Zesz. 5. Warszawa, 1934, str. 623—660.
- Weil Julius: Frühsymptome der Verwahrlosung. Langensalza, Beyer, 1934, str. 126. (3,90 mk).
- Whipple Sidney B.: Noble experiment. A portrait of America under prohibition. London, Methuen 1934, str. 184.
- Witkiewicz-Mokrzycka Helena: Dziecko a służba społeczna. Warszawa: Wyd. Prasowy, 1934, str. 24.